POLSKA WALCZĄCA
ŻOŁNIERZ POLSKI NA OBCZYŹNIE

FIGHTING POLAND — WEEKLY FOR THE POLISH FORCES — PRICE TWOPENCE

Wychodzi co tydzień *Dnia 24-go kwietnia—1-go maja 1943r.* **Rok V. Nr. 16-17**

KU ŚWIĘTU ZMARTWYCHWSTANIA

Żołnierz Polski obchodzić ma czwarte już Święta Wielkanocne na obczyźnie.

Jedni święcić je będą wolni i zbrojni, w garnizonach szkockich czy obozach daleko na Wschodzie, na stacjach lotniczych, na okrętach R.P., niektórzy może w ciężkiej pracy i w walce. Inni, mniej szczęśliwi, po obozach jeńców, po obozach internowanych, wielu w ciężkiej, przymusowej pracy, niejeden przymuszony do służby we wrażych szeregach.

A wszyscy wybiegać będą myślą ku ojczyźnie dalekiej, dziś więcej, niż kiedykolwiek będącej ziemią mogił i krzyży, choć nie mają tam mogił setki tysięcy pomordowanych i wróg nie daje stawiać im krzyży. Ale krzyż Męki Pańskiej nabiera coraz potężniejszej, bardziej przejmującej wymowy dla Polaków.

Nie będziemy sobie życzyć wzajemnie "Wesołego Alleluja"—bo nie stać nas na wesele, gdy naród na dnie niedoli, gdy każdy dzień przynosi nowe, okrutne wieści stamtąd, z Kraju, gdy skądinąd nadchodzą wieści takie, że jak w widzeniu księdza Piotra w "Dziadach" wydziera się okrzyk: "Cóżeś zrobił" . . .

Ale tym potężniejszej wymowy nabiera dla nas Święto Zmartwychwstania. Zmartwychwstanie Zbawiciela, po męce zadanej przez ciemne, brutalne moce i po fizycznej śmierci.

I jak wierzymy w zbawienie ludzkości, jak wierzymy w zwycięstwo ducha, tak wierzyć musimy, że sami "mamy zmartwychpowstać," powstać przemienieni jako wolny naród. Że krew męczeńska nie płynie na marne. Że zwycięży Krzyż, a z Nim sprawa Narodu, który dla dobrej sprawy najwięcej ze wszystkich cierpi i krwawi się, wpatrzony w ten Znak Męki i Zbawienia.

Ale zmartwychwstanie narodu nie przyjdzie samo przez się, zrządzeniem Bożym, dokonanym bez udziału Polaków. Nie dokona się wyłącznie pomocą cudzą. Nie dokona się samym wysiłkiem Rządu. Oręż polski musi być rzucony na szalę. Wiemy, co o tym myślą w Kraju. Wiemy, że nie oczekują wyzwolenia inną drogą, jak przez ogrom ofiar i poświęceń.

My Polacy na obczyźnie, a już przede wszystkim my żołnierze musimy być godni braci w Kraju. Musimy być godni, by w chwili, która nas do Polski zawiedzie, móc spojrzeć im w oczy bez wstydu, z podniesionym czołem.

Dorównać musimy im gotowością do walki, wysiłkiem pracy, ofiarnością, zaparciem się siebie, całkowitym oddaniem sprawie. Nie dać się zwątpieniu ani zgnuśnieniu, zgryzotom, rozterkom. Umocnić w sobie twardą, wytrwałą wolę.

Postawieni wśród obcych, reprezentując wśród nich naród polski, musimy stale, na każdym kroku pamiętać, że mamy służyć dobremu imieniu Polaków. Wymaga to dużego opanowania się i wielu wyrzeczeń. Wyzbycia się lenistwa fizycznego i duchowego. Wyzbycia się wygodnictwa. Wyzbycia się ambicyj innych, jak ambicja pracy i służby.

A gdyby się przejawiała chłostana niegdyś przez Skargę "nieżyczliwość ludzka ku Rzeczypospolitej" i "chciwość domowego łakomstwa," to wypalić ją trzeba rozpalonym żelazem. Trzeba poniechania "potępieńczych swarów." Trzeba dyscypliny obywatelskiej i żołnierskiej.

"Służmy poczciwej sprawie, a jako kto może niech ku pospolitemu dobru dopomoże." Dopomóc możemy ku dobru pospolitemu, mówiąc obcym rzetelną prawdę o Polsce i jej sprawach, starając się, by rozumiano dlaczego i o co walczymy i że możemy być użytecznym sojusznikiem dziś i jutro, użytecznym na przyszłość członem lepszego, powojennego świata.

Musimy dowieść czynem i słowem, że jesteśmy przedstawicielami tej samej co Anglosasi wspólnoty cywilizacyjnej i ideowej, że oddychamy tą samą atmosferą moralną w prywatnym i publicznym życiu, że żyje w nas ten sam duch chrześcijański. I to również wymaga solidarności w postępowaniu.

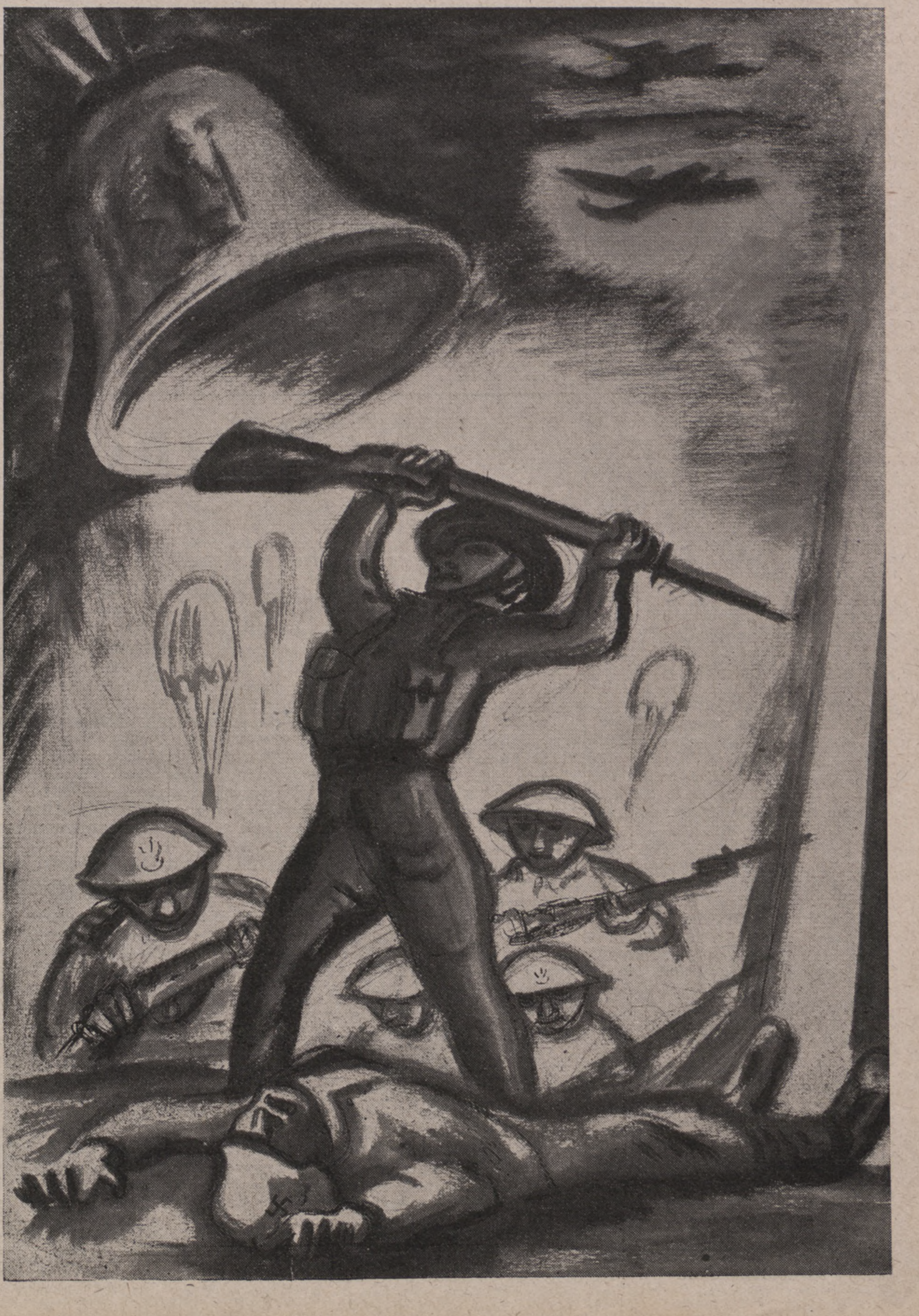
Tu i wszędzie potrzeba jedności braterskiej. Dzień ostatecznej próby może nie być odległym.

Ku polskiemu Świętu Zmartwychwstania iść trzeba z sercem czystym.

MARIAN KUKIEL

REDAKCJA "POLSKI WALCZĄCEJ" ŁĄCZY SIĘ W SERDECZNEJ WSPÓLNOCIE UCZUĆ I ŻYCZEŃ Z CZYTELNIKAMI SWOIMI, PRZYJACIÓŁMI I WSPÓŁPRACOWNIKAMI PO TEJ I TAMTEJ STRONIE OCEANU, NA DALEKICH KONTYNENTACH, DO KTÓRYCH DOCIERA JEJ SŁOWO, DOCHODZI JEJ WYTRWAŁA WIARA, ŻE TRZEBA NAM TERAZ, W PRZEDDZIEŃ PRÓB OSTATNICH I NAJCIĘŻSZYCH — JEDNOŚCI W DUCHU, W WOLI I CZYNIE, ŻE TRZEBA NAM KONIECZNIE BYĆ JEDNEM, ABY SIĘ SPEŁNIŁO NAJGORĘTSZE PRAGNIENIE WSZYSTKICH POLAKÓW, PIERWSZE I JEDYNE ŻYCZENIE: REZUREKCJA POLSKI, Z MARTWYCH POWSTANIE, POWSZECHNE ZEBRANIE SIĘ NASZE Z WSZYSTKICH FRONTÓW WALKI I Z WSZYSTKICH ZIEM WYGNANIA DO WSPÓLNEGO I LEPSZEGO, NIŻ BYŁO, ŻYCIA W OJCZYŹNIE.

ADAM KOSSOWSKI: Rezurekcja



"Trzeci" front

Mogło by się zdawać na pierwszy rzut oka, że zawcześnie jeszcze mówić o "trzecim" froncie, gdy nie ma wciąż "drugiego."

Trzeci front jest jednak najbardziej realną rzeczą już teraz, wszędzie w Europie; jest co prawda jeszcze ukryty, przejawiający się raczej w walkach podjazdowych z okupantem niemieckim i tylko miejscami w Jugosławii, w Polsce i na terenach okupowanych ZSRR ma cechy otwartej walki partyzanckiej. Wiemy też, że w chwili decydującego ataku Aliantów na niemiecką twierdzę Europy ludy wszystkich podbitych krajów chwycą za broń ukrytą teraz lub zdobędą ją na Niemcach i otrzymają od Aliantów — pójdą do walki z gołymi wreszcie rękami. Będzie to najważniejszy własny wkład ludów europejskich w dzieło ich wyzwolenia i największa pomoc, jaką mogą okazać w rozstrzygającej chwili Aliantom.

Pomoc ta może być tak znaczna i może wywrzeć taki wpływ w ostatniej fazie wojny, że bez przesady zagadnienie trzeciego frontu zaliczyć trzeba by do podstawowych elementów strategii Aliantów. W grę wchodzą miliony ludzi, tysięczne możliwości i daleko sięgające następstwa, jeżeli chodzi o stan rzeczy w Europie, który powstanie po upadku Niemiec, a który będzie stanem wyjściowym dla powojennej organizacji Europy jako całości i wszystkich poszczególnych państw europejskich bez wyjątku. Wyraźnie mówimy — w s z y s t k i e państwa, gdyż następstwa "trzeciego" frontu nie ominą, a nawet przede wszystkim obejmą Niemcy i Włochy.

Niemcy mają olbrzymie kłopoty z trzecim frontem już teraz; nawet w obecnym stanie trzeci front wiąże Niemcom setki tysięcy ludzi, których musieli wydzielić dla pilnowania swego "nowego porządku." Mimo to, mimo coraz ostrzejszego reżimu policyjnego, mimo zapełnienia coraz to większej ilości obozów koncentracyjnych i więzień, branek na roboty, krwawych masakr i wszelkich innych sposobów represji, jakie mogło wymyśleć Gestapo, codziennie mają Niemcy objawy rosnącego wzburzenia, narastającego rozkładu, codziennie słyszą coraz głośniejsze pomruki idącej burzy.

Niemcy wynaleźli i zastosowali na szeroką skalę nowy środek walki: "piątą kolumnę." Ale niemiecka "piąta kolumna," chociaż zaważyła na przebiegu operacyj, a nawet losach wojny w niektórych krajach Europy, jest niczym w porównaniu z tym, co wróży Niemcom "trzeci" front. Nie będzie to partyzantka, chociażby nawet na wielką skalę, dla której zwalczenia wystarczą setki batalionów SS, policji i rozmaitych niemieckich organizacji wojskowych, szczodrze przez Niemców rozlokowanych na wszystkich niepewnych obszarach.

Trzeci front, to będzie r e w o l u c j a, w pełnym tego słowa — groźnym dla każdego dyktatorskiego systemu — znaczeniu. Rewolucja przeciw niemieckiemu "nowemu porządkowi" w całej zrujnowanej przez Niemców Europie — rewolucja również w samych Niemczech: przeciw reżimowi, który przegrał wojnę.

Było by dowodem braku wyobraźni, krótkowzroczności i nieumiejętności korzystania z nauk historii, gdybyśmy inaczej oceniali i widzieli obraz Europy w chwili pogromu Niemiec. Kierownictwo niemieckie w każdym razie nie ma pod tym względem złudzeń i patrzy na przyszłość bardzo realnie. Nie inaczej należy rozumieć słowa przestrogi Hitlera, wypowiedziane w stosunku do narodu niemieckiego i Europy, że razem z Niemcami zginie Europa; w tym też świetle trzeba rozumieć dochodzące nas wiadomości o gotowości proklamowania Goebelsa "czerwonym" dyktatorem Niemiec, gdy wojna będzie przegrana.

Niemcy wiedzą, że klęska wojskowa, na którą czeka i o którą modli się Europa, wywoła falę rewolucji, że ta rewolucja zmyje z oblicza ziemi ich "nowy porządek" i zatopi jego twórców. Chcieli by tą falą pokierować tak, jak udało im się to zrobić z dosyć dużym powodzeniem w 1918 roku. Miejmy nadzieję i pracujmy nad tym, aby tym razem zawiedli się . . .

W oparciu o wielkie i bezsprzeczne powodzenie wojskowe Niemcy po kolei zlikwidowali kompletnie wszystkie armie narodowe, jakie istniały w Europie; co więcej, pewni ostatecznego zwycięstwa w ramach swego "nowego porządku" znieśli niemal całkowicie samodzielność administracji nie tylko w krajach podbitych, ale nawet u swoich sojuszników — Włochów, Rumunów, Węgrów. Jest rzeczą jasną, że trzeci front w Europie obróci się przeciw wszystkim ustanowionym lub uznawanym przez Niemców władzom oraz organom wykonawczym i porządkowym tych władz, przeciw wszelkiej administracji, zaprowadzonej przez Niemców, czy jest ona czysto niemiecka, czy oparta na "współpracy" na zasadach "Laval — Quisling."

Trzeci front zmiecie c a ł y narzucony przez Niemców ustrój administracyjny i socjalno-społeczny; długo hamowana nienawiść do prześladowców wyładuje się nie tylko w zbrojnej organizowanej akcji przeciw oddziałom wojskowym okupanta i jego aparatów bezpieczeństwa, ale i w powszechnym rewolucyjnym ruchu przeciw wszystkiemu co niemieckie lub temu, co z niemieckością jest związane.

Władzę, oczywiście bardzo zdecentralizowaną w tych warunkach, wezmą w swoje ręce organizacje i ludzie, którzy za czasów okupacji tworzyli i organizowali trzeci front, którzy teraz wyjdą z konspiracji, z podziemi, z więzień i obozów koncentracyjnych, z obozów jeńców i emigracji. Z pewnością dopiero po dłuższym okresie krwawych walk z okupantem, z jego powracającymi z frontów do domu oddziałami, pośród chaosu administracyjnego i wielkich trudności gospodarczych, być może zaburzeń społecznych — wyłonią się i zorganizują centralne władze poszczególnych krajów europejskich. Prawdopodobnie nie wcześniej, niż zjawią się alianckie wojska.

Na poszczególnych obszarach i w poszczególnych krajach warunki będą oczywiście bardzo różne. Będą one między innymi bardzo zależne od przebiegu wypadków w ostatniej, najbardziej skomplikowanej fazie wojny, którą niemożliwe jest dostatecznie jasno przedstawić sobie w tej chwili.

Nie wiemy n.p., gdzie powstanie "drugi front," jaka będzie sytuacja na froncie wschodnim, co dla nas — Polaków — szczególnie jest ważne. Nie sposób jeszcze przewidzieć jak do tego czasu ustalone i przygotowane będą niezmiernie ważne dla przyszłości plany powojennego ustroju Europy i międzynarodowej współpracy.

Nie wiemy wreszcie, jak i kiedy pokonane będą liczne trudności wewnętrzno-polityczne i socjalne, jakie powstaną we wszystkich bez wyjątku krajach wyzwolonej Europy. Obecnie we wszystkich tych zagadnieniach jesteśmy zaledwie w okresie zapoczątkowanych dyskusyj i nie trzeba zamykać oczu przed faktem, że z miejsca natrafiliśmy na bardzo zasadnicze sprzeczności.

Są one tak duże, że niektórzy politycy zaczynają twierdzić, iż Europa nie jest jeszcze przygotowana do pokoju, że nie czas jeszcze kończyć wojny. Można by na to powiedzieć tylko jedno, że jeżeli cierpienia narodów europejskich nie są dostatecznym powodem dla dążenia do skrócenia wojny, to są inne jeszcze czysto strategiczne względy, nakazujące korzystać z momentu słabości przeciwnika, zanim nie odbuduje swoich sił i dopóki masy podbitych ludów od wybrzeża Atlantyku aż po Leningrad i Charków mogą jeszcze stawiać przynajmniej bierny opór niemieckiej maszynie wojennej. Wolno, ale nieuchronnie kleszcze niemieckiej totalnej mobilizacji porywają i obracają w mięso armatnie i w niewolników-robotników dla Niemiec miliony ludzi: Polaków, Francuzów, Czechów, Rosjan, których miejsce na "trzecim" froncie przeciwniemieckim, a nie w szeregach niemieckich.

Nie kłóćmy się, jak urządzimy dom po pożarze. Gaśmy pożar! Niech nawet historia kiedyś zarzuci Aliantom, że nie umieli przygotować pokoju, ale niech im przynajmniej przyzna, że umieli wygrać wojnę — w sam czas.

Niewątpliwie znaczny odsetek żołnierzy obcokrajowców w szeregach armii niemieckiej oraz miliony robotników cudzoziemskich w niemieckim przemyśle wojennym stanowią poważny czynnik osłabienia zwartości niemieckiej maszyny wojennej, ale przy tym wszystkim miliony te pracują jednak dla n i e m i e c k i c h celów wojny.

O tym nie należy zapominać. Jest rzeczą wielkiej wagi, aby niemiecka mobilizacja totalna nie osiągnęła swego celu. Na jej przeprowadzenie Niemcy potrzebują czasu, trzeba im tego czasu *nie dać.* Trzeci front jest do dyspozycji.

BRONISŁAW NOWICKI

NIEOBECNI . . .

W każde tradycyjne polskie święto jesteśmy myślą i sercem z n i e o b e c n y m i. My — tu na Wyspach Brytyjskich — wspominamy tych, którzy pozostali bez naszej opieki w Kraju, a także tych licznych współbraci, którzy znoszą poniewierkę obozów, więzień, pracy przymusowej na przestrzeniach od morza Niemieckiego do morza Japońskiego. Polacy w Kraju myślą z utęsknieniem i nadzieją o wszystkich brakujących, a więc także o żołnierzach w Wielkiej Brytanii i na Środkowym Wschodzie. Wielka emigracja polska w Stanach Zjednoczonych łączy się z nami w naszych smutkach, troskach i nadziejach.

Smutek nasz snuje się nad milionami, które przecierpiały tak wiele za Ojczyznę i w grobach oczekują na Zmartwychstanie Polski. Cała nadzieja nasza wyraża się w odzyskaniu Niepodległości. A troski wszystkich Polaków skierowane są na sprawę ocalenia tych nieobecnych, między nami lub w Kraju, o których wiemy, że według wszelkich praw ludzkich i Boskich powinni się znajdować pomiędzy żyjącymi. Nie mogliśmy bowiem dotychczas uwierzyć, aby 12.000 polskich jeńców, wziętych przez Związek Sowiecki w roku 1939, a w tej liczbie ponad 8.000 oficerów Wojska Polskiego — mógł spotkać mord.

Jednakże jest faktem, że takiej właśnie liczby — znanych z imienia i nazwiska żołnierzy — władze Związku Sowieckiego nie umiały dotychczas odszukać. W kilkakrotnych prywatnych wypowiedziach poszczególni wyżsi oficerowie sowieccy oświadczali, że nie wiedzą, w jaki sposób odszukać polskich jeńców wojennych z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, nadmieniając, że w tej sprawie popełniono ze strony sowieckiej "wielką omyłkę" i — doradzając zajęcie się raczej przyszłością, nie przeszłością. Jednakże oficjalnie rząd sowiecki uchylał się od jakiejkolwiek odpowiedzi w tej sprawie, dziwnej i strasznej. Byliśmy zdani na domysły i na nadzieje, że przecież z jeńcami wojennymi nie mogło dojść do niespotykanej w nowoczesnych dziejach masakry.

W ostatnich dniach atoli wstrząsnęła nami wiadomość, podana przez pisma i rozgłośnie państw "osi" o odnalezieniu w okolicach Smoleńska wielkich mogił z tysiącami polskich oficerów, pomordowanych strzałami pistoletowymi w głowę. W tym nieprzyjacielskim komunikacie podane są różne szczegóły, nasuwające myśl o prawdopodobieństwie zbrodni. Niewątpliwie władze Związku Sowieckiego uczynią wszystko, co będą w stanie uczynić dla odparcia wszelkich wątpliwości pod tym względem, a jest to najłatwiej wykonalne przez oświadczenie, co w istocie stało się z polskimi jeńcami — i gdzie oni znajdują się obecnie. Przerażająca wersja niemiecko-węgierska musi być odparta i wyjaśniona . . .

Jeśli by jednak okazała się prawdziwą, i jeśliby polscy jeńcy wojenni wyginęli od kul, wystrzelonych zdradziecko, i jeśli te tysiące polskich żołnierzy o diamentowym harcie spotkał ten los okrutny a niezasłużony, to będą oni zawsze żyli w pamięci Polski i świata jak męczennicy kultury i chrześcijaństwa, a zmartwychwstaną wraz ze wszystkimi poległymi i umarłymi za Polskę i cywilizowany świat — w Odkupionej Męką Ojczyźnie.

W radosnym dniu Wielkiejnocy wspominamy — nie możemy nie wspomnieć — tych, którzy są wśród nas nieobecni ciałami, obecni polskim duchem, niezłomni w życiu doczesnym, wierni Bogu i Ojczyźnie w żywocie zaziemskim . . .

STANISŁAW STRUMPH WOJTKIEWICZ

Proporcje

Wzrasta nieustannie nasza siła zbrojna. Utrzymuje się ona niezmiennie na jednym z czołowych miejsc w rzędzie narodów alianckich. Aby określić jej składy, trzeba by się uciec do pokaźnej liczby o sześciu cyfrach, co w zestawieniu z warunkami jej powstawania stanowi wynik wręcz zdumiewający. Szkolą się kadry starszych i młodszych dowódców, którzy korzystają w pełni z doświadczeń obecnej wojny. Podnosi się jakość uposażenia, potężnieje rozmach bojowy. Bezstronne porównanie stanu obecnego z dawniejszym pozwala stwierdzić na wszystkich polach bezsporne postępy, wysoko oceniane przez specjalistów.

Taka ocena nie jest jednak bynajmniej równoznaczna z wykładnikiem naszego dzisiejszego stanowiska w skali ogólnej. Siła wojskowa nie jest wartością bezwzględną, lecz występuje we właściwym oświetleniu dopiero na tle porównawczym, w zestawieniu z osiągnięciami innych i wymową potrzeb bieżących. Biorąc w rachubę te czynniki, dochodzi się do przekonania, że znajdujemy się — może tylko chwilowo — w okresie koniunktury niesprzyjającej i zdradliwej.

Trzeba sobie w pełni uświadomić, że w porównaniu z chwilą, gdyśmy stawiali pierwsze kroki na ziemi brytyjskiej, zaszły pod wieloma względami radykalne przemiany. W roku 1940 wyszkolenie armii brytyjskiej przechodziło okres ząbkowania, który po dwuletniej pracy oczywiście dawno przeminął. Kiedy Anglia i Szkocja liczyły się z groźbą inwazji, liczył się każdy dodatkowy czołg, choćby przestarzały, każde działo, każdy karabin maszynowy i niemal każdy bagnet. Dzisiaj, w przededniu inwazji na kontynent europejski, poczynione przygotowania urastają do rozmiarów wręcz astronomicznych.

Podobne przesunięcia nastąpiły we wszystkich rodzajach broni. Podczas bitwy o Anglię wkład naszego lotnictwa, które samo zapisało na swoje konto 10 procent ogólnej liczby zniszczonych maszyn nieprzyjacielskich, był pomocą wręcz bezcenną. Z biegiem czasu liczba naszych maszyn i lotników powiększyła się, ogólny zaś wysiłek polskich sił powietrznych stał się bardziej intensywny; jednocześnie jednak gigantyczny plan wyszkoleniowy Wielkiej Brytanii i wystąpienie na widownię Ameryki pomnożyło siły lotnicze Aliantów wielokrotnie, wskutek czego nasze postępy mogły minąć niemal niepostrzeżone.

Polska flota wojenna uzyskała pierwszy w naszej historii krążownik i jest czynniejsza niż kiedykolwiek, znów jednak inaczej wyglądało jej znaczenie w okresie Dunkierki, kiedy każdy kontrtorpedowiec o zdecydowanej załodze, nadający się do użytku, stanowił ogromną pozycję.

Błędem często popełnianym jest utożsamianie zasługi historycznej z wartością polityczną. Tak długo, jak zwycięstwo nie jest faktem dokonanym, podstawowym miernikiem stosunków pozostaje rzeczywista siła. Warto zdać sobie z tego sprawę, gdy się dostrzega na gruncie zewnętrznym te czy inne trudności do zwalczenia. Inaczej wówczas ukształtuje się nie tylko język rozmów dyplomatycznych, lecz i każda prywatna rozmowa.

Istnieje jednak dziedzina wartości, zachowująca swą moc niezależnie od takiego czy innego biegu wydarzeń. Jest nią sfera idei. Przeszłość przedwojenna udowodniła w pełni, do jakich następstw prowadzi ład, oparty na czynniku siły neutralnej. To też odpowiedzialne czynniki nie lekceważą dzisiaj zasad i nie zamierzają się ich wyrzekać przy ustalaniu nowej organizacji świata. Karta Atlantycka nakreśliła ogólne zarysy, które ciągle stanowią przedmiot wszechstronnego rozważania. Stopniowo ustali się jej brzmienie ostateczne, powszechnie obowiązujące.

Można zauważyć, że za kulisami wojny toczy się równocześnie potężne zmaganie umysłów, które obok innych czynników przyczyni się do ukształtowania powojennej rzeczywistości. Zwycięży ta strona, która w sformułowaniu haseł i pojęć okaże więcej konsekwencji i siły przekonywającej, a zarazem naoczności, zdolnej przemówić zarówno do czołowych mężów stanu, jak i najszerszego ogółu. W zmaganiach tych zadecyduje nie ilość, lecz jakość, to też szanse wszystkich współpartnerów pozostaną do końca stosunkowo równe.

Dotychczasowy udział Polski w wojnie bieżącej daje jej przesłanki natury uczuciowej i niezachwianą postawę moralną. Jest to zdobycz niewatpliwa, jednak efekt jej mógłby się okazać niewystarczający, gdyby zabrakło odpowiedniej podbudowy myślowej, odpowiadającej potrzebom chwili. Nie należy się łudzić, że osiągnięcie tego celu — to tylko zadanie nielicznej grupy specjalistów, oderwanych od otoczenia i zamkniętych w świecie rozważań doktrynalnych. Grupa taka musi oczywiście istnieć, a w ramach jej winno się znaleźć wszystko, co mamy naprawdę najwartościowszego; najjaśniejsze mózgi, najwytrawniejsze pióra; musi ona stanąć na wysokości powołania, wyrzec się prowincjonalnego partykularyzmu, drobnych animozji, zdobyć na horyzonty myślowe o niezbędnej skali i rozległości.

Będzie ona jednak naprawdę silna dopiero wówczas, kiedy poczuje oparcie w opinii społecznej, gdy zdobędzie pewność, że w dorobku swym wyraża to, co w nas wszystkich najbardziej trwałe i wartościowe, co głęboko tkwi w naszej zbiorowej duszy, choćby w postaci nieskrystalizowanej. Wypływa stąd żądanie wysiłku zbiorowego i jednostkowego na miarę potrzeb.

Z drugiej strony jest jasne dla wszystkich, że każdorazowy stosunek sił nie jest czymś niezmiennym i ostatecznym. W późniejszych okolicznościach, które trudno z góry określać, nabrać mogą, a nawet muszą świeżego, potężnego wyrazu czynniki, które czasowo zostały przesłonięte suchą wymową cyfr. Pod tym względem zawierucha wojenna na miarę obecnej wojny światowej stworzyła już wiele zawrotnych niespodzianek.

Na początku wojny byliśmy jedynym narodem walczącym, który na własną pierś przyjął wszystkie ciosy furii teutońskiej; potem układ wydarzeń sprawił, że znaleźliśmy się w roli alianta najsilniejszego i najbardziej użytecznego. Przyszłość pozostaje zagadnieniem otwartym, co zmusza do nieustannej, wytężonej gotowości, aby w odpowiedniej chwili zastosować w rozgrywce wszystkie atuty. Wiadomo również, jak nieobliczalnym źródłem mocy nie tylko na użytek wewnętrzny, lecz i wobec obcych jest poczucie słuszności i świadomość walki o swoje.

I wreszcie rzecz najważniejsza. Obecne pogotowie zbrojne narodu może być ocenione właściwą miarą jedynie w tym wypadku, jeśli się stwierdzi, że obejmuje ono zaledwie cząstkę naszych zbiorowych możliwości. Kiedy dojdzie do całkowitego wyzwolenia ładunku energii narodowej, efekt będzie nierównie potężniejszy. Daje o nim ułamkowe wyobrażenie ta gigantyczna, nieustępliwa walka, jaką w potwornych warunkach prowadzi całe społeczeństwo w kraju. To też każdy zbrojny żołnierz polski — to jakby reprezentant niewidzialnego plutonu, czasowo nieobecnego, jednak zawsze gotowego stanąć do apelu.

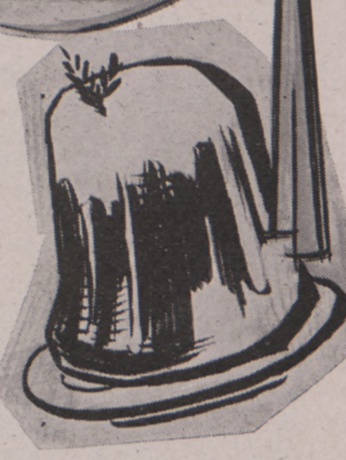
Taka jest odpowiedź na nieubłagane prawo proporcji, które niezależnie od nas zmniejszyło najbardziej pozornie, najpewniej przejściowo nasz udział w grze. Pod pewnym względem stanowi ono zbieg okoliczności pomyślny, otwiera bowiem oczy na surowe nakazy życiowe, których niepodobna przezwyciężyć gładkimi frazesami lub buńczucznym gestem, i wytycza drogi wysiłku — wysiłku nas wszystkich.

FELIKS BIELSKI

zdobił STEFAN OSIECKI

Dzwony Tamtej Niedzieli





Wielkanoc oknami włazi,
we flakonie kwitną bazie,
w kuchni zaś misterium dymi,
przyszła chwała gospodyni.

A w pokoju poza stołem,
triumwirat siedzi kołem
i z wyczuciem, artystycznie,
maluje pisanki śliczne.
Pełno jest na stole farbek,
raj na ziemi mieć te skarby,
wzory kwitną — wiosna w koło,
bo szczęśliwie i wesoło.
Cicho jest jak makiem zasiał,
czasem tylko Zdzich do Stasia,
Staś do Zdzicha lub Jerzyka,
jak zegarek coś potyka.
Farby płyną — już ich nie ma;
kupić nowe nie dylemat,
więc do sklepu Stach polęci,
bo do tego służą dzieci.
W międzyczasie pozostali
kombinują wzory dalej,
We flakonie kwitną bazie,
Wielkanoc oknami włazi.

Przez otwarte drzwi kuchenne,
płyną smaki filuternie
i szturmują pokój cały
lukrów słodkich mdłe opary.
W kuchni bowiem mama kręci
z czekolady tort z przejęciem
i cykatą go okłada,
którą chłopcy lubią zjadać.
Jak święcone to święcone.
Jerzyk szepce pochylony
coś do Staszka, który potem
odrywa się od roboty.

Chyłkiem, boczkiem, z wielką wprawą,
idzie niby mówić z mamą,
ale każdy wie, że buchnie
garść cykaty, co jest w kuchni.

Na talerzach jajek kopce,
więc się śpieszyć muszą chłopcy,
bo zdyszana mama woła:
— a kto pójdzie do kościoła?
Szynka czeka już różowa,
babki, placki też gotowe,
włóż to który do koszyka
i baziami pootykaj.
A wtem Zdziszek jak nie huknie,
kiedy mama wyszła z kuchni:
— a baranek? . . . Święty Boże!
dalej, szybko — kto pomoże?!

Więc się znów zabrano z gazem,
naturalnie wszyscy razem,
a baranek . . . pocóż słowa —
Zdziszek będzie modelować.
Poco krzyczał? ma więc teraz,
lecz on wcale się nie gniewa,
tylko z szafy wziął donicę
i klucz z haku do piwnicy.

Zwykle bowiem masło świeże,
trzyma się we wodzie w dzieży,
w zimnie, w lochu, popod lodem,
by nie psuło swej urody.
Takie masło żółtobiałe,
długi czas jest doskonałe,
z niego też się dobrze lepi,
ale Zdziszek wie to lepiej.

A w pokoju reszta zuchów
już podstawę tnie z rzeżuchy,
i z patyka smukłe drzewko,
i z papieru chorągiewkę.
Wreszcie Zdziszek przyniósł masło,
triumwirat: — hura! wrzasnął,
że, wybiegła z kuchni zgrzana,
przestraszona, dobra mama.

Lecz już Zdziszek dzieło zaczął,
zlepił bryłę i w nią patrzy,
gładzi wzrokiem i w nią włazi
szukać serca w żółtym głazie.
Potem nagle i namiętnie
spadł palcami i też tnie ją,
dusi, zrywa, szczypie, kraje,
aż baranek mu się zjawił.
Naturalnie Stach się droczy:
— też baranek! a gdzie oczy?
mój napewno byłby lepszy,
bo zrobiłbym oczy z pieprzu.
Co, nie wierzysz? to się załóż!
cicho siedź boś jeszcze mały . . .
a baranek, niczym ryba
pasie się i nie odzywa.

Koszyk zasłać trza obrusem,
— niech się który z was też ruszy,
prosi mama — no, idź Zdzisiu,
bo poświęcić trzeba dzisiaj.
Jak święcone to święcone,
po to święta są stworzone,
we flakonie kwitną bazie,
Wielkanoc oknami włazi.

Zdziszek mówi do Jerzyka:
— chodź, pójdziemy z tym koszykiem
i znacząco mruga okiem,
że po drodze zje się trochę.

Ale Staszek to basałyk,
chwycił te mrugnięcia małe
i z zazdrości, nie inaczej,
widać, że się wnet rozpłacze.
Doświadczony benjaminek
wie, kiedy ma robić miny
i bulgocze tłumiąc łkanie,
że nam tato spuści lanie.
Ale mamie to nie w głowie
słuchać, co ten mały powie,
lecz dla samej świętej zgody,
daje nieść mu babę z miodem.

Przed kościołem już gromady
na księdza czekają rade,
a że dłuży im się stojeć
prześpiewują czas dowoli.
Że, wesoły nam dzień nastał . . .
Staszek w myśli liczy ciasta
i sopranem pieje ronda:
którego z nas każdy żądał.
Lecz święcenie nie z ich winy
trwało więcej niż godzinę,
nim wrócili więc do domu
nastał wieczór — dzień utonął.
. . . .
. . . .
. . . .

Wielkanoc oknami włazi,
we flakonie kwitną bazie,
w kuchni zaś misterium dymi,
wielka chwała gospodyni.

A w pokoju, pod obrusem,
stół nieborak tuli uszy
i wygina się świątecznie
w myśl zwyczaju, bo jest grzeczny.
Tyle na nim bab i sosów,
że napatrzeć się niesposób,
w środku zaś baranek z masła,
arcydzieło rąk wyrasta.
Przy talerzach zieloności
zapraszają: — jedzcie, proście,
ale ojciec do wisusów
mówi, że jest czas na brzuszek.
To jest znak, że będzie życzyć.
Nie należy już więc krzyczeć,
lepiej w myśli złożyć zdanie
z odpowiednim dziękowaniem.

Ojciec mamie, mama ojcu
życzą sobie i gorąco,
potem z dziećmi po kolei
każdy się osobno dzieli:
— Abyście wyrośli duzi
i przetrwali życia burze,
i posiedli to, co chcecie,
i co najlepszego w świecie.
I tak mówiąc każdy daje
plaster jajka w myśl zwyczaju,
dzieci zaś całując ręce,
życzą wszystkim jak najwięcej.

Święta przeszły nienajgorzej,
chłopcy w łóżkach leżą chorzy,
“popie oczy, wilcze gardło,
co zobaczy toby żarło.”
Po baranku ślady leżą,
dwa pieprzyki na talerzu
a chorągiew rozmoczona
okrwawiła się i kona.
Zgasły święta jak w obrazie,
we flakonie wyschły bazie
i zczerniały sypią puszek,
który prószy się i prószy.
. . . .
. . . .

JERZY FACZYŃSKI



Głos pierwszy:
Płynie Wisła, płynie
Po polskiej krainie,
W swym królewskim łożu —
Ku polskiemu morzu.

Płynie Niemen królewski,
Niemen polski-litewski.

Płynie poznańska Warta,
Harda, dumna, uparta.

Płynie Prypeć poleska,
Złota—senna—niebieska.

Głos drugi:
A tu Dniestr srebrnołuski,
Zuchwały, polsko-ruski.

Tu Dunajec tatrzański,
Hej, śmiały, sobiepański.

San, ku Wiśle stęskniony—
Bug zakochany w Narwi—

Głos trzeci:
Jakiż to zachód—czerwienią
Wodę w strumieniach barwi?

Czy to Pan Jezus, na Święta,
Wodę przemienił w wino?
Purpurą toczą się rzeki.
Czerwienią strumienie płyną.

Głos pierwszy:
To świt—tak się w chmurach tli.

Głos drugi:
Wzeszło słońce—woda wciąż czerwona!

Głos trzeci:
Ach—płynie strugami krwi
Polska ziemia.
Ziemia zraniona.

— — —

Głos pierwszy:
Hej! Śmigus! Dyngus! Oblewany
Poniedziałek! Hej, chłopaki, dziewki,
A szykujcież wiadra i dzbany!
A szykujcie stągwie i konewki,
A po miastach—sikawki i krany!
Śmigus, dyngus—to nie przelewki!
Chluśniesz na mnie—a ja lepiej umiem!
Hej! Zabawa!
/chwila ciszy/. Rozumiesz? /chwila ciszy/



Głos czwarty:
Rozumiem.
My gotowi już. Chciwa dłoń
Pieści chłodne okrągłe granaty.
W piwnicy, pod gruzem—broń.
Karabiny zawinięte w szmaty.
Wyostrzony jak brzytwa nóż.
Zakopany rewolwer, w oliwie.
Jak dzień przyjdzie, jak znak przyjdzie—że już
No, to chluśnie się. Sprawiedliwie.

Głos pierwszy:
Hej! Śmigus! Dyngus! Poniedziałek!
Hej! Zabawa! Patrzcie—jaki śmiałek—
Tam!—o!—głowę wychylił z za węgła—
A dziewczyna—wiadrem chlust!—dosięgła!!
—Szkoda wielka, żeście nie widzieli—
Hej, wesoło!

Głos czwarty:
Jeszcze będzie weselej.

Głos drugi:
Śmigus! Dyngus! Od wieków bywało
W ten dzień w Polsce zabawy niemało
I radości, kwietniowej uciechy!
Piski, wrzaski, podstępy i śmiechy!

Ziemia mokra dyszała wiosną,
Wiatr ją głaskał, pachnącą, radosną,
Niebo ziemię wołało do siebie
A obłoki śmiały się na niebie—
A na ziemi ludzie się śmieli,
Młodzi, młodzi, wiosenni, weseli.
Śmigus—wrzawa! Dyngus—śmiech, gonitwa!
Bitwa była!

Głos czwarty:
Będzie. Będzie bitwa.
To już może nie tak wiele dni.
Dni. Miesięcy. W lecie. Na jesieni.
Śmigus przyjdzie. Strumieniem krwi
Woda w rzekach się zaczerwieni.
Trawa będzie czerwona, lub śnieg—
Jakby w niebie wszystkie słońca prysły—
Gdy chluśniemy wodą z polskich rzek—
Z Bugu—z Narwi—z Dunajca—z Wisły.

Nasze żniwo będzie. Ich był siew.
Hej, wiślana woda, dunajecka,
Zarumieni się—lecz ta krew
Nie nasza będzie:
Niemiecka!!



Poznań, Wilno i Gdynia i Lwów,
Częstochowa, Brześć, Kraków, Warszawa—
Gdy niemieckich dobiorą się łbów—
Śmigus będzie! Zabawa! Zabawa!

Już tej wojny nie wygra pyszałek,
Kat bezbronnych i dzieci morderca.
Oblewany przyjdzie poniedziałek,
Niemieckiego dobierze się serca.

Głos piąty:
Potem—przyjdą wielkie, jasne święta.
Żywych będzie się liczyć ze łzami,
I poległych wszystkich się spamięta
I obsieje się groby kwiatami.
A gdy niebo wiosną się rozpęknie
W te niebieskie i złote zorze—
Nad gruzami będzie znów tak pięknie,
Jak tylko w Polsce być może.

I stopnieje w Tatrach biały śnieg,
Wodą spłynie przeczystą i jasną
I obmyje dłońmi polskich rzek—
Ziemię polską—naszą—swoją własną.

Głos pierwszy:
Śmigus dzisiaj! Dyngus! Hej—uciekam—
Nie dogonisz! Już się wiadra imam—

Głos drugi /szeptem/:
Bracie—

Głos czwarty /szeptem/:
Bracie!

Głos drugi /szeptem/:
Doczekasz?

Głos czwarty /szeptem/:
Doczekam.

Głos drugi /szeptem/:
Bracie—

Głos czwarty /szeptem/:
Bracie!

Głos drugi /szeptem/:
Dotrzymasz?

Głos czwarty /szeptem/:
Dotrzymam.

MARIAN HEMAR

S.O.S.—Polski lotnik zagubiony w bushu Afryki Środkowej

Korespondencja własna “Polski Walczącej”



Pod afrykańskim niebem

Przyszła do nas wiadomość, że w samym środku Czarnego Lądu, nie “sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,” ale tysiące mil od brzegu Atlantyku i tysiące mil od zbawczej doliny Nilu, *somewhere, somewhere* którego może precyzować nie można — musiał lądować młody sierżant, Polak i że poszukiwania trwają i że nic nie wiadomo.

Wojna nas znieczula — na taką wiadomość zgrzytnie w duszy niepokój — a już po południu lawina gazeciarzy rwie przez ulicę z wieczornymi gazetami i myśl o chłopcu, który samotnie może kona z pragnienia mgli się, niknie . . .

Aż nagle wczoraj go zoczyłem we własnej osobie. Akurat taki jak myślałem. Szczupły, z płową czupryną, z jasnymi oczami. Odznak lotniczych ani odznak szarży nie nosi — taki fason. Dali mu tydzień urlopu, żeby się “odpasł.” Co też spełnia sumiennie.

Oto jego relacja:

“CISZA AŻ W USZACH DZWONI”

Lecieliśmy w kilka maszyn. To był drugi dzień lotu. Po godzinie od startu z lotniska etapowego, na którym nocowaliśmy, buchnęły płomienie z rur wydechowych mojej maszyny i samolot szybko począł tracić wysokość. Nie dopływała oliwa. Wyłączyłem iskrownik i benzynę, żeby nie zatrzeć silnika i w ciągu 30 sekund zleciałem z 6,000 stóp na 2,500; maszyna była ciężka, z pełnym uzbrojeniem, z dodatkowymi bakami benzyny.

Nie miałem czasu dać znać kolegom. Zwyczaj każe, że jeśli się ma defekt, należy wysforować się przed przewodnika grupy i pokiwać mu skrzydłami. Ale jak to miałem zrobić, kiedy leciałem w dół. Potem okazało się, że jeden z kolegów widząc mój wypadek, zaleciał drogę *leaderowi* i kiwał mu skrzydłami, ale ponieważ leciał następnie dalej, *leader* nie zrozumiał, o co mu chodzi, myślał, że dał sobie radę z chwilowym defektem.

Wypuściłem podwozie i szukałem miejsca do lądowania. Na szerokiej przestrzeni błyszczało błoto. Był październik i lato afrykańskie dopiero się zaczynało, wody więc w bagnie stały. Wśród błota widzę żółty plac — to bardziej wyniesione miejsce, z którego zeszły już wody i zdążyła zeschnąć trawa.

Skończyłem wybieg tuż przed grupą drzew. Wysiadłem. Teraz kiedy nie huczy motor, cisza aż dzwoni. Podniosłem oczy — już nawet punkcików nie zobaczyłem na niebie.

Obejrzałem maszynę — cała. Kadłub dołem cały czarny; wszystka oliwa się wychlastała. Pół do pierwszej — gorąco straszliwe.

Rozłożyłem starannie biały plastron z rozpostartego spadochronu — znak, aby mnie znaleźli.

Wlazłem pod skrzydło, chroniąc się od żaru lejącego się z nieba i rozłożyłem mapę. Zrobiło mi się nie wesoło. Od lotniska, z którego wystartowałem, byłem o 145 mil, lotnisko zapasowe X. zaznaczone na mapie było o 90 mil, najbliższe osiedle murzyńskie N. o 25 mil w linii prostej. A tu — bagna a gdzieś na horyzoncie — *bush* /karłowaty, kolczasty kompleks zarośli pokrywający wielkie przestrzenie, mój przyp./.

Sięgnąłem ręką do wody stojącej w bagnie; woda stała płytko i była nagrzana jak ukrop. Nie sposób iść, nim nie ochłodnie ku wieczorowi. Ileż czasu będę szedł te 25 mil?

RUSZAM W DROGĘ

Począłem liczyć zapasy żywności; cztery paczki sucharów, trzy *beefy*, dwa pudełka sardynek, maleńka puszeczka skondensowanego mleka, dwa galony wody. To była zapasowa racja, którą nas zaopatrywano zawsze na wszelki wypadek, a którą doleciawszy zwykle ofiarowywałem mechanikom odbierającym maszyny. Prócz tego futeralik, w którym znajdowały się: mała busolka, pastylki *holleks* i woreczek gumowy na pół litra wody oraz pastylki dezynfekcyjne.

Pastylki *holleks* miało się zażywać w stanie ostatecznego wyczerpania i jako skutek miała następować regeneracja sił, trwająca sześć godzin. Pastylki dezynfekcyjne wrzucało się do gumowego worka, który można było napełnić wodą z najgorszego bagniska; po potrząśnięciu wody i rozpuszczeniu pastylek można się było napić.

W ogonie maszyny znalazłem . . . 20 pomarańcz. Zwykle brałem je dla mechaników na lotniskach przejściowych w pustyni, dla których to była wielka radość. Obecnie Pan Bóg mi wynagrodził dobre serce. Prócz tego miałem pełny termos i menażkę z litrem wody.

Włożyłem to wszystko w worek zamykany na zatrzask błyskawiczny. Z walizki wyjąłem tylko obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, dany mi przez kogoś bliskiego. I tak worek musiał ważyć jakie 15 kilo — bo ta woda była bardzo ciężka. Przy pasie miałem rewolwer, do którego naliczyłem 19 naboi.

Z pasów i kółek sygnałowych wyciętych z ceraty ułożyłem znak wskazujący w którym kierunku poszedłem i wlazłem po bohatersku w wodę. Zaczerpnąłem jej ręką — była czysta, ale miała słomkowy kolor — nastała od zeschłych traw, które są zalewane w epoce deszczowej przez deszcze formujące bagno.

Przebrnąłem kilkaset metrów i wylazłem na suchy ląd. Znowu taka kępa jak ta, na której osiadłem. Na lądzie szła ścieżka wydeptana przez, jak sądziłem, bydło, bo widziałem duże ślady odciśnięte w błocie. Potem mi wyjaśniono że to duże antylopy /“gnu” przyp. mój/ wydeptały ścieżkę do wodopoju. Poszedłem tą ścieżką do następnego bagna i wlazłem w gęstą maź.

W pewnym momencie poczułem, że mi się ześlizguje półbucik. Nie mogłem nic zrobić mając ciężką torbę na plecach. Za pierwszym butem poszedł drugi. Chciałem, zostawiwszy torbę na następnym brzegu wrócić po buty. Ale było głęboko po pas, błoto się zamknęło i było to niemożliwe.

Zostałem w cienkim obuwiu, czy może właściwiej to nazwać — pończochach z miękkiej skóry t.zw. “moskito,” chroniących przed ugryzieniami komarów, które gryza przez otwory do sznurowadeł. Na drugim brzegu znowu znalazłem ścieżkę, a że wiodła w kierunku N. poszedłem nią. Tuż przede mną ze ścieżki uciekł duży wąż.

SAMOLOTY ZNIKŁY — SĘPY ZOSTAŁY

Zamiast na osiedle, natknąłem się na jakąś ogromną wodę — bagno. Zmierzchało już, ale wydawało mi się, że i za dnia nie ujrzę drugiego brzegu. Postanowiłem zanocować. A tu komary tną straszliwie. Miałem szerokie szorty i pogryzły mnie do szczętu, nawet w takich punktach, które rzadko któremu komarowi udaje się ugryźć. Starałem się rzucać na ogień mokrą trawę i chronić się w dym. Ale afrykańskie komary są jakieś wytrzymalsze. Jedną stroną tak naciskałem się do ognia, że zdawało się, iż żywcem przysmażę, a tymczasem od drugiej strony cięły jak wściekłe.

To była straszna noc. Cały czas musiałem być w ruchu. Właziłem na drzewo, ale i tam sięgały, a trzymając się gałęzi, nie mogłem się od nich oganiać.

Skoro wzeszło słońce, komary znikły. Zagotowałem wodę, rozpuściłem mleko i zjadłem z sucharami. Za bezkreśną wodą widniał bardzo daleko brzeg, a na nim — hen . . . coś jakby kontury zabudowań. Polazłem rezolutnie w wodę, brnę coraz głębiej. Już wyżej pasa — najgorzej, że nie woda, ale kleista maź, w której bardzo ciężko poruszać się z moją torbą.

Po 45 minutach byłem jeszcze bardzo blisko brzegu; oceniłem, że do wieczora nie przebrnę. Wypocząłem na zwalonym w wodzie drzewie i pobrnąłem z powrotem. Okazało się, że przemoczyłem zapałki i zapalniczkę rozłożyłem starannie i wysuszyłem — już się nie nadawały do użytku.

Kiedy już dochodziłem z powrotem do lądu, zobaczyłem dwa aeroplany nad miejscem mego wczorajszego lądowania. Poznałem od razu, że nie są to przelatujące maszyny, bo szły nisko i wolno. Szukają mnie! Krążą nad moją maszyną a więc ustalili miejsce. Wyjąłem rewolwer i wystrzeliłem parokrotnie, tak jakby to mogło coś pomóc. Rozłożyłem na ziemi mapę, dodałem półkoszulek, począłem rozpalać ognisko; przypomniałem sobie, że miałem jeszcze zapalniczkę. Ale aeroplany mnie nie spostrzegły i odleciały.

Znowu poczęło się robić gorące piekło. Rozebrałem się, wlazłem w wodę jeziora, która się nie zagrzała i leżę w niej przy brzegu w cieniu drzewa. Wokoło rozpościera się w najlepsze zwykłe życie, jakby ten czworonóg w wodzie niczym nie raził i należał do sztafażu. Naokoło rozlegają się nieopisane głosy i migają całkiem blisko ptaki, n.p. całkiem purpurowe albo całkiem błękitne. Jakieś kolorowe długonogi, jakby czaple, ale z wielobarwnymi czubami zbliżają się na cztery metry.

W powietrzu słychać szum: to nadleciało wielkie stado bocianów na dużej wysokości. Boćki zwijają skrzydła, które się robią całkiem małe i w niesłychanym tempie tracą wysokość, żonglując kręte wiraże. Stąd ten świst. Nigdy czegoś podobnego w kraju nie widziałem. Ale są i inne ptaki na niebie, na które spoglądam z mniejszą sympatią: sępy. Od wczoraj, od początku uczepiły się mnie i stale krążą nade mną.

Woda robi się gorąca i południowe słońce przez skąpą mimozę bije wprost. Wyłażę, zjadam dwie pomarańcze i robię rosół z *beefu*. Zebrałem stóg suchej trawy — niewątpliwie jutro przylecą dam sygnał. Spoglądam na sępy i myślę z satysfakcją: “Sanitariusz robi trumnę — a ja jemu g . . . umrę . . .”

CZY PAN WOLI BYĆ UPIECZONY CZY UGOTOWANY?

Kiedy brzęknął pierwszy komar, zagrzebuję się głęboko w stertę nazbieranej zeschłej trawy, głowę zaś owijam koszulką. Ale moja “kołdra” zaczyna grać ukrytymi w niej komarami, które z punktu dobierają się do mnie. Nadto trawa wsysa jak pieprz, skoro tylko słońce zaszło, obficie wodę i zmienia się w jakąś lepką maź. Wyskoczyłem ze sterty i przebiegłem całą noc, klepiąc się po odsłoniętych nogach, rękach, twarzy.

Ranek trzeciego dnia zastał mnie spuchłego, krwawiącego jak kotlet. Komary nikną, ukazuje się aeroplan. Koniec męki! Podpalam stos — stoi nade mną słup czarnego dymu. Samolot kieruje się ku mnie. Zobaczył . . . Zamknął silnik. Zniża się za drzewa. Ląduje! . . . Rzucam się w tamtym kierunku i nagle słyszę, że silniki znów zagrały — lotnik uznał miejsce za nieodpowiednie do lądowania.

Więc cóż będzie ze mną? Tu nie ma miejsca do lądowania. Wracać do maszyny, od której wczoraj szedłem jednak cztery i pół godziny? Ale któż mi zaręczy, że lotnik zechce dobrowolnie lądować tam gdzie ja, zmuszony do lądowania, zatrzymałem maszynę przed ostatnimi drzewami? Nie, trzeba iść szukać dobrego do lądowania miejsca i jutro /br . . . trzecia noc bezsenna/ rozpalić na nim ognisko. I trzeba szukać tego miejsca, posuwając się w kierunku osady N.

Od stosu zapala się w krąg trawa. Powstaje okropny, przeraźliwy pisk ptaków. Wiatru nie ma, ogień idzie we wszystkie strony. Wyrywam jakieś drzewko i tłumię ogień w dużym promieniu od siebie. Ilość sępów się zwiększa. Te wszędzie są, gdzie może być nieszczęście.

O 15 m. 30 począłem iść w kierunku osady N. O 18 m. 15 znalazłem odpowiednią do lądowania polanę. Wyrwałem kilka krzaków, wyrównałem, przygotowałem stos.

I przyszła trzecia noc. Nie umiem opisać jak się męczyłem. Kiedy słońce, kiedy słońce? . . . Zesłabłem. Nad ranem miałem krwotok.

O świcie przyleciała zwykła sępia eskorta. Im na złość postanawiam zażyć pastylkę *holleks*. Pamiętam przepis ostrzegający, że wzięcie więcej nad przepisaną dozę grozi śmiercią. Tymczasem pudełeczko przy brnięciu rozmiękło i z pigułek zrobiła się masa. Pod strachem Bożym łyknąłem jej trochę. Istotnie poczułem się silniejszy.

Palę sobie ognisko, dym bucha, ale samolotu nie ma i na lekarstwo.

Około południa pokazuje się na bagnie murzyn z nosidłami, na których ma zawieszone kosze. Zbiera do nich jakieś rośliny. Kiedy zawołałem na niego, uciekł.

Biegnę za nim. Idę ciągle w tym samym kierunku, w którym znikł. Samolot nie przyleciał . . . Zbiera mnie strach na te błota, na tę czwartą noc. Idę, biegnę . . . Wyliczam, że do N. trzeba iść cztery dni. Nie dojdę. Może spotkam po drodze mniejsze osiedle, nie zaznaczone na mapie? Przecież murzyn nie szedłby cztery dni po zioła. Albo nawet dwa.

Widzę na ścieżce jajko, rzucam się na nie — wyjedzone! . . . Idę cały dzień. Wodę wciąż niosę, pomarańcze jem oszczędnie. Ciężar worka zadaje mi wielkie cierpienie. Pod wieczór ukazuje się osiem kopiastych szałasów z trzciny. Przeczucia mnie nie myliły. Jest jakaś mała wioseczka po drodze!

Kiedy przeszedłem za wał, opasujący wieś, pierzchnęła ode mnie grupa młodych kobiet z przepaskami na biodrach. Każda z nich miała na plecach murzyniątko. Uciekając wyglądały, jak opossum niosące małe na grzbiecie.

Plączę się po obejściu bezradnie. Wreszcie wypełzają jakieś dwie staruchy i nie uciekają.

—*Moja* — mówię — *moja* /na naszym wybrzeżu tak murzyni nazywają wodę/. Pokazuję na żołądek, pokazuję pieniądze, daję jednej staruszce zegarek.

Zbliżają się inne, oglądają, dotykają mnie, ale pokazywanie na brzuch nic nie pomaga — jeść nie dają. Natomiast poklepują mnie z wielkim upodobaniem. Jedna starucha sięgnęła za moją koszulkę i fachowo pomacała, tak jak nasze gospodynie macają kury na targu.

Na palach przed szałasami zobaczyłem jakieś suszące się mięso. Jak urzeczony patrzyłem w to mięso. Pan się śmieje, ale przecie nim aeroplany poczęły przecinać ten kraj w czasie wojny, pies kulawy tu nie zaglądał, licho ich wie.

Ale że nogi mi potwornie rozpuchły, siadłem w cieniu i czekam. Dzieci biegają, to zapewne są i mężczyźni. Obiecam im nagrodę większą, niż ilość mięsa, którą mogą mieć ze mnie.

Wreszcie zjawił się murzyn. Darowuję mu z ukłonem menażkę, znowu pokazuję, że chcę jeść. Coś zarządził, przynieśli w wydrążonej dyni zupę jakby z nasiennego ogórka, potem jakąś pieprzoną wodę, potem papkę z kukurydzy, zmięszanej z jakimiś nasionami i zalanej kozim mlekiem.

Obdarowany murzyn pokazuje migami: tu /znak rękami umiejscawiający/ trzech /trzy palce/ bardzo złych /grymasy, warczenie, potrząsanie ręką jakby dzierżył dzidę/ zjedli /gest szarpania zębami/ dwu /palce/ białych ludzi /gładzi mój owal twarzy/.

Dwie kobiety przynoszą matę, zapraszają do spania.

—*Babu* — woła ze zgrozą murzyn — *babu*! . . .

Nie rozumiem, ale tyle jest grozy w jego głosie, że zrywam się na równe nogi. Murzyn chwyta mnie za rękę i ciągnie za wieś. Jest już ciemno, kobiety groźnie wyją. Wyprowadziwszy mnie z kilometr, murzyn wskazał mi kierunek osady N. i wrócił do wsi.

WIDZIADŁA

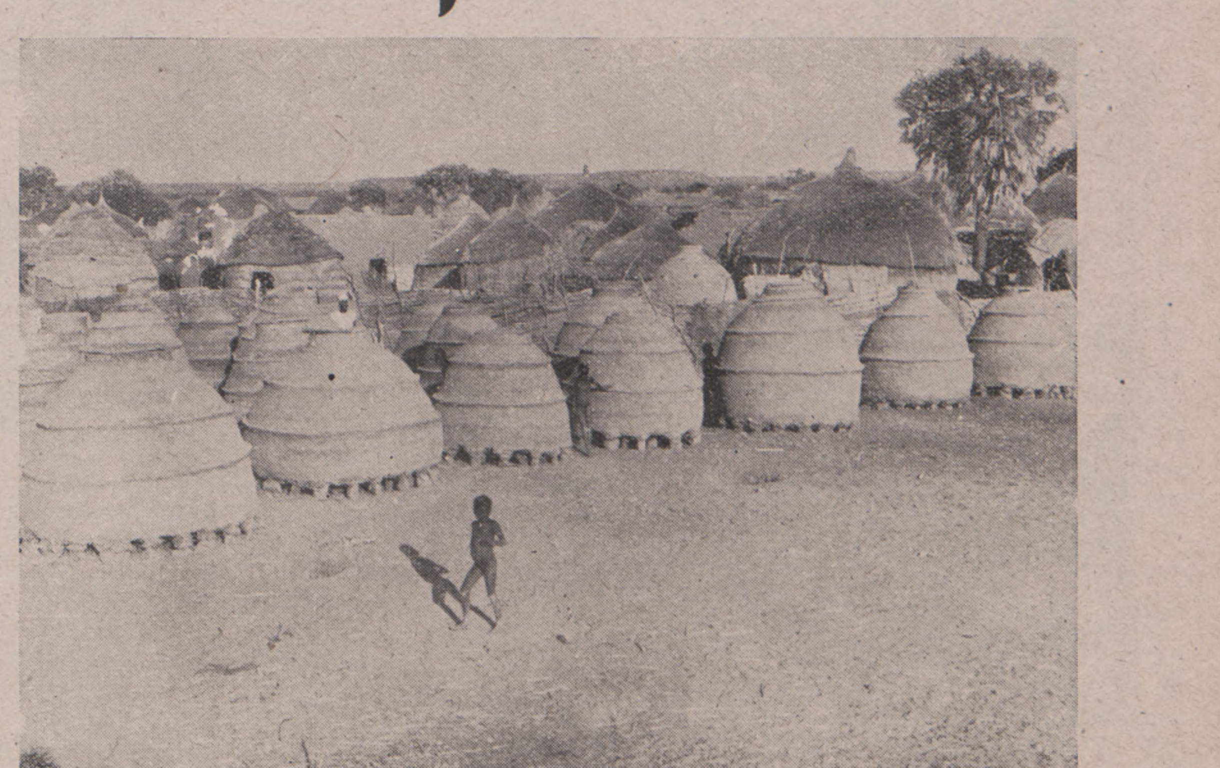
Idę z półtorej godziny. Błoto zastępuje mi drogę. Komary . . . Myślę, że nie byłem już całkiem przytomny. Oszalały z powodu komarów, zrzucam ubranie, włażę w wodę, mokrą chustką otaczam głowę — przesiedzę noc w wodzie. Ale noce chłodne, woda mroźna. Kostnieję. Wyłażę z wody. Zanim się ubrałem, komary pocięły mnie jeszcze straszliwiej.

Całą noc biegam, włażę na drzewo, złażę z drzewa, szaleję. To jest czwarta noc bez snu. Zaczynam mieć halucynacje. Wydaje mi się, że łódź podjeżdża. To znowuż, że jacyś ludzie siedzą na gałęziach.

Ze świtem ruszam. Idę błotem — od drzewa do drzewa. Posuwam się najwyżej kilometr na godzinę. Nie mogę iść lądem, bo grudy suchego błota rżną bose, krwawiące nogi. Nie mogę iść wodą bo parzy jak ukrop, bo raz po raz na dnie następuję na kolce. Idę brzeżkiem wody i lądu.

Teraz w kierunku N. odgałęzia się suche łożysko. Rzucam wodę, idę nim. Zjadam puszkę sardynek. Spostrzegam rośliny, które widziałem suszące się we wsi, więc pewno jadalne. Są to wielkie, czterograniaste strąki, stojące pojedynczo i pionowo na wysokich łodygach. Wyglądają jak włócznie. Smakują nieźle, jak groch.

Łożysko mnie dobija. Próbuję iść kolanami, ale jestem na tyle przytomny, by ocenić, że to jest nonsens, że w ten sposób nie dojdę. Wysiłkiem woli staję na nogi i idę, czując za każdym krokiem noże w podeszwach. Język mi się zwinął w trąbkę, usta suche jak wypalona skóra.



W murzyńskiej wiosce

Wtem . . . słyszę za sobą głos, mówiący po angielsku:

—Ty idziesz do N.?

I zaraz po tym drugi głos:

—Chcesz wody?

I jeszcze jakiś trzeci głos coś mówi, czego nie zrozumiałem: Jest ich trzech, Europejczycy!

—Chodźcie ze mną — wołam.

—Dobrze, idziemy . . .

Biegnę za krzak, zza którego mówią do mnie. Nie ma nikogo . . .

Idę dalej. Ci trzej wciąż za mną:

—Już zginąłeś . . .

—Już jesteś w naszych rękach . . .

Gdzieś w nocy dobijam do czarnego kłębu drzew. W kotlince stoi płytka na pięć centymetrów woda. Padam, piję, przykładam twarz do wody.

—Teraz już jesteś nasz! — wołają moi prześladowcy.

Wyciągam rewolwer:

—Wyłaźcie! . . .

Ale oni zmieniają taktykę:

—Dostaniesz piwa zimnego, ale to kosztuje funta.

—Dam, dam funta — bełkocę.

Wszystko niknie.

Nie mogłem dłużej walczyć ze sobą. Sięgam do żelaznego zapasu, zjadam dwie pomarańcze. Trzeźwieję. Patrzę na mapę. Źle poszedłem! . . . . Muszę wracać własnymi śladami.

Teraz słyszę dobre głosy — kolegów. Idą przede mną. Wołają: “chodź!” Idę za nimi ścieżką wydeptaną przez zwierzęta w zaroślach przypominających koński ząb.

Kto daje takie głosy? Nie znam się na tym wszystkim. Ale wówczas skapiałbym już na tym miejscu, gdyby nie te głosy kolegów, za którymi biegłem, które naprowadziły na ścieżkę idącą w dobrym kierunku.

Bo kiedy zrobił się ranek szóstego dnia, a po piątej nieprzespanej nocy — zobaczyłem na wzgórku dużą wieś.

Wieś roi się od murzynów. Pokazuję im gestami w niebo, że stamtąd zleciałem. Sześć palców wznoszę i zataczam sześć łuków obrazujących wschody i zachody — sześć dni jestem w drodze. Pokazuję — jeść! . . . Pokazuję osła i że gramolę się na niego i krzyczę: “Lotnisko X.” Pantomina trwała dwie godziny nim przynieśli miskę gorącego mleka koziego i nim poczęli maścić moje pokaleczone nogi oliwą.

I znów błagania:

—Nie idź . . . *Babu*! . . . — I pokazują przebijanie dzidami.

Czekam do wieczora. Zebrała się cała wieś. Zachwyt budzi zatrzask błyskawiczny. Każdy po kolei próbuje i za każdym razem wybucha śmiech. Jakiś murzyn pełni funkcje szambelana. Przyniósł kij z nasadzonymi piórami i ogania mnie od much. On dyryguje moim wyżywieniem. Dają mi herbaty — ulepu, pół na pół z cukrem i z domieszką jakichś ziół. Mój “szambelan” przyprowadza trzy młode dziewczyny, ale ja chcę spać.

SUŁTAN — ZBAWCA

“Szambelan” przyniósł cztery drągi, zatknął w ziemię, owinął matą z przewiewnego włókna. Zwaliłem się i spałem. Gdzieś w środku nocy jakaś ręka wsunęła mi skopek z mlekiem i rozbudziła szturchańcami. Wypiłem i spałem. Spałem! . . .

Przebudziwszy się siódmego dnia, zaczynam swoje: “Lotnisko X, d o n k e y.” Ale mój szambelan kręci głową. Przyniósł mi natomiast trzy żywe ptaki z dziobami długimi jak czaple. Zarżnął je i piecze. Nim upiekł, połknąłem na surowo cztery przyniesione jaja — dałem za nie podkoszulek. Szambelan, to co innego — szambelanowi nie płacę tu, tylko pokazałem mu funta z okrzykami, że otrzyma go na lotnisku X i to wszystko co mi dostarcza, wszystkie świadczenia, z dziewczynkami łącznie, idą na rachunek tego funta. Na rachunek też tego funta zrobił mi sandałki z palmowego włókna.

Siedzę w nich i udzielam audiencyj. M.i. przychodzi czarna piękność i ofiarowuje mi cud swego ciała, ubranego w przepaskę na biodrach i guzik w nosie. Ofiarowuję jej drugi guzik od mego ubrania, aby miała dla kompletu do drugiej dziurki i mogła wiecznie wciągać mój zapach w nozdrza i odprawiam łaskawie.

Audiencje przerwało dwu murzynów w mundurach i konno. Patrole są rozesłane po całej okolicy. Sam sułtan Mohammed Abba już kilka dni mnie szuka. Jest już powiadomiony, że jestem w tej wsi i śpiesznie ciągnie.

Znowu więc śpię dzień i noc, a ósmego dnia koło pół do dziesiątej zrywa się w całej wsi nieopisana wrzawa głosów kobiecych. Kobiety wydają jakieś nosowo gardłowe, turlikające dźwięki. Mężczyźni klaszczą. Wszystko to na cześć Sułtana Mohammeda Abby, który wjeżdża do wsi w orszaku kilkunastu jezdnych.

Sułtan jest czarny jak heban, waży ze sto sześćdziesiąt kilo, wąs ma siwy. Ubrany biało, biały turban, czerwone buty z miękkiej skóry i ogromny, ciężki miecz. Złazi z konia, wita mnie kordialnie i idziemy do komnat recepcyjnych. Okazuje się, że w każdej wsi sułtan ma chatę do swego rozporządzenia i że ten budynek administracyjny można poznać po strusim jaju, które zdobi jego szczyt.

Wewnątrz chałupy czy tam szałasu leżą czyste maty, stoją duże gary i palenisko. Za sułtanem wnoszą wielką skórę, jeden i pół na dwa metry szerokości. Zzuwamy buty, siadamy, poczynamy gwarzyć. Ofiarowuję mu okulary przeciwsłoneczne i automatyczny ołówek i częstuję ostatnimi dwoma pomarańczami. Ołówek wywołuje zdumienie — już się złamał i już znowu może pisać! Na pestki pomarańcz wskazuje sułtan, pytając, czy wyrosną. Potwierdzam. Wobec tego każe je starannie zebrać.

Na srebrnym półmisku wjeżdża kilka kur pieczonych. Jego sułtańska mość lekko wcina dwie kury i idzie przed namiot na odprawę. Petenci padają na czworaki i klaszczą na znak, że proszą o pozwolenie przemówienia.

Poczem ruszamy, odprowadzani turlikaniem kobiet i klaskaniem mężczyzn. Ścieżka jest wąska i jedziemy w takim porządku: czarny dryblas pełniący obowiązki czegoś w rodzaju marszałka dworu, ja, potem sułtan i dalej cała świta. Gdzie można jechać szerzej, ubezpieczają boki jeźdźcy z włóczniami o ostrzach wygiętych, jak płomień /jak na kryszach malajskich/. Za sułtanem jedzie grajek z prymitywną drumlą i cały czas coś rzępoli i śpiewa.

Po wsiach nas witają turlikaniem i pieczonymi kurami. Jedziemy do późna, słońce już zaszło, a my ciągle jedziemy. Sułtan wciąż jednak jeszcze trzyma moje czarne amerykańskie okulary na nosie. Są one w szerokiej, białej, celuloidowej ramce, która bardzo zabawnie wygląda na czarnej gębie.

Na wieczór — Sułtańska Mość znów raczył wtroić dwie kury i spoczęliśmy pod mustikierami.

Jechaliśmy cały dzień następny, aż wieczorem dojechaliśmy do osady, gdzie miało mnie czekać auto.

Kiedy mi pokazano lusterko — zobaczyłem w nim kogoś brodatego i nieznajomego. Jestem, jak Pan widzi, szczupły i niedużego wzrostu, ale straciłem w ciągu tych siedmu dni, siedem kilo.

Na trzeci dzień przyleciał po mnie “Blenheim,” no i teraz mam urlop na odpasienie.

—A piwa nareszcie się Pan napił?

Śmiejemy się.

JAN ŁUŻYC

Polscy ferry-pilots w Afryce

Po upadku Francji, Anglicy zaczęli sobie zdawać sprawę z ewentualności, że transporty samolotów drogą morską do Indii i na Bliski Wschód przez Gibraltar i Suez mogą być bądź znacznie utrudnione bądź wręcz niemożliwe. Zapotrzebowanie natomiast samolotów w tamtych rejonach było olbrzymie. W roku 1941 o samoloty wołała Libia, wymagały ich działania w Abisynii, Indie i Burma. Grecja i Kreta wzięły również swój haracz w samolotach. Słynny “stały lotniskowiec” Malta, opierał całe swoje życie, zaopatrzenie i obronę w lwiej części na lotnictwie.

Te wymogi życiowe jak również zagrożenie drogi morskiej na Morzu Śródziemnym dały asumpt do szukania innego wyjścia. Wyjście to znaleziono na śmiałej, nieprzeciętnej drodze, jaką był transport powietrzny na przestrzał przez całą Afrykę. Jako punkt początkowy tej trasy obrano Tacoradi na Złotym Wybrzeżu, jako końcowy — Kair. Odległość pomiędzy tymi dwoma miejscowościami wynosi w linii powietrznej 3600 mil, t.j. dziewięć razy więcej niż pomiędzy Lwowem a Gdynią. Trasa biegnie w granicach pomiędzy 5 a 30 stopniem szerokości geograficznej, a więc cały czas w okolicy równika, ponad zupełnie bezludnymi terenami. Tereny te są ponadto w znacznej części pokryte dziewiczymi lasami.

Konieczność uzupełnienia paliwa, przeglądu samolotów, oraz pomocy w razie przymusowego lądowania spowodowała wybudowanie szeregu baz wzdłuż całej trasy. Podzielono ją na odcinki 300 — 400 milowe, tworząc stacje pośrednie. Stacje te, poza zaopatrzeniem technicznym samolotów zostały wyposażone w służbę radiowa, meteorologiczną i zdrowotną. W ten sposób w ciągu niespełna pół roku dokonano jednej z najwspanialszych prac w obecnej wojnie. Znaczenie tej pracy nie jest jeszcze należycie rozreklamowane i uwzględnione, lecz niewątpliwie jest olbrzymie i przejdzie do historii tej wojny. Walcząc z niesłychanymi trudnościami: upałem, brakiem wody, malarią, bezdrożami i burzami piaskowymi, ekipy robotników niwelowały grunta pod pasy startowe, budowały magazyny i składnice. Tam gdzie nie przechodził samochód i wielbłąd, tam poprzedzając samolot, przechodził człowiek.

Już w jesieni roku 1940 lotnictwo polskie w Anglii wydzieliło grupę pilotów przeznaczonych do transportu samolotów. Piloci ci, należący przeważnie do starszych roczników posiadali pierwszorzędne doświadczenie lotnicze i nawigacyjne, nie mogli być jednak użyci jako piloci operacyjni właśnie ze względu na wiek.

Grupa ta przedstawiająca sobą równowartość kilku dywizjonów odpłynęła 30-go października 1940 r. z Anglii do Tacoradi. “Gdy nie mogli walczyć, poszli pracować” — tak by brzmiało ujęcie sensu tej całej imprezy.

Zastanówmy się chwilę nad głęboką prawdą tego zdania. Jest ono rzeczywistym uchwyceniem charakteru Polaków i naszego wkładu do wojny, zasługuje więc na podkreślenie. Walczymy dziś na każdym polu. Każdy Polak mający okazję do walki i mający siły, ciągnie do niej gdziekolwiek się znalazł i w jakiejkolwiek jest sytuacji. Lecz to nie wszystko.

Nie doceniamy naszego wkładu, gdy idzie o zwyczajną, szarą, żmudną pracę. To, co nie jest walką przechodzi mimo naszych oczu i uszu jakoś niepostrzeżenie; przecież sama walka to tylko ostateczny etap całego szeregu prac przygotowawczych, organizacyjnych i transportowych. Mając pełno sprzętu, amunicji i wyszkolonych ludzi nie trudno zwyciężać. Ale dziś praca nad zwycięstwem nie zaczyna się od pola bitwy. Sięga ona w plany przemysłu i fabrykacji, w konstrukcje i kadry inżynierów, w sieć komunikacyjną i aprowizację. Garstka więc Polaków, która w jesieni roku 1940 odeszła do transportowania samolotów poprzez Afrykę, bierze taki sam udział w pracach nad zwycięstwem, jak i żołnierz walczący, jak i robotnik pracujący w fabryce.

Uchylmy rąbka ich działalności. W t.zw. *ferry-piloting* w Afryce biorą udział Anglicy, Jugosłowianie i Polacy. Przeciętny wiek pilotów angielskich i jugosłowiańskich wynosi 25 lat, podczas gdy przeciętny wiek pilotów polskich 36 lat. Ośmiu polskich czynnych pilotów ma grubo po czterdziestce, a dwóch po pięćdziesiątce. Kilku z nich brało udział w wojnie światowej i polsko-bolszewickiej.

Ci oto ludzie podjęli się chętnie pracy, która wymaga wyrzeczenia się i niesłychanej odporności na trudy fizyczne. W Anglii, po wykonanym zadaniu bojowym pilot bierze wannę, przebiera się i do czasu następnej wyprawy ma “urlop od wojny,” spędza czas w cywilizowanym środowisku. Ale Afryka — to prymityw cywilizacyjny. Warunki klimatyczne niesłychanie ciężkie. Malaria. Podczas lotów duże wahania temperatury od 48 stopni na ziemi, do 4 w powietrzu.

Jak wszystko wskazuje do prac w tych warunkach są powołani raczej ludzie młodzi. Lecz ludzie młodzi w polskim lotnictwie tworzą załogi dywizjonów bojowych, więc nie mogą być użyci do transportu. Zatem . . . wniosek jest nie trudny do wyciągnięcia.

Trasa, którą polscy piloci transportują samoloty biegnie z Tacoradi po przez Lagos — Kano — Maiduguri — El Fasher — El Obeid — Khartoom — Wadi Halfa do Egiptu. Samoloty są dowożone okrętami do Tacoradi i tu montowane. Przelot odbywa się grupami w konwojach mieszanych pod przewodnictwem “*leadera.*”

Polacy posiadają dziesięciu “*leaderów,*” których doświadczenie lotnicze jest naprawdę ogromne. Z tego powodu polscy “*leaderzy*” mają doskonałą opinię i Anglicy chętnie latają pod ich przewodnictwem. Część Polaków pracuje poza tym w charakterze nawigatorów. Wywiązują się oni również bardzo dobrze ze swoich zadań, tak że dotychczas nie było jeszcze wypadku zabłądzenia transportu, prowadzonego przez polskiego nawigatora.

Przelot całej trasy trwa zależnie od warunków meteorologicznych 7 — 14 dni. 1/3 drogi odbywa się nad terenem pokrytym “*bushem*” t.j. rzadkim lasem, a 2/3 nad bezludną piaszczysto-górzystą pustynią. Orientacja przy pomocy terenu w większości wypadków jest niemożliwa. Brak punktów i linii charakterystycznych. Rzeki bywają albo wyschnięte albo szeroko rozlane w porze deszczowej, tak że krajobraz tego samego terenu zmienia się gruntownie i nie do poznania zależnie od pory roku.

Nawigacja odbywa się więc wyłącznie zapomocą instrumentów i radia. Jest ona niezwykle precyzyjna i taką musi być, chcąc utrzymać dokładność kursu w granicach ułamka stopnia. Tolerancja błędu rzędu pół stopnia na 400 mil jest niedopuszczalna, gdyż wyjście o kilka mil w prawo lub w lewo od lotniska może spowodować niezauważenie go i w rezultacie przymusowe lądowanie z powodu braku paliwa.

Tymczasem lot rzadko odbywa się w warunkach sprzyjających. W okresie od maja do września padają ulewne, długotrwałe deszcze. W pozostałych miesiącach zdarzają się często gwałtowne burze piaskowe zwane “*Harmottan.*” Na ogół panuje słaba widoczność spowodowana przez niskie chmury, bądź zamglenie przestrzenne, bądź przez pył piaskowy, zapełniający powietrze do wysokości kilku tysięcy metrów. W takich więc warunkach praca pilotów jest niezwykle trudna. Wymaga ona pierwszorzędnego opanowania sprzętu, umiejętności nawigacyjnych, doświadczenia i odporności na zmęczenie.

Polacy podołali tym wszystkim wymogom. Latają oni na maszynach 22 różnych typów, przyczem każdy z nich pilotuje z łatwością od 6 do 9 typów samolotów. Mają oni wylatanych przeciętnie około 400 godzin nad Afryką. Przoduje w tem gen. R., który pomimo swojego wieku /lat 50/ wylatał już 760 godzin.

Ilość maszyn przeprowadzonych przez polskich pilotów przez całą trasę z Tacoradi do Egiptu wynosi ponad 1000. Ponadto na innych trasach rozprowadzono 1200 samolotów. Najdalsze punkty przelotów polskich załóg są następujące: na północy: — Teheran, na wschód: — Singapore, na południe: — Nairobi, na zachód: — Freetown. Ogólna ilość przelecianych kilometrów przez polskich pilotów za cały czas służby w Afryce wyniosła ponad 8.000.000 klm. t.j. 200 obwodów kuli ziemskiej.

Pomimo niesłychanie ciężkich warunków służby Polacy trzymają się doskonale. Było coprawda kilka wypadków malarii, lecz od czasu, gdy bazę główną a zarazem i wypoczynkową przeniesiono do Kairu, którego klimat bardziej odpowiada Europejczykowi, zachorowań na malarię nie było.

W jesieni 1941 r. eskadra ochotnicza pilotów transportowych wzięła udział w walkach powietrznych w Libii. Część tych pilotów wykonała wiele zadań bojowych. Dwóch pilotów zginęło w walkach powietrznych, jeden pod Tobrukiem, drugi pod El Alamein.

Oddział polskiego lotnictwa transportowego na Bliskim Wschodzie pełni swą służbę gorliwie i sumiennie już dwa i pół lata. Wkład jego w ogólny wysiłek wojenny jest godny zanotowania i pamięci. Doceniając pracę włożoną na tym odcinku przez Polaków, Anglicy nie szczędzą uznania i pochwał zarówno dowódcy oddziału, jak i całemu personelowi. Najlepszą jednak zapłatą dla pilotów Oddziału Transportowego na Bliskim Wschodzie za poniesione trudy, jest świadomość spełnionego obowiązku. I nasza pamięć.

STEFAN ŁASZKIEWICZ







Siedział sobie raz św. Piotr późną nocą na dyżurce przy głównej bramie Nieba i drzemał . . . Był bardzo zmęczony . . . Od tylu, tylu wieków nic nie robi tylko otwiera tę bramę i otwiera . . . Co ją zamknie, to znów ktoś w nią kołacze. Co go puści . . . to znów ktoś nowy stuka. Ale takiego ruchu jak teraz, choć stary, nie pamięta nigdy . . . I nie dziwota! Jak świat światem, a niebo niebem nie było jeszcze takiej wojny. Strach, co tego narodu ginie teraz na ziemi!

To też św. Piotr, utrudzony wielce, korzystając z chwilowej ciszy przy furcie, siedział na zydelku i drzemał. Kluczy z rąk nie wypuszczał, we śnie je nawet mocno w garści trzymając . . . Już to Pan Bóg wiedział kogo na ten posterunek dać! Służbista to św. Piotr zawsze był i rozumiał — co rozkaz to rozkaz.

W Niebie było cicho . . . Wszystkie dusze zbawione spały sobie smacznie i bezpiecznie. Czasem tylko, w zupełnej ciszy, dolatywał do dyżurki miarowy odgłos kroków przechodzącej zmiany i głos rozprowadzającego wartę Anioła. Mogła być druga, może trzecia nad ranem. Gwiazdy zaczynały być śpiące i mrugały częściej, niż z wieczora. To taka najgorsza godzina, kiedy na posterunku najbardziej chce się spać . . .

Aż tu — stuk — puk. Ktoś zakołatał w bramę. Ocknął się święty klucznik, wziął latarnię . . . Latarnię trza ze sobą mieć, żeby przepustkę sprawdzić — wiadomo. Zgrzytnął wielki klucz w zamku i powoli uchyliła się ciężka, gwiazdami okuta brama. Przed Świętym, wyprostowany na baczność stał młody żołnierz. Za nim w mroku bielał jego Anioł Stróż.

—"Święty Piotrze" — zasalutował przybyły — "starszy strzelec Zięba Wojciech melduje swoje wejście."

—"Spocznij synku . . . spocznij . . ." — uśmiechnął się staruszek. — "Papiery w porządku — co?"

—"Tak jest, św. Piotrze" — wyprężył się znów żołnierz, podając Świętemu papier.

—"Dostałem przydział do Nieba, na nowe M/wt."

—"Na nowe M/wt . . ." — przytaknął staruszek sprawdziwszy pismo. — "Masz rację. Ot i widzisz . . . Zmieniałeś na ziemi miejsca postoju zmieniałeś, aż cię nareszcie odkomenderowano na "miejsce wiecznego trwania" . . . Najlepszy przydział jaki może być! Tu, to już sobie odpoczniesz. Zmęczonyś bardzo — co?"

Po bladej twarzy Zięby przemknął zakłopotany uśmiech.

—"Melduję posłusznie, że dość . . ."

—"Chodź-że więc ze mną . . . Zaraz nadejdzie tu Anioł Inspekcyjny to ci miejsce zakwaterowania pokaże. Już łącznik poszedł po niego . . . Pobudki rano nie ma. Możesz sobie spać jak długo chcesz. Chodź . . ."

Dopiero w dyżurce przyjrzał się Święty nowemu. Blady był bardzo, wychudzony, a młody jeszcze całkiem. Dziecko prawie. Patrzył w oczy prosto i uczciwie.

—"Polak?" — zagadnął Święty.

—"Melduję posłusznie — tak jest!" — strzelił obcasami Zięba.

—"Zginąłeś w bitwie?"

Żołnierz się zmieszał.

—"Melduję posłusznie, że nie . . . Umarłem na tyfus w szpitalu" — przyznał się, jak do winy.

—"Oj, dużo tu już takich przychodziło . . . Bardzo dużo. Z wiosną ich zawsze najwięcej. Siadaj-że sobie, bo po chorobie trudno pewnie na nogach się utrzymać."

—"Dziękuję, św. Piotrze. Postoję . . ."

Staruszek powiesił latarnię na haku, klucze wetknął za pas i usiadł znów na zydelku. Potem z dobrodusznym uśmiechem spojrzał na żołnierza.

—"No, a jakże tam było z . . . czyśćcem?" — zagadnął poufnie. — "Przytrzymali cię trochę — co?"

Zięba z zakłopotaniem przestąpił z nogi na nogę, ale widząc uśmiech Świętego, uśmiechnął się też.

—"My w wojsku do dezynfekcji nawykli" — rzekł — "Po każdym transporcie, nim do obozu puścili, trza ją było przejść — a cóż dopiero tu? Ale, chwalić Boga, nie długo jakoś trwało . . ."

—"Śpieszno ci było, jak każdemu — co?"

—"Oj, bardzo! A mnie może śpieszniej, niż innym . . ."

—"A to dlaczego?"

—"Bo ja . . ." — zająknął się Zięba — "bo ja . . . chcę do raportu!"

—"Do raportu? Do kogo?"

"Do samego Pana Boga melduję posłusznie — z prośbą!"

—"A bój-że się Boga, chłopcze! Jeszcześ się dobrze po Niebie nie rozglądnął, a już z prośbą? Pilnego coś widać masz?"

—"Melduję posłusznie, że bardzo!"

—"Raport do Pana Boga, to nie byle co, synku. Nie stracisz ty języka w gębie, jak ci gadać przyjdzie?"

—"Mam w Bogu nadzieję, że nie. Ja bardzo proszę do tego raportu!"

—"A kiedy chcesz?"

—"Choćby i zaraz . . . już!"

—"Jakiś w gorącej wodzie kąpany . . ." — zamruczał Święty pod siwym wąsem. — "Ale cóż? Mam rozkaz, żeby o każdej porze dnia i nocy — jak ktoś do raportu — puszczać. Aniele Stróżu . . ." — zwrócił się do smukłej, skrzydlatej zjawy, stojącej za żołnierzem. — "Proszę bezzwłocznie przedstawić starszego strzelca Ziębę Wojciecha Bogu Ojcu Wszechmogącemu do raportu!"

—"Rozkaz . . ." — zaszeleścił Anioł i ruszył posłusznie przodem.

Starszy strzelec Zięba Wojciech nigdy już potem nie umiał sobie przypomnieć, jak to było i którędy szedł. Serce tłukło się w nim tak, że ledwie słyszał, co sam myśli . . . Widział przed sobą tylko skrzydła anielskie, potem jakieś srebrzyste schody . . . Coraz głośniej, coraz wyraźniej dochodziły go pienia anielskich chórów. Nogi ze wzruszenia stawały się pod nim coraz cięższe i kiedy już myślał, że nie potrafi wyżej iść, Anioł się zatrzymał.

—"To tu . . ." — powiedział wskazując złote drzwi.

Zięba zebrał całą odwagę, odruchowo obciągnął mundur, drżącą ręka przejechał po kieszeniach, czy guziki w porządku, przeżegnał się i wszedł.

Zaćmiło go z miejsca, od progu. Myślał, że oślepnie. Aż stracił dech! Bóg Ojciec, w całej Swej chwale, siedział na wysokim tronie. Obok świetlistych stopni stali Aniołowie i Święci. Same najwyższe szarże . . . Anielskie pienia zgasły . . . Anioł Stróż w ciszy przedstawiał Ziębę do raportu.

Zięba, jak we śnie, podszedł jeszcze parę kroków . . . chciał zasalutować, ale nie zdążył. Upadł na kolana.

—"Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy Jedyny, starszy strzelec Zięba Wojciech melduje swoje . . . uklęknięcie!" — wyrzucił jednym tchem.

Po Aniołach i Świętych przeszedł lekki szmer. Zglądnęli się po sobie. Ziębie wydało się nawet, że co niektóry się uśmiechnął . . . Speszył się jeszcze bardziej. Jeśli zaraz, nie namyślając się dłużej, nie powie z czym przyszedł, to przepadło! Nie wykrztusi już potem słowa.

—"Panie Boże Wszechmogący — ja względem Polski! To już nie do wytrzymania co się z nią dzieje! Wszystko dobrze, ale, co za dużo to i niezdrowo! Już chwalić Boga czwarty rok . . . a końca temu nie widać. Raz ci — raz tamci — a jeden gorszy od drugiego! Melduję pokornie Panie Boże Wszechmogący, że przyszedłem prosić, żeby się to prędzej odmieniło, bo jak dłużej potrwa — to nie tak ludzie, ale trawa tam wyginie!"

Urwał spocony, bez tchu . . . Ręce tylko złożył mocno, tak mocno jak prosił i tak mocno, jak się bał . . . Bo co tu gadać? Majestat to Majestat!

Zobaczył, że jeden z Aniołów, ten najświetlistszy, cały w srebrnej zbroi i z mieczem u boku, wstąpiwszy z czcią na stopnie Bożego tronu, ukląkł i jął coś cicho Bogu Ojcu przedkładać. Taki tu widać był zwyczaj . . .

—"Nikt . . . tylko szef sztabu . . ." — przemknęło Ziębie przez głowę. — "Albo i sam Naczelny Wódz niebieskich Sił Zbrojnych . . .", bo gwiazd było na nim więcej, niż na wszystkich razem wziętych generałach na ziemi. — "Taki młody, a już się takiego stopnia dosłużył . . ." — zacudował się jeszcze.

Zaś Michał Archanioł, zstąpiwszy ze stopni bożego tronu, spojrzał w oczy Ziębie nie wrogo, lecz surowo.

—"Dlaczego starszy strzelec Zięba Wojciech ominął drogę służbową?" — spytał.

Zięba struchlał.

—"Czy starszy strzelec nie wie, że wszystkie prośby iść mają służbowo — przez Marię?!"

—"Melduję pokornie, panie generale . . ." — bąknął Zięba — "melduję pokornie, że myślałem . . ."

—"Źle myślał starszy strzelec! Proszę wnieść podanie przez najmiłościwszą Kancelarię Jej Wstawiennictwa. Dopiero wtedy prośba wasza może być rozpatrzona!" — A że mu się widocznie żal zrobiło biedaka, który aż pobladł ze zmieszania, dorzucił łagodniej — "Tyle tylko mogę powiedzieć starszemu strzelcowi Ziębie, że Jej prośbom Bóg nie odmawia nigdy. Możecie się odmeldować."

— — — — — — — —

— — — — — — — —

"Nie martw się . . ." — szepnął Anioł Stróż, kiedy szli z Ziębą po srebrzystych schodach w dół i kiedy anielskie pienia znów napełniły powietrze. — "Archanioł Michał tylko wtedy taki groźny, gdy chodzi o dyscyplinę w Niebie. Co do tego to już strasznie urzędowy . . . Ale jak przyjdzie podanie twoje poprzeć, to będzie pierwszy. Zobaczysz. Byle przepisowo!"

—"A kiedy będzie można do tej najmiłościwszej Kancelarii z podaniem? Teraz noc . . . Matka Boska pewnie śpi . . ."

Anioł się uśmiechnął.

—"Nie bój się . . . Nie śpi Ona nigdy. Ani na chwilę ócz najświętszych nie tuli. Szkoda Jej czasu na spanie, teraz zwłaszcza, gdy wojna. Doba Jej zawsze za krótka na to wszystko, coby zdziałać chciała. Chodź . . . Tędy . . ."

I poprowadził go nie do żadnego złocistego gmachu i nie przez żadne srebrzyste schody, ale w duży, zielony, pachnący kwiatami ogród.

. . . . Dniało. Niebo zaczynało lekko różowieć na wschodzie. Ptaki niebieskie poćwierkiwały już w gniazdach i gwiazdy bladły.

Tymczasem idący przed nim Anioł zwolnił kroku i szedł teraz na palcach.

—"Stąpaj cicho, żebyś ich nie spłoszył . . ." — rzekł, kładąc palec na ustach. — "Mało która dusza widziała to, co ty teraz zobaczysz . . ."

Na rozległej, bujną trawą zarosłej łące, siedziała Najświętsza Panna. Dwanaście gwiazd migotało Jej wiankiem w okół głowy. Korony o tak wczesnej porze dnia nie nosiła nigdy. Lekka Jej szata wiała się na powietrzu, jak rozwlekana rannym powiewem mgła. A taka świętość, taka czystość, taka słodycz biła od Niej, że starszy strzelec Zięba uczuł, że nie postąpi już kroku dalej. Kolana same ugięły się pod nim. Ukląkł. Anioł wcale się nie zdziwił.

—"Widzisz te białe obłoczki, te białe kłębuszki mgły w okół Niej?" — zapytał tylko. — "To wszystko dusze waszych polskich dzieci, które zabiła wojna. Codziennie rano Królowa nasza przychodzi tu do nich na "dzień dobry." Patrz, jak się do Niej garną ufnie i śmiało. Patrz, jak im Jej miłość nagrodzić pragnie krzywdę i niewinną mękę ich krótkiego żywota na ziemi. Patrz, jakie są szczęśliwe . . ."

Zięba patrzył, ale mało co widział po prawdzie. Łzy nagłe całkiem zasłoniły mu oczy. Coś go za gardło chwyciło, jak garścią.

—"To znaczy . . ." — zahuczało mu w głowie — "to znaczy, że meldunki już widać były . . . że wiedzą tu w Niebie, co w Polsce . . ."

—"Widzisz, to malutkie, które teraz wzięła na ręce?" — ciągnął cicho Anioł — "To dziecko zamarzło w transporcie. Z czarnego bydlęcego wagonu w śnieg je wyrzucono oknem . . . Tysiące takich było . . . A to drugie, starsze, widzisz? Spadło z przeładowanej barży w wodę pewnej złej, szalonej rzeki . . . Nie było ani poręczy, ani burty, a pomost był śliski od lodu. Nie zdążyło krzyknąć. To było w sam dzień Jej Niepokalanego Poczęcia . . . Matkę jego, dwa miesiące przedtem, zmiażdżyły wagony. A widzisz, tę małą, której Najświętsza Panna podaje teraz kruchą gwiazdkę z nieba i kubek ciepłego mleka z Mlecznej Drogi? Umarła z głodu, tak jak jej młodszy braciszek. Tamtych troje zginęło z rodzicami pod gruzami zwalonego bombą domu. Tego tam chłopczyka — miał rok — zabiła na kolanach babki, w wagonie, kula karabinu, który z samolotu ostrzeliwał pociąg. Reszta — te nieprzeliczone, nieprzejrzane tłumy duszyczek, to dusze dzieci, które wydusiły choroby. Dyfteria, tyfus, zapalenie płuc . . . Nie zliczysz ich, choćbyś chciał."

Ale Zięba wcale nie chciał liczyć. Ledwie słyszał, co Anioł do niego mówi. Płacz się w nim porwał tak wielki, że każda żyłka w nim dygotała. Nie dbał już o to, czy go kto słyszy, czy nie, zakrył twarz rękami i płakał.

—"Matko Najświętsza . . . Matko Najświętsza . . ." — powtarzał tylko w kółko, nie mogąc znaleźć w sobie żadnych innych słów. Zresztą w tych było — wszystko!

I wtedy, nagle, uczuł nie patrząc, że Ona stanęła przy nim.

—"Kto to płacze w Niebie?" — zadźwięczało łagodne pytanie.

—"Melduję najpokorniej . . . starszy strzelec Zięba Wojciech . . ." — chlipał, nie mając odwagi podnieść oczu. — "Melduję najpokorniej . . . ja z prośbą."

—"Wiem. Stawałeś do raportu do Boga Ojca i odesłano cię do mnie."

—"Tak jest . . . melduję pokornie . . ."

—"Przyszedłeś mnie prosić o zmiłowanie nad królestwem mojem, nad Polską."

Zięba, nie znajdując słów, przytaknął głową.

—"A skąd ci na myśl przyszło, aby do Nieba wszedłszy, do tego raportu stawać?"

Zięba przełknął głośno, cicho pociągnął nosem i ręce złożył jak do spowiedzi.

—"Kiedy umierałem . . . bo ja nie w polu, tylko w szpitalu . . . Jak umierałem — a młodo — miałem dwadzieścia dwa lat . . . i tak mi szkoda było życia . . . tom sobie pomyślał, że umrę — i chętnie — bylem się tu dostał i mógł złożyć meldunek o tym, co w Polsce . . . Wiem . . . Strasznie dużo tu teraz roboty w Niebie z tą wojną . . . O wszystkim wiedzieć . . . o wszystkim pamiętać . . . Myślałem: nic, tylko meldunku nie było . . . Tom chciał sam stanąć do raportu, powiedzieć . . . i poprosić i przypomnieć . . . — choć-em się strasznie bał, że może jak kto poskarży, coś się prędzej odmieni . . . odwróci . . . na dobre . . . na najlepsze . . . Ale teraz, jakem zobaczył to . . . tu . . ." — wskazał dzieci — "to już wiem, że nie trza mojego raportu, jak był czas na pomyślenie o takiej ochronce dla naszych dzieci, to już i dla całej Polski zmiłowania starczy i na czas . . . Już nie chcę żadnego podania . . . Już wiem, że tak jak jest, jest widać najlepiej . . . tylko mi czegoś bardzo słabo po tej chorobie . . ." — zachwiał się i byłby runął pod najświętsze stopy, gdyby go Anioł Stróż nie podtrzymał.

I wtedy wydało mu się, że jakieś ciepłe światło dotknęło jego skroni. Nie śmiał wierzyć, że to Jej święte ręce ścisnęły jego zmęczoną głowę. Ale tak było naprawdę . . .

—"Nie będziesz już ani zmęczony ani słaby . . ." — zadźwięczało znów nad nim łagodnie. — "Wstań proszę, i chodź za mną . . ."

Błogość jakaś i ufność zalała jego skołatane serce. Wstał, dziwnie lekki i silny i ruszył z Aniołem za Nią. Jeszcze czasem ukradkiem ocierał łzy, jeszcze zcicha pociągał nosem, ale już jasno i spokojnie było mu w duszy. Jasno też, budząc się, gorzał nad nim ten jego pierwszy w Niebie dzień.

Idąc tak, zauważył dopiero po chwili, że całe chmury Aniołów — ledwie dostrzegalnych, skrzydlatych zjaw — wiały się w powietrzu nad Marią, kiedy stąpała przed nim cicha, jaśniejąca i poważna.

I jeszcze jedną dziwną rzecz spostrzegł Zięba. Oto w miarę jak szła, cała Jej postać napływała silniejszym blaskiem. W miejsce zwiewnej, białej szaty opływał Ją teraz strój królewski, wspaniały, srebrzysty i szafirowy, cały usiany gwiazdami. Na głowie niosła koronę wysoką, od której tęczowe smugi biły wkrąg na powietrze. Stąpający obok Anioł Stróż zauważył jego zdumienie.

—"Zawsze, kiedy przed Bogiem Ojcem ma stanąć, musi włożyć na siebie wszystką chwałę nieba i ziemi . . . Obowiązkowo!" — objaśnił. — "Zaraz też zjawi się Archanioł Gabriel, Jej adiutant, aby Ją zameldować."

Zięba szedł, ani wiedząc, że idzie. I bał się i cieszył i sam nie wiedział, co z tego teraz będzie? Już przecie nie wnosił żadnego podania. Już rozumiał, że Niebo pamięta i wie o wszystkim. Co powie Bóg Ojciec, gdy go znowu przed Sobą zobaczy? A najgorszy ze wszystkiego to ten skrzydlaty szef sztabu — czy kto to . . . Nie można wiedzieć co mu się tym razem nie będzie znowu podobać . . .

. . . I znów srebrzyste schody . . . i znowu złote drzwi i znów anielskie pienia. Wreszcie tronowa sala. Jasny jak błyskawica Archanioł padł przed stopnie Bożego tronu i zameldował Marię.

Weszła — z pokorą, niosąc całe dostojeństwo Swego królewskiego majestatu. Stuliła strzeliste promieniami dłonie, spuściła jaśniejące łaską oczy, podeszła i uklękła. Wszystkie Anioły uklękły równocześnie. Zięba oczywiście gruchnął też na oba kolana.

—"Ojcze Przedwieczny! W najgłębszej pokorze chyląc się przed Twym Majestatem, czcząc świętą wolę Twoich wyroków, lecz wierząc w Twe bezgraniczne miłosierdzie, przychodzę Cię prosić o zmiłowanie nad królestwem moim, nad Polską."

Bóg Ojciec spochmurniał.

—"Polskę zawsze kochałem, ale Polaków zaczynam nie znosić!" — rzekł. — "Kłótliwe to, zawistne, warchoły jakich mało, lekkomyślni, pyszni . . ."

—"Ojcze Niebieski! To tylko niektórzy tacy . . . Znam dobrze ich serca, bo się do mnie garną. Z gruntu poczciwe i uczciwe, wierne, ofiarne . . . I tyle wycierpieli i tyle jeszcze cierpią! Nie buntują się przeciw Twojej świętej woli, tylko ufają niezachwianie w Twoje miłosierdzie, czekają . . . proszą . . ."

—"Ale nie chcą zrozumieć, że cierpienie dałem im umyślnie!" — odparł Bóg. — "Chciałem, żeby w tym morzu łez, krwi i męki przepadły ich złe, narodowe skłonności i wady, ich waśni, zawiści, ich buta i chełpliwość! Dałem im wspólne cierpienie, żeby w cierpieniu tym wszyscy uczuli, że są jednością! Tymczasem — jak wykorzystali ten wielki dopust, którym ich nawiedziłem celowo? Jeszcze nie oddałem im Polski, a już widzę wśród nich tarcia, kłótnie, zaognienia. Jedni uważają się za lepszych od drugich! Jedni chcą, aby ich cierpienia wyżej ceniono od cierpień ich własnych braci! A dałem każdemu — wedle mego uznania i woli — dość! Jedni, po krzywdzie drugich deptać by gotowi, do własnych zdążając celów! Czy po to doświadczyłem ich tak bardzo!? Nawet ze wspólnych nieszczęść uczynić zdołali kość niezgody! Nigdy i w niczym jedności! Nazwij mi choć jedną, jedyną rzecz, która by ich wszystkich łączyła, a wysłucham Cię. Coś czego pragnęliby wszyscy, czemu służyliby wszyscy, co by kochali wszyscy i co by wszyscy czcili. Czy jest coś takiego!?"

Wielka cisza zaległa Niebo. Anioły stuliły oczy i pióra w skrzydłach. Głos Boga Ojca grzmiał tak groźnie a odpowiedzi nie znajdował nikt. Panna Najświętsza zawahała się chwilę. Coś jakby zmieszanie, czy nieśmiałość pokryło jej twarz lekkim obłokiem rumieńca. Schyliła jeszcze niżej głowę.

—"Tak, Ojcze Przedwieczny" — rzekła w końcu. — "Jest coś takiego . . ."

Bóg Ojciec zdumiał się.

—"Niepojęte!" — rzekł. — "Nazwij mi je . . . Co to?"

—"Ja . . ." — szepnęła jeszcze ciszej Maria.

Twarz Boga Ojca rozbłysła.

—"Tak. Wiem. Ciebie czczą i kochają i w tym cała ich nadzieja."

—"Czczą nie mnie — tylko Matkę Twego Syna, Ojcze Przedwieczny" — powiedziała, a gdy te słowa padły, jeszcze jaśniejszym blaskiem trysnęły Jej ręce i korona. — "Wzywają mnie w radości i w ucisku — zwłaszcza w ucisku. Słyszałam niedawno słowa różańca, którymi tętniły nieprzeliczone pociągi, jadące mroźnymi bezkresami — w nieznane. Słyszałam czarne, więzienne cele, szemrzące upartą modlitwą. Widziałam w wychudłych rękach więźniów różańce z chleba, robione ukradkiem, gdy im odbierano prawdziwe. Święcili je sobie łzami i modlitwą odważną, jawną, w nocy i we dnie . . . widziałam różańce u konających na pobojowiskach. Widzę je dziś w rękach jeńców, dzieci, wdów, żon, matek i żołnierzy . . . A ci, którzy na różańcu się modlą, szczególnie bliscy są mojemu sercu . . ."

—"Mojemu też . . ." — przyznał poważnie Bóg Ojciec.

Maria nagle dźwignęła głowę i składając błagalnie ręce:

—"Ojcze Przedwieczny!" — spytała. — "Czy jeśli ich wszystkich ogarnę i zespolę różańcem, jeśli całą Polskę nim okolę i zjednoczę — czy dasz mi ją taką, jaka wtedy będzie?"

—"Tak! Dam ci ją taką, jaka wtedy będzie . . ." — rzekł uroczyście Bóg Ojciec — "I więcej powiem: taka różańcem zjednoczona Polska będzie moja! I dam jej Syna mego za Króla i wtedy będzie Nim wielka, Nim potężna, Nim dobra i Nim niepokonana. To ci przyrzekam — Matko Mego Syna — przez Jego zasługi, krew i krzyż. Amen!"

Po Niebie poszedł dreszcz od tej Bożej przysięgi i gwiazdy się posypały. Audiencja była skończona.

— — — — — — — —

—"Archaniele Gabrielu!" — zwróciła się Maria do Swego skrzydlatego adiutanta, gdy minęli już srebrne schody i gdy królewska Jej szata przygasła znów w codzienną — "Idź proszę do polskich Patronów, Orędowników i Świętych i powiedz im, że pragnę ich widzieć. Przeproś też, że ich trudzę, ale powiedz, że to dla Polski. Muszą mi w czymś dopomóc."

W Niebie wszystko bardzo się prędko odbywa, zwłaszcza, gdy dzieje się na prośbę Najświętszej Panny. Archanioł Gabriel nie zdążył jeszcze zniknąć, a już się zjawił z powrotem. I równocześnie, przed stojącą cicho świetlistą postacią Królowej Nieba, przesuwać się począł korowód polskich Świętych. Szli skupieni i poważni, pokorni i jaśniejący. Biskupi, zakonnicy, księżne, mniszki . . . Ci, których wyroki Boże na ziemi na ołtarze wyniosły, mieli złociste krążki wokół głowy. Tamci jaśnieli tylko blaskiem — Bogu jedynie wiadomych — zasług i cnót.

Zięba patrzył i patrzył aż się całkiem zapamiętał w tym patrzeniu . . . Jednych poznawał, innych nie znał wcale. O, ten . . . ze złotym pastorałem w ręce, to pewno św. Stanisław. Ta w habicie i kołpaku to pewno Kinga. Ten smukły, blady, o ciemnych oczach i długich włosach, to nikt inny tylko św. Kaźmierz, królewicz . . . A ten młodziutki, w habicie, słodki jak dziecię, to św. Stanisław Kostka. Tak — to napewno on, bo Najświętsza Panna uśmiechnęła się do niego, gdy Ją mijał. Zięba nie wszystkich znał, a niektórych nie poznawał tylko . . . Takiego św. Andrzeja Boboli na przykład, czy św. Wojciecha, swego patrona, nie poznał, bo inni byli, niż na obrazkach.

A Panna Najświętsza tych, którzy mieli różańce, zatrzymywała skinieniem, uważnie oglądała podane sobie paciorki i przepuszczała ich dalej. Najwidoczniej szukała czegoś. Wreszcie, kiedy korowód zaczynał się już kończyć, dostrzegła Maria szarą, pokornie na uboczu się trzymającą postać jakiegoś zakonnika. Był rosły, siwy, odziany w habit koloru razowego chleba a długi, drewniany różaniec zwisał mu niżej kolan. Zięba go nie znał, ale Najświętsza Panna znała go napewno, bo uśmiechnęła się oto znowu.

—"Bracie Albercie . . ." — rzekła — "Mam wielką do was prośbę."

Cały korowód Świętych zatrzymał się, a siwy zakonnik spojrzał w oczy Marii z bezgraniczną miłością i ufnie, jak dziecko.

—"Pożyczcie mi wasz różaniec . . ." — rzekła — "Wybieram go dlatego, że jest najdłuższy i najuboższy. Ziarnka jego lśnią jak drogie kamienie, tak wyślizgało je częste ich przesuwanie, a ręce, które to czyniły, czyniły też dobrze najbiedniejszym. A przytem byliście żołnierzem. Broniąc ojczyzny, straciliście nogę. Dlatego was właśnie proszę o różaniec."

Brat Albert odmotał go śpiesznie od pasa, stukając drewnianą kulą podszedł bliżej i chciał uklęknąć.

—"Nie . . . nie!" — wstrzymała go Maria. — "Wiem przecie, jak wam trudno klękać. Dziękuję . . . A teraz" — zwróciła się ku Świętym, z takim radosnym uśmiechem, że aż się chmury zaróżowiły od spodu — "komu wola, proszę za mną . . . Archaniele Gabrielu! Zechciej nas zaprowadzić, proszę, do głównej sali obrad Ministerstwa Spraw Ziemskich w gmachu Wyroków Bożych."

Przedziwnie prędko i cicho dzieje się wszystko w Niebie. Znów, nim się kto opatrzył, Najświętsza Panna, wszyscy polscy Święci, Orędownicy, Patronowie i on sam — starszy strzelec Zięba Wojciech — znaleźli się we wspaniałej złocistej sali. Na środku stał stół ogromny, a na nim leżała rozścielona mapa świata. Tu obradował niebieski Sztab Główny. Tu, stosownie do woli i wyroków Bożych, wyznaczało się losy świata i poszczególnych narodów. Teraz, ponieważ na ziemi szalała wojna, cała mapa pstrzyła się od chorągiewek, którymi, zależnie od rozkazów Bożych, wytyczali generałowie niebiescy wyginające się w różne strony granice wojujących państw.

Najświętsza Panna, z drewnianym różańcem w ręce, podeszła do stołu. Ziębie wydało się nagle, że ma ona znów na sobie ów wspaniały, królewski płaszcz i koronę na głowie. Płaszcz tylko nie był tym razem niebieski. Stał się ciemno złoty i aż sztywny od klejnotów. Ale — co ze wszystkiego najdziwniejsze — wydało się Ziębie także, że Jej jaśniejąca dotąd twarz zmierzchła nagle, pociemniała, tak samo zresztą jak ręce i że dwie skośne blizny zjawiły się na Jej policzku.

—"Częstochowska!!" — śmignęło Ziębie przez głowę.

—"Królowo Korony Polskiej, módl się za nami . . ." — zaszemrał równocześnie szept Świętych. Poznali Ją bowiem i oni. Tak. To była Jasnogórska Pani, złota, o ciemnej twarzy i ciemnych rękach, tyle, że bez Dzieciątka.

Dostojnie powolnym ruchem Maria odwróciła się od stołu i spojrzała po obecnych.

—"Wzywam was polscy Święci, Orędownicy i Patronowie do wzmożenia waszej działalności na ziemi! Pomóżcie mi, aby obietnica, którą wyrzekł Bóg Ojciec — i to co ja teraz uczynię — dzięki dobrej woli i współpracy żyjących, stało się prawdą! Wiele — z mocy i łaski Najwyższego — uczynić mi wolno, pragnę jednak, żeby ich własna zasługa, łasce tej wyszła naprzeciw. Pomóżcie mi, tak jak ja chcę pomóc Polsce."

I zwróciwszy się znów do stołu, między pstrymi chorągiewkami roztoczywszy szeroko długi różaniec, zaczęła go uważnie układać i przesuwać na mapie.

Patrzy Zięba, patrzą Święci i patrzą Aniołowie . . .

Oto południową granicą Polski pełznie już ciemny grzbiet franciszkańskiego różańca. Teraz okala Śląsk . . . jeden . . . drugi . . . i gnie się skośnie ku południowemu zachodowi. Święci wstrzymują dech . . . Posuwany wciąż świętymi rękami wywija się oto ku Odrze, a teraz, już z nią razem, rusza śpiesznie ku morzu. Tu skręca na wschód i błękitną granicą Bałtyku sunie do Gdańska . . . obejmuje go, mija i dalej brzegiem morza pełznąc, szerokim łukiem okolił wreszcie Prusy Wschodnie. I posuwany tak wciąż błogosławionymi rękami szedł dalej i dalej, póki na mapie świata — cała opasana różańcem — nie legła Polska wielka, potężna, o szeroko roztoczonych, w morzu umoczonych skrzydłach, ta, którą Bóg Ojciec Matce Chrystusa obiecał.

Zięba padł na kolana i gdyby dusza nie była nieśmiertelna, byłby umarł raz wtóry — tym razem ze szczęścia.

Ziemia Święta, Październik, 1942.

BEATA OBERTYŃSKA
zdobiła JANINA KONASKA



Wspomnienia z oblężonego Tobruku



Po dłuższym marszu wsadzono nas na samochody

I.

m.p. pod koniec sierpnia 1941

Nikt nam nic przed tym nie powiedział. Po prostu kazano się pakować. Nawet gońcy /istoty najlepiej w świecie poinformowane/ nie wiedzieli, dokąd jedziemy i po co. Pełno było domysłów, przypuszczeń i plotek. Jedna rzecz była oczywista: że jedziemy. Przez kilka dni trwały gorączkowe przygotowania, a całą noc spaliśmy w ubraniach, z bronią przy boku i na gołej ziemi. Gorliwsi spali nawet z plecakami na plecach i w hełmach, żeby czasem czego nie zapomnieć albo się nie spóźnić.

Rano przed świtem zawieziono nas do portu. Pamiętam, jechaliśmy pustymi o tej porze ulicami Aleksandrii. Ludzie jeszcze spali po domach. Przyszło mi na myśl, że przyjemnie jest mieć swój dom. Ale podróżować, to też duża przyjemność, a szczególnie ciekawe są podróże w nieznane, jak ta, która mnie czekała.

Załadowanie trwało bardzo krótko. Aż się dziwiłem tak sprawnie szło wszystko. Nawet nie zdążyłem pomyśleć, jakie mogą być następstwa znalezienia się na pokładzie kontrtorpedowca, a już dano mi miejsce na skrzyniach z żywnością, kazano zdjąć oporządzenie i założyć pas ratunkowy. Zapewne prawie każdy z czytelników podróżował okrętem i w pełni zdaje sobie sprawę, że pas ratunkowy jest miękki i dużo lżejszy od uprzęży, którą zakłada się na grzbiet strzelca podróżującego służbowo.

No i teraz siedzę sobie na skrzynce z "*Corned Beef'em*" i czuję się lekko i swobodnie. Mam czas, by moich kochanych czytelników zapoznać z towarzyszami podróży, którzy jeszcze tego wieczoru staną się towarzyszami broni. Moim dowódcą drużyny jest podchor. M. Nie znam go dotąd dobrze, bo niedawno przyszedł do nas i trudno jeszcze coś o nim powiedzieć. Ma poczciwą twarz, głos nieco za ostry i odznacza się gorliwością świeżo awansowanego.

Piszę te wspomnienia z pewnym lękiem, bo koledzy moi mogą mieć do mnie pretensje. Przecież przy drużynowym daliśmy sobie słowo, że cokolwiek by się w drużynie stało, nic poza drużynę nie wyjdzie. Popełniam w tej chwili niedyskrecję taką samą, jakbym opisywał w gazecie szczegóły życia mej rodziny i to jeszcze bez jej wiedzy. Wysłałem list do mych kolegów na Środkowy Wschód, z prośbą, by mi pozwolili o sobie pisać. Nie doczekałem się odpowiedzi, więc piszę bez ich pozwolenia. Może mi przebaczą.

Otóż mój drużynowy miał ostry głos. W czasie ładowania się w porcie powiedział mi parę słów prawdy na temat mojej zgrabności przy wdrapywaniu się na skrzynie i na temat rolowania płaszcza przeciwiperytowego, który mi się nieszczęśliwie po drodze rozwinął. Wyglądałem jak motyl z tym rozwiniętym płaszczem na plecaku.

Przełknąłem tych parę słów prawdy i usiadłem obok Józia na skrzynce "*Corned Beef'u.*" Józio jest starszy ode mnie o parę lat i jest z zawodu belfrem, chociaż nie ma wcale belferskich nawyków. Żyję z nim najlepiej z całej drużyny, bo od niego można się dowiedzieć wielu mądrych rzeczy. Lubię wyciągać go na rozmowy wieczorami. Jestem jeszcze w tym wieku, kiedy się odczuwa potrzebę słuchania kogoś mądrego, bardziej doświadczonego.

Opowiadam mu dużo o sobie a on jest jedynym kolegą, który z zainteresowaniem przysłuchuje się moim wierszom i czyta moje nowele. Martwi mnie tylko to, że jest ciągle smutny i zamyślony, że nie ma w nim radości życia, a zamiast entuzjazmu jest rozgoryczenie. Nie dziwię się mu wcale. Znam jego dzieje. Józio opiekuje się mną jak młodszym bratem. Obronił mnie już parę razy przed drużynowym i patrzy z pobłażliwym uśmiechem na moją "ofiarowatość."

W przyjaźni żyję jeszcze z Ludwikiem, ale razi mnie u niego nadmierny zapał do rzeczy nieistotnych i wydaje mi się, że sen o szlifach nie pozwala mu jasno patrzeć na świat i najrozmaitsze zjawiska społeczne. Z innymi członkami drużyny żyję w koleżeństwie, w dobrym koleżeństwie, którego owocem jest współpraca i wzajemna pomoc.

Mam jeszcze paru przyjaciół. Jadą teraz ze mną w moim worku, na miejscu paru brakujących mi sort mundurowych. Wielu z nich musiałem zostawić u znajomych Francuzów w Aleksandrii, ale najwierniejsi i najlepsi jadą ze mną. Jedzie w moim plecaku "Don Kichot" w skórzanej oprawie, jedzie w futerale od maski gazowej Lechoń zawinięty w gazetę /wiozę go z Polski/ i Kasprowicz w kawałkach. Na dnie chlebaka leży Biblia pod "Kwiatami zła" Baudelaire'a i wreszcie suchy jak biszkopt podręcznik logiki. Jest tam jeszcze parę podrzędniejszych przyjaciół i parę książek z grupy wsparcia, jak słownik /w ładownicach/, podręcznik gramatyki i encyklopedia.

Okręt ruszył, a nam nie pozwolono jeszcze wychodzić na pokład. Zbliżyłem się do luki i wyjąłem z zanadrza "*Trois contes*" Flauberta. Miałem jeszcze parę stron do skończenia, bo poprzedniego dnia, korzystając z zamieszania zdołałem się ukryć za namiotem i przeczytać prawie całą książkę. Kończyłem właśnie czytać i specjalnie podobało mi się to ostatnie zdanie o uczniach, co nieśli głowę św. Jana i nieśli ją naprzemian, albowiem była ciężka.

Czasem zdarza mi się, że myślę obrazami. I wtedy także strasznie żałowałem, że nie umiem malować. Idą sobie dwaj uczniowie i niosą głowę świętego męczennika. A droga ciężka i pełna pyłu rozgrzanego słońcem Palestyny. Oni niosą relikwię i pielgrzymkę ich duch męczeństwa i poświęcenia ożywia. Mimo skwaru niosą świętą pamiątkę po męczenniku, niosą ją naprzemian, bo ciężka. Jakie to dziwne połączenie najwyższego poświęcenia z prozaicznością zjawisk codziennych i uciążliwych z ciężarem fizycznym relikwii.

Z tych rozważań wyrwał mnie Józio. Głos jego był spokojny, lecz nie bardzo wesoły:

—"Popatrz Guś, na ten napis na skrzyni."

Na skrzyni z "*Corned Beef'em*" ktoś wyraźnie wypisał miejsce przeznaczenia towaru i instytucję wysyłającą: *4B. III. R.A.S.C. Tobruk.* Nie ulega wątpliwości, że jedziemy do Tobruku. Teraz dopiero zrozumiałem dziwne uwagi "małego kapitana," dowódcy mojej kompanii na temat możliwości pływania na desce i na temat odważnych i tchórzliwych.

Nasz kapitan mówił dużo. Ponieważ mówił dużo, chłopcy przestali zwracać uwagę na to co mówił, choć miał świetne powiedzonka. "Za często się powtarza" — było ogólne zdanie o jego elokwencji. Miał on pewną ilość przypowieści, które olśniewały słuchaczy, co po raz pierwszy przyszli do kompanii. Czasami narzekano na to, że "mały kapitan" za wiele zrzędzi, ale każdy go lubił. Był to człowiek, który nawet w najgorszej sytuacji nie straciłby humoru.

Teraz dopiero przypomniałem sobie, że wieczorem dnia poprzedzającego nasz wyjazd mały kapitan miał długą mowę na temat morza, rekinów, wojny światowej i na temat odwagi. Pojąłem, że przygotowywał nas na niebezpieczną drogę do niebezpiecznego miejsca. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że jedziemy do oblężonego Tobruku.

Wyobrażałem sobie, że Tobruk to dość duże miasto i przypuszczałem, że okopy i barykady będą na ulicach. Miałem przed oczami momenty walki, chwalebne wyczyny i czułem się w wyobraźni upojony ogniem artyleryjskim. A przytem po zakątkach pamięci włóczyła mi się "Warszawianka," pieśń z dni krwi i chwały.

Popełniłem zasadniczy błąd jak zresztą i wielu z moich kolegów. Wyobrażałem sobie tylko jedną stronę życia na froncie: tę podniosłą i idealną. Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że życie na froncie wypełnia praca i walka. Tej pracy było znacznie więcej, niż mi się zdawało. Poza tym była także na froncie nuda żółtych dni codziennych. I były też burze piaskowe, kiedy świat wydawał się bezbarwny i ponury.

Okręt płynął na zachód w dużym konwoju. Nad nami unosił się klucz myśliwców. Jestem wrażliwy na kołysanie się, nigdy nie znosiłem huśtawki. Na szczęście dano nam obiad, bo już nie miałem czym wymiotować. A brać żołnierska wokół często gęsto "rzucała wiktem." Było mi tak mdło, że nawet nie chciało mi się wypytywać Józia o tajniki gramatyki angielskiej. Choroba morska wyklucza myślenie. Pozwala jedynie pożądać całą duszą chwili, kiedy noga będzie mogła stanąć na twardym gruncie.

Około południa zwiewne mgły zaczęły się unosić nad morzem i wkrótce znaleźliśmy się w nieprzenikalnych dla wzroku oparach. Widać było zaledwie części własnego okrętu. Z górnego pokładu nie można było dojrzeć nawet dziobu lub rufy . . . Okręty konwoju nawoływały się we mgle głosem syren i powierzchnia wody stała się prawie zupełnie gładka.

—"Możemy się bardzo łatwo wpakować na miny lub łódź podwodną" — zauważył spokojnie Józio — "natomiast nie ma najmniejszego prawdopodobieństwa, byśmy mogli być zaatakowani z powietrza."

Nieprzenikalna mgła niepokoiła mnie, chociaż niebezpieczeństwo bynajmniej się nie zwiększało. Drażniła mnie ta biała, jasna ciemność i drażniło mnie to, że w czasie rozmowy z Józiem głosy nasze znikały bezpowrotnie, zamierając w gęstości oparów. Czułem się bezsilny wobec głuchego, drażniącego spokoju morza. Gniewała mnie ta bezsilność. Okręt podwodny może się wynurzyć, kontrtorpedowiec może zatonąć, a nieruchoma mgła pozostanie nad wodą.

Marynarze są do tego przyzwyczajeni. Ich to wcale nie wzrusza. Trudno mi się ocknąć z nerwowego lęku przed nieznanym niebezpieczeństwem czyhającym we mgle. Nie zwierzam się z tego nikomu. Nawet Józiowi.

Bardzo byłem ciekaw jak ta wojna będzie wyglądać. Za kilka godzin miałem się o tym dowiedzieć . . .

Aż do kolacji siedziałem na pokładzie. Potem zamknięto nas pod pokładem i nie pozwolono wychodzić na wierzch. Leżeliśmy na skrzynkach z "*Corned Beef'em.*" Jeszcze przed kolacją mgła się przerzedziła, obecnie okręt kołysał się dość silnie. Z utęsknieniem oczekiwałem końca podróży. W godzinę po zachodzie słońca odezwały się na okręcie działa. Warkot samolotów zbliżał się coraz wyraźniej. Łatwo sobie wyobrazić jaki huk panuje pod pokładem z grubej blachy, kiedy z niego strzelają działa i sprzężone karabiny maszynowe. Jest to chyba gorsze od tańca kościotrupów na blaszanym dachu.

Bezczynność w czasie toczącej się walki złości każdego żołnierza. Nie dziw więc, że pod pokładem panował ponury nastrój. Wszyscy milcząc przysłuchiwali się odgłosom, które dochodziły z zewnątrz. Lampka alarmowa paliła się przy żelaznych schodach. Atmosfera była bardzo duszna. Wtem ktoś z kąta zanucił półgłosem:

"Czerwone jabłuszka
Przekrojone na krzyż—
Czemu ty dziewczyno,
Żądasz ciągle bakszysz."

Podchwycono skoczną piosenkę. Dobry humor powrócił natychmiast i wesoła melodia przygłuszyła huki.

Napewno wielu czytelników nie wie co to znaczy "bakszysz." Nic w tym dziwnego. Jest to słowo arabskie, używane obecnie w języku polskim /w "dialekcie środkowo-wschodnim"/. Już po krótkim pobycie w Syrii i Palestynie, a potem w Egipcie można było w Brygadzie zauważyć przemożny wpływ kultury arabskiej. Język arabski działał tak samo na żołnierzy Brygady jak język angielski tutaj. Wyrazy "bakszysz" /podarek/ i "mafisz" /nie ma/ były w powszechnym użyciu. Przymiotnik a równocześnie przysłówek "kojs" miał zaiste wszechstronne zastosowania. Często słyszało się podobne rozmowy:

—"Czy masz wycior?"

—"Mafisz wycior, mafisz sznur, idź sobie poszukaj gdzie indziej" albo:

—"Ale będzie kojs, jak przyjedziemy do Aleksandrii" . . .

Podchodzi czasem kolega do kolegi w przeddzień żołdu i prosząc o papierosa mówi:

—"Gebet bakszysz."

Zdarza się czasem, że się chłopcy zapominają. Jeden z moich kolegów żywo opowiadał jakieś przygody jeszcze z Polski. W pewnej chwili mówił, że prosił sąsiada o pożyczenie sani. A sąsiad odpowiedział: "Mafisz sanie, mafisz, ukradli mi je parę dni temu." Poczciwy staruszek bardzo by się zdziwił, gdyby słyszał własne słowa.

Okręt kołysał się i podrygiwał a ogień nie ustawał. Odgłosy pikujących samolotów to zbliżały się, to oddalały. Potem nastąpiła cisza wypełniona pracą maszyny parowej pod pokładem i trwała aż do chwili, kiedy okręt stanął i otworzono drzwi hermetyczne. Kazano wysiadać na barki, które miały nas dowieźć do samego portu. Świecił księżyc a z daleka dochodził znowu warkot samolotów. Artyleria przeciwlotnicza strzelała. Na horyzoncie błyskało się. Droga z portu do miasta wiodła pod górę. Ciężko było nieść sprzęt i oporządzenie, ale co robić.

Gdy znaleźliśmy się na gościńcu na niebie zabłysły rakiety. Zrobiło się jasno jak w dzień. Zwarta kolumna marszowa na obie strony drogi. Strzelanina i huki wybuchających bomb trwały długo. W końcu wszystko umilkło i rakiety pogasły. Wówczas rozległy się nawoływania i oddział szybko się zebrał.

Znów maszerowaliśmy gościńcem pooranym lejami armatnimi i dołami po bombach. Domy wokół były popalone i puste. Nigdzie nie było widać żywej duszy. Od linii horyzontu dochodziły stłumione odgłosy dział i migawkowe błyski rozjaśniające sklepienie niebieskie. Słyszałem jak ktoś mówił do naszego dowódcy kompanii, że należy się śpieszyć, bo mogą ostrzeliwać nas z dalekonośnej artylerii, lub mogą zrobić nowy nalot.

Po krótkim czasie dotarliśmy do ogromnego kwadratowego dziedzińca, gdzie już czekały na nas samochody. Zaledwie parę minut czekaliśmy na załadowanie. Podziwiałem i później sprawną organizację i planowe przygotowanie na nasze przyjęcie. Było to moje pierwsze zetknięcie z olbrzymią maszyną wojenną Sprzymierzonych, z tą wspaniałą maszynerią, w której wszelkie, nawet najmniejsze kółka działają niezawodnie.

BOGUMIŁ ANDRZEJEWSKI

Ogólny widok osiedla Tobruk, wokół którego rozciągały się pozycje obronne



Osoby wyewakuowane z Z.S.R.R.

Lista Nr. 3.

/Przy każdym nazwisku wykazu znajdują się następujące dane; data i miejsce urodzenia oraz obecne miejsce pobytu./

887. **Czechowicz** Antoni, 30.6.76. Kukaciszki, Teheran.

888. **Czechowicz** Maria, 24.4.86. Kijdany, w. Wilno, Teheran.

889. **Czekaj** Bronisława, 5.6.30. Medyka, Przemyśl, Teheran.

890. **Czekaj** Ignacy, 17.12.96. Łapczyce, Bochnia, Teheran.

891. **Czekaj** Maria, 18.8.08. Stanisławice, Bochnia, Teheran.

892. **Czekaj** Kazimiera, 10.6.41. Z.S.S.R. Nowosybirska Obł., Teheran.

893. **Czekawa** Aleksander, 1902. Borowo, p. Wołożyn, Teheran.

894. **Czekawa** Jadwiga, 1903. Ponizie, Mołodeczno, Teheran.

895. **Czerepak** Bronisław, 1935. Sulejów, Teheran.

896. **Czerepowicka** Jadwiga, 2.10.28. Bareśnie, Baranowicze, Teheran.

897. **Czerepowicka** Józefa, 20.7.93. Dobrowki, Mińsk, Teheran.

898. **Czerepowicki** Czesław, 12.4.31. Bereźnie, Teheran.

899. **Czerepowicki** Wacław, 12.10.26. Bereźnie, Teheran.

900. **Czerniak** Jadwiga, 1.2.39. Onichowszczyzna, Teheran.

901. **Czerniak** Kamila, 15.4.33. Onichowszczyzna, Teheran.

902. **Czerniak** Waleria, 1934. Okołowicze, Teheran.

903. **Czerniak** Waleria, 2.1.14. Bykówka, p. Mosty, Teheran.

904. **Czerniawska** Jadwiga, 30.6.34. Rucin, Nieśwież, Teheran.

905. **Czerniawski** Piotr, 1.3.16. Sokółka, Białystok, Teheran.

906. **Czernicka** Eleonora, 19.3.06. Skirczyn, Hrubieszów, Teheran.

907. **Czernicka** Helena, 15.4.15. Kupiel Starokonstantynów, Teheran.

908. **Czerniejewska** Adela, 15.11.00. Łuków, w. Lublin, Teheran.

909. **Czerniejewska** Henryka, 27.2.36. Bałonówka, p. Pińsk, Teheran.

910. **Czerniejewski** Zbigniew, 10.4.32. Bałonówka, p. Pińsk, Teheran.

911. **Czernik** Anastazja, 1880. Czeleszczewice, Teheran.

912. **Czernik** Helena, 1900. Pobryzie, Nowogród, Teheran.

913. **Czernik** Maria, 29.8.21. Mechwedowicze, p. Kobryń, Polesie, Teheran.

914. **Czernik** Marta, 8.5.24. Czeleszczewicze, Teheran.

915. **Czernik** Sergiusz, 1930. Czeleszczewicze, Teheran.

916. **Czernik** Walentyna, 20.5.27. Czeleszczewicze, Teheran.

917. **Czerniowska** Halina, 16.7.17. Bobrujsk, Rosja, Teheran.

917. **Czernuszewicz** Adolf, 7.6.94. Planty, p. Lida, Teheran.

918. **Czerpak** Maria, 24.8.23. Borki, p. Lubomil, Teheran.

919. **Czerska** Władysława, 15.5.29. Sokołów, Podlaski, Teheran.

920. **Czertowicz** Antoni, 30.8.04. Deryszcze, p. Wilejka, Teheran.

921. **Czerwińska** Bronisława, 24.12.34. Reduta, w. Grodno, Teheran.

922. **Czerwińska** Feliksa, 1.1.28. Reduta, w. Grodno, Teheran.

923. **Czerwińska** Janina, 16.3.30. Reduta, w. Grodno, Teheran.

924. **Czerwińska** Maria, 19.7.32. Reduta, w. Grodno, Teheran.

925. **Czerwińska** Maria, 9.5.99. Jezion, p. Grodno, Teheran.

926. **Czerwińska** Stanisława, 19.4.25. Reduta, p. Grodno, Teheran.

927. **Czerwińska** Stefania, 4.11.01. Makowia, p. Dzisna, Teheran.

928. **Czerwińska** Zofia, 22.6.87. Hrycowce, p. Zbaraż, Teheran.

929. **Czerwińska** Zofia, 17.6.00. Kraków, Teheran.

930. **Czerwiński** Szymon, 1895. Barany, p. Dzisna, Teheran.

931. **Czerwony** Anna, 17.12.1903. Kolędziany, Czortków, Teheran.

932. **Czerwony** Józef, 16.10.1925. Kolędziany, Czortków, Teheran.

933. **Czerwony** Julia, 16.11.927. Kolędziany, Czortków, Heheran.

934. **Czerwonka** Celina, 13.4.1928. Bojowice, w. Lwów, Teheran.

935. **Czerwonogóra** Felicja, 1936. Warszawa, Teheran.

936. **Czeszejko** Czesław, 8.4.1928. Naszewicze, Nowogród, Teheran.

937. **Czeszejko** Kazimierz, 1934. Bojniewicze, Teheran.

938. **Czeszejko** Wincenty, 1929. Bojniewicze, Teheran.

939. **Czeszko** Maria, 5.11.1904. Huta p. Baranowicze, Teheran.

940. **Czetowicz** Jan, 27.12.1929. Wierchowina, Baranowicze, Teheran.

941. **Czetowicz** Leokadia, 1932. Wierchowina, Baranowicze, Teheran.

942. **Czertowicz** Wacław, 1930. /?/, Teheran.

943. **Częstochowska** Apolonia, 29.2.29. Połęka, w. Białystok, Teheran.

944. **Czubak** Eugenia, 8.5.18. Martynów Nowy, p. Rohatyn, Teheran.

945. **Czubryt** Anna, 8.3.14. Kołodeżów, p. Łuck, Teheran.

946. **Czubryt** Józef, 6.4.37. Ohrynów, p. Łuck, Teheran.

947. **Czuchnicka** Cecylia, 4.3.39. Alfredówka, Przemyślany, Teheran.

948. **Czuchnicka** Irena, 3.3.36. Alfredówka, Przemyślany, Teheran.

949. **Czuchnicka** Marta, 15.5.1910. Brandenburg, Prusy. Wsch, Teheran.

950. **Czuchraj** Bazyli, 15.5.93. Mystkowice, p. Sambor, Teheran.

951. **Czudowski** Grzegorz, 20.8.20. Kijów, Teheran.

952. **Czuła** Jadwiga, 20.4.30. Wola Marszałka p. Wołkowysk, Teheran.

953. **Czwartkowska** Emilia, 1.11.02. Sokal, w. Lwów, Teheran.

954. **Czwartkowska** Maria, 21.11.24. Wolica Komarowa, Teheran.

955. **Czyż** Jadwiga, 16.11.25. Budowla, p. Grodno, Teheran.

956. **Czyż** Maria, 15.8.03. Aleksandrów, Iłża, Teheran.

957. **Czyż** Leokadia, 3.5.28. Budowla, p. Grodno, Teheran.

958. **Czyż** Macław, 16.4.33. Budowla, p. Grodno, Teheran.

959. **Czyż** Anna, 24.12.18, Żydaczów, Stanisł., Teheran.

960. **Czyż** Antonina, 7.10.98. Zarzecze, Nowogr., Teheran.

961. **Czyż** Irena, 20.9.95. Warszawa, Teheran.

962. **Czyż** Jan, 26.8.03. Kołomyja, Teheran.

963. **Czyż** Józefa, 18.12.09. Rokitnica, Jarosław, Teheran.

964. **Czyż** Zdzisław, 4.5.31. Budowla, p. Grodno, Teheran.

965. **Czyżewska** Matrona, 10.10.13. Gruziatyn, p. Łuck, Teheran.

966. **Czyżewski** Bolesław, 15.7.81. Czyżewszczyzna, Teheran.

967. **Czyżewski** Edward, 20.5.38. Gruziatyn, p. Łuck, Teheran.

968. **Czyżewski** Tadeusz, 15.7.36. Gruziatyn, p. Łuck, Teheran.

969. **Czyżowska** Anna, 2.4.90. Balice, Mościska, Teheran.

970. **Czyżowski** Stanisław, 2.4.86. Balice, p. Jędrzejów, Teheran.

971. **Czyżyńska** Stefania, 20.3.22. Tur. Teheran.

972. **Cwistro** Weronika, 5.12.21. Łączki Brzeskie, w. Kraków, Teheran.

973. **Cabała** Stanisław, 8.5.26. Skierniewice, Teheran.

974. **Cabut** Waldemar, 18.9.27. Jazłowce, Teheran.

975. **Cebula** Władysław, 23.4.23. Sobótka Polna, Teheran.

976. **Ceglarz** Aleksander, 8.8.28. Wola-Strzelecka, Teheran.

977. **Celer** Władysław, 28.5.28. Bielin, p. Drohiczyn, Teheran.

978. **Celińska** Helena, 20.3.24. Lewkowce, Krzemieniec, Teheran.

979. **Celińska** Janina, 8.8.31. Lewkowce, Teheran.

980. **Celińska** Stanisława, 18.7.27. Lewkowce, Teheran.

981. **Centner** Mieczysława, 23.8.25. Kałusz, p. Stanisławów, Teheran.

982. **Chamółko** Julia, 16.2.28. Romarz, p. Sokal, Teheran.

983. **Chamut** Henryk, 1.1.26, Wiktorówka, Kowel, Teheran.

984. **Charatynowicz** Marcin, 7.5.99. Pierasadicze, p. Kosów, Afryka.

985. **Chaszczewski** Bolesław, 6.12.29. Stanisławów, Teheran.

986. **Chaszczewski** Ludwik, 30.9.30. Stanisławów, Teheran.

987. **Chidzik** Teofila, 5.3.26. Laspol, p. Wilejka, Afryka.

988. **Chlebik** Helena, 17.8.27. Nowosiółki, Teheran.

989. **Chlebik** Marian, 15.8.26. Niweck, p. Sarny, Teheran.

990. **Chlipalska** Stefania, 1.10.03. Borszczów, Teheran.

991. **Chlipalski** Adam, 12.3.32. Lwów, Teheran.

992. **Chlipalski** Paweł, 31.3.28. Kołomyja, Teheran.

993. **Chłapowska** Anna hr., 23.6.86. Lubień-Wielki, Teheran.

994. **Chłopecka** Stefania, 28.2.27. Koropusz, p. Rudki, Teheran.

995. **Chmiel** Henryk, 13.3.27 Krzywda, p. Łuków, Teheran.

996. **Chmiel** Zbigniew, 23.9.28. Husaków, p. Mościska, Teheran.

997. **Chmiel** Zdzisław, 25.8.27. Stojanów, p. Radziechów, Teheran.

998. **Chmielewska** Anna, 18.12.10. Wola Władysławowska, p. Garwolin, Teheran.

999. **Chmielewska** Helena, 20.9.12. Ankudy, Oszmiana, Afryka.

1000. **Chmielewska** Helena, 1.3.35. Dubaj, gm. Brodnica, Teheran.

1001. **Chmielewska** Maria, 15.3.03. Pruty, w. Lwów, Afryka.

1002. **Chmielewska** Agnieszka, 18.11.88. Prusy, Lwów, Afryka.

1003. **Chmielewski** Piotr, 22.12.07. Prusy, Lwów, Afryka.

1004. **Chmielewska** Kazimiera, 1.8.27. Bielsk, p. Kobryń, Teheran.

1005. **Chmielewski** Wiesław, 15.3.36. Ankudy, Oszmiana, Afryka.

1006. **Chocian** Marian, 1.6.28. Jeziorki, Grodno, Teheran.

1007. **Chodkiewicz** Eudoksja, 15.4.04. Lachów, w. Łuck, Teheran.

1008 **Chodkiewicz** Genowefa, 2.1.23. Lachów, Teheran.

1009. **Chodorowska** Halina, 25.11.00. Przemyśl, Teheran.

1010. **Chodzko-Zajko** Danuta, 17.3.28. Poznań, Afryka.

1011. **Chodzko-Zajko** Janina, 11.8.01. Kalwaria, Afryka.

1012. **Chochłun** Katarzyna, 20.2.19. Solina, p. Dzisna, Teheran.

1013. **Chojnacki** Zygmunt, 27.4.27. Poznań, Teheran.

1014. **Chojno** Mirosław, 16.12.30. Tajkury, Teheran.

1015. **Chojno** Mirosław, 16.12.30. Tajkury, Teheran.

1016. **Cholender** Sala, 23.4.15. Łódź, Teheran.

1017. **Cholewa** Karolina, 3.5.26. Sobolewo, Teheran.

1018. **Chomicz** Janina, 20.5.20. Podwałówka, Kostopol, Teheran.

1019. **Choroszewski** Andrzej, 2.4.37. Lubacz n-N., Teheran.

1020. **Choroszewska** Kazimiera, 24.9.12. Dworzec, Teheran.

1021. **Choynowska** Stefania, 29.3.98. Lwów, Teheran.

1022. **Chrapek** Jan, 18.12.26. Pawłokoma, p. Brzozów, Teheran.

1923 **Chriń** Danuta, 9.10.24. Lwów, Teheran.

1024. **Chryń** Krystyna, 28.1.26. Grodno, Teheran.

1025. **Chrol** Maria, 6.4.31. Półchany, p. Horochów. Teheran.

1026. **Chrol** Wanda, 1928. Półchany, Teheran.

1027. **Chruślak** Genowefa, 17.6.20 Malisów, p. Radom, Teheran.

Polany, p. Krzemieniec, Teheran.

1028. **Chrzanowska** Eugenia, 24.12.28.

1029. **Chrzanowska** Stanisława, 25.7.26. Polany, Teheran.

1030. **Chrzanowski** Tadeusz, 5.3.27. Kołomyja, Teheran.

1031. **Chrząszcz** Stefania, 20.6.27. Sielce, p. Stanisławów, Teheran.

1032. **Chudzik** Rozalia, 3.5.25. Nachaczów, p. Jaworów, Teheran.

1033. **Chudzińska** Helena, 17.1.26. Giełczyn, Łomża, Teheran.

1034. **Chwieduk** Irena, 9.11.26. Ostrów, Teheran.

1035. **Chwieduk** Janina, 10.8.24. Ostrów, Teheran.

1036. **Ciborowski** Tadeusz, 10.6.26. Wiźnica, p. Łomża, Teheran.

1037. **Cichosz** Józef, 10.7.29. Poręba Wielka, p. Limanowa, Teheran.

1038. **Cichosz** Stanisław, 8.5.28. Poręba, Wielka, Teheran.

1039. **Cieślak** Helena, 8.5.25. Nastasów, Tarnopol, Teheran.

1040. **Cisak** Władysław, 1928. Miękisz Nowy, p. Jarosław, Teheran.

1041. **Cisałowicz** Roman, 11.2.28. Hallerowo, Afryka.

1042. **Cisek** Michał, 20.1.35. Jaryczów Stary, Teheran.

1043. **Ciszewicz** Józefa, 19.12.24. Mamony, Afryka.

1044. **Ciszewicz** Marcin, 24.12.69. Jaśmany, w. Wilno, Afryka.

1045. **Ciszewicz** Jakub, 1926. Rodzki. w. Nowogr., Afryka.

1046. **Ciszyńska** Bożena, 4.10.25. Łódź, Teheran.

1047. **Ciupa** Zbigniew, 12.9.28. Stanisławów, Teheran.

1048. **Cupik** Stefan, 28.12.28. Siemgostycze, Teheran.

1049. **Cwajna** Czesław, 10.1.29. Pleszowa, Wilno, Teheran.

1050. **Ćwirko** Irena, 25.9.27. Łuszki, w. Wilno, Teheran

1051. **Cybowicz** Józefa, 15.4.03. Narcze Nowogr., Teheran.

1052. **Cybowicz** Jan, 17.12.91. Iszołda, Teheran.

1053. **Cybowicz** Janina, 9.5.22. Kizebe, Nowogr., Teheran.

1054. **Cybowicz** Mieczysław, marz. 1929. Kizele, Teheran.

1055. **Cybowicz** Czesław, 23.2.30. Kizele, Teheran.

1056. **Cybowicz** Regina, 9.2.25. Kizele, Teheran.

1057. **Cybulska** Stanisława, 8.5.22. Wyrebiska, p. Włoszowa, Afryka.

1058. **Cyburt** Aniela, 8.12.13. Monika Mała, Teheran.

1059. **Cygańska** Wiktoria, 14.12.97. Dembiny, p. Włocławek, Teheran.

1060. **Cygańska** Krystyna, 23.11.34. Witosowa, Teheran.

1061. **Cygańska** Helena, 2.6.17. Witosowa, Teheran.

1062. **Cygańska** Bogumiła, 6.9.24. Witosowa, Teheran.

1063. **Cywko** Bronisława, 25.10.28. Gajówka, Radziechów, Teheran.

1064. **Czajkowska** Maria, 1.4.65. Lidą. w. Nowogr, Teheran.

1065. **Czajkowska** Helena, 25.12.18. Tomaszówka, p. Łuniniec, Teheran.

1066. **Czajkowski** Władysław, 2.11.80 Bogdanowce, p. Lida, Teheran.

1067. **Czajkowska** Władysława, 20.10.98 Lwów, Teheran.

1068. **Czarnecki** Modest, 21.6.28 Chwałów, Teheran.

1069. **Czarniecki** Jan, 24.6.76. Mirocin, Przeworsk, Teheran.

1070. **Czarnocki** Mieczysław, 7.8.27. Skorupki, p. Lublin, Teheran.

1071. **Czarnota** Zofia, 2.2.22. Puziniewicze, Teheran.

1072. **Czarnowski** Wiktor, 6.8.89. Wilno, Teheran.

1073. **Czekaj** Antonina, 12.9.13. Bielsko. Teheran.

1074. **Czekajowska** Maria, 21.3.06. Lwów, Teheran.

1075. **Czerkas** Krystyna, 10.10.28. Berezowice, Teheran.

1076. **Czerniachowicz** Antoni, 26.3.98. Krasno Słoboda, Afryka.

1077. **Czerniak** Anna, 15.7.25. Stoki, p. Bóbrka, Teheran.

1078. **Czerniak** Aleksandra, 9.12.30. Powszewo, Nowogródek, Afryka.

1079. **Czerniak** Kamila, 30.7.28. Poluchno, Teheran.

1080. **Czerniecka** Maria, 15.8.25. Horpin, p. Kam. Strumiłowa, Teheran.

1081. **Czerniej** Jan, 15.5.25. Niedziałowice, Teheran.

1082. **Czerniejewska** Janina, 27.8.28. Zalisie, Łuków, Teheran.

1083. **Czernik** Antoni, 21.12.00. Rzedowe-Wyczyce, p. Nowogródek. Afryka.

1084. **Czernik** Lidia, 19.4.28. Okołowicze, Afryka.

1085. **Czernik** Maria, 25.6.25. Okołowicze, Afryka.

1086. **Czernik** Mikołaj, 9.12.32. Okołowicze, Afryka.

1087. **Czerska** Jadwiga, 1.11.28. Sokołów-Podl., Teheran.

1088. **Czerski** Tadeusz, 10.10.29. Sokołów-Podl., Teheran.

1089. **Czerwińska** Anna, 2.1.27. Sienica-Nadolna, Teheran.

1090. **Czesnowska** Anna, 2.2.78. Olszanka, Nowogr., Teheran.

1091. **Czeszniewski** Albert, 2.1.25. Winnica, p. Wilejka, Teheran.

1092. **Częstochowski** Tadeusz, 4.5.27. Połąka, Wołkowysk, Teheran.

1093. **Czochańska** Teresa, 11.10.27. Wilno, Teheran.

1094. **Czochańska** Zofia, 3.10.30. Wilno, Teheran.

1095. **Czułczyński** Janusz, 23.11.28. Dubno, w. Wołyń, Teheran.

1096. **Czwakiel** Irena, 23.11.27. Srebrnica, Teheran.

1097. **Czyjt** Helena, 28.7.28. Łozy, p. Dobromil, Teheran.

1098. **Czyż** Helena, 29.4.28. Puziniewicze, Teheran.

1099. **Czyż** Helena, 9.8.26. Wielbowno, p. Równe, Teheran.

1100. **Czyż** Maria, 12.9.25. Puziniewicze, Teheran.

1101. **Czyż** Władysława, 10.2.25. Krzątka, Lwów, Teheran.

1102. **Czyżewska** Leokadia, 2.3.27. Maksymowszczyzna, p. Bielsk-Podl., Teheran.

1103. **Czyżowski** Stanisław, 30.3.28. Trzcieniec, Teheran.

1104. **Czyżyńska** Maria, 15.7.96. Tur, p. Jędrzejów, w. Kielce, Teheran.

1105. **Cacaj** Zbigniew, 14.1.25. Brześć n. Bugiem, Teheran.

1106. **Carewicz** Paweł, 25.1.88. Krynki, Teheran.

1107. **Cesler** Sara, —.12.28. Wilno, Teheran.

1108. **Cesler** Stanisława, 1929. Wilno, Teheran.

1109. **Chałupa** Czesława, 4.10.19. Nowosielica, Teheran.

1110. **Chamiec** Andrzej, 21.10.42. Teheran. Teheran.

1111. **Chamułka** Helena, 31.9.23. Ostrów, Teheran.

1112. **Chidzik** Bolesław, 4.4.28. Lasopol, Teheran.

1113. **Chlebowski** Bolesław, 20.4.16. Warszawa, Teheran

1114. **Chmielecki** Teodor, 31.10.19. Żyrardów. Teheran.

1115. **Chmielewski** Witold, 18.11.92. Piekut, p. Grójec, Teheran.

1116. **Chodorowski** Bohdan, 31.8.27. os. Jazłowiecka, Teheran.

1117. **Chodunaj** Henryk, 20.3.28. Kamienny Most, Teheran.

1118. **Chojnowski** Czesław, 14.3.28. Śniadowo, Teheran.

1119. **Chołowiecki** Jan, 27.4.87. Kraków, Teheran.

1120. **Choracko** Helena, 1937. /?/, Teheran.

1121. **Chorązewski** Władysław, 17.6.92. Horowitka, Teheran.

1122. **Choroszewski** Józef, 14.1.26. Garkowczyzna, Teheran.

1123. **Chróścik** Zygmunt, 20.1.26. Podorka. Teheran.

1124. **Chruściel** Janina, 28.2.98. Radziwimonty, Teheran.

1125. **Chorzempa** Julia, 15.10.21. Góra. Teheran.

1126. **Chudy** Edward, 14.8.31. Rybno, Teheran.

1127. **Chudy** Zofia, 20.3.02. Oborniki, Teheran.

1128. **Chudy** Elżbieta, 28.8.27. Rybno, Teheran.

1129. **Chudzik** Antoni, 27.4.27. Kunigsberg. Teheran.

1130. **Chuchra** Zbigniew, 30.9.25. Iwonicz. Teheran.

1131. **Chustecki** Feliks, 7.2.26. Napadówka. Teheran.

1132. **Chutkowska** Krystyna, 3.10.42. Teheran, Teheran.

1133. **Chwojnicki** Jan 21.4.26. Nowa Wilejka, Teheran.

1134. **Chodźko-Zajko** Witold, 4.8.25. Łowicz, Teheran.

1135. **Ciastoń** Karolina, 19.3.05. Wólka-Tanewska, Teheran.

1136. **Ciastoń** Leopold, 29.8.29. Borowicze, Teheran.

1137. **Cichocki** Eugeniusz, 18.9.26. Gdeszyce, p. Przemyśl, Teheran.

1138. **Cichos** Antoni, 22.3.27. Łomża, Teheran.

1139. **Cichowski** Stanisław, 14.3.27. Listopadówka, Teheran.

1140. **Cichy** Józef, 20.12.27. Jabłonówka-Polska, Teheran.

1141. **Ciesiewicz** Maria, 10.9.26. Omolana-Mała, Teheran.

1142. **Ciborowski** Tadeusz, 10.6.26. Wiznica, Teheran.

1143. **Cipko** Stanisław, 20.9.26. Kozienianta, Teheran.

1144. **Cipko** Salomea, 25.10.24. Kozienianta, Teheran.

1145. **Ciuraj** Zofia, 3.12.15. Lublin, Teheran.

1146. **Ciupik** Piotr, 1930. Jasimigustycze, Teheran.

1147. **Cybulski** Zbigniew, 19.2.28. Połąka, Teheran.

1148. **Cyganik** Piotr, 27.1.32. Planta, Teheran.

1149. **Czaban** Kazimierz, 30.8.26. Niemieniec, Teheran.

1150. **Czachor** Maria, 11.12.26. Hallerczyn, Teheran.

1151. **Czachor** Piotr, 15.1.26. Hallerczyn, Teheran.

1152. **Czajkowska** Wiktoria, 25.12.75. Chrzanów, Teheran.

1153. **Czajkowski** Józef, 27.5.27. Międzyrzece, Teheran.

1154. **Czajkowski** Mieczysław, 3.5.28. Janwarowo, Teheran.

1155. **Czapa** Maria, 28.12.93. Lwów, Teheran.

1156. **Czapnik** Wincenty, 22.10.26. Ogulec, Teheran.

1157. **Czarnecki** Władysław, 5.11.28. Troszyn, Teheran.

1158. **Czarnota** Romuald, 11.2.26. Puźniewicze, Teheran.

1159. **Czartowski** Jan, 15.11.26. Cerkowno, Teheran.

1160. **Czelny** Hieronim, 10.10.86. Machnówka, Teheran.

1161. **Czeremski** Antoni, 12.11.27. Stryj, Teheran.

1162. **Czerniak** Tadeusz, 10.5.26. Wielkopolanka, Teheran.

1163. **Czerniawska** Jadwiga, 1934. /?/, Teheran.

1164. **Czerniecki** Władysław, 12.7.25. Anówka, Teheran.

1165. **Czerw** Władysław, 17.6.29. Szwoleżerów, Teheran.

1166. **Czeszejko** Stefania, 2.2.26. Moszewicze, Teheran.

1167. **Częstochowski** Marian, 20.9.26. Połonka, Teheran.

1168. **Czochańska** Eugenia, 27.10.98. Rostów, Teheran.

1169. **Czubkowski** Ryszard, 21.4.26. Zawałów, Teheran.

1170. **Czulo** Mieczysław, 23.3.26. Wola-Marszałka, Teheran.

1171. **Czuło** Tekla, 16.10.06. Rogoźnica Mała, Teheran.

1172. **Czyż** Józef, 7.3.26. Krzatka, Teheran.

1173. **Czwarkiel** Władysław, 5.9.27. Kraczkowa, Teheran.

1174. **Czyrko** Stanisława, 23.8.02. Jasło, Teheran.

1175. **Cwikła** Anatol, 13.10.27. Wawrzyńce, Teheran.

1176. **Chowaniec** Wilhelmina, 16.2.07. Zaleszczyki, Teheran.

1177. **Cisak** Józef, 22.6.28. Miękisz-Nowy, Teheran.

1178. **Czerny** Aleksander, 15.12.28. Michałowo, Teheran.

1179. **Chęć** Wojciech, 16.4.00. Lublin, Teheran.

1180. **Chojnowska** Maria, 2.2.85. Tarnów, p. Łomża, Teheran.

1181. **Cholewa** Katarzyna, 18.2.95. Wola-Żarczycka, Teheran.

1182. **Chudoba** Piotr, 26.6.27. Stepań, Teheran.

1183. **Chudzik** Emilia, 3.5.31. Stefanówka, Teheran.

1184. **Cieślak** Józefa, 5.1.05. Ledachów, Teheran.

1185. **Cybulkin** Leon, 1.12.02. Orany, Teheran.

1186. **Czahur** Helena, 2.3.85. Borowina, Teheran.

1187. **Czarka** Eugenia, 15.10.18. Suwałki, Teheran.

1188. **Czerny** Ryszard, 15.7.32. Kuty, Teheran.

1189. **Czerny** Antoni, 3.6.26. Michałowo, Teheran.

1190. **Czyżyński** Czesław, 15.7.27. Zakonale, Konstantynów, Teheran.

1191. **Chamułka** Rozalia, —.9.86. Skołoszów. Teheran.

1192. **Charytanowicz** Marcin, 7.5.99. Piersowicze, Teheran.

1193. **Chendyński** Andrzej, 1936, Lwów, Teheran.

1194. **Chodorowska** Halina, 25.11.00. Przemyśl, Teheran.

1195. **Chołoń** Maria, —.5.05. Rudenia, Teheran.

1196. **Chorpacz** Gertruda; 31.3.32. Stare Maczki, Teheran.

1197. **Chorpacz** Maria, 30.3.07. Stare Maczki, Teheran.

1198. **Ciechanowicz** Józef, 18.11.13. Olchówka, Teheran.

1199 **Ciechanowska** Anna, 9.4.22. Nowogródek, Teheran.

1200. **Ciechanowski** Apoloniusz, 8,7.96. Warszawa, Teheran.

1201. **Cieślak** Józefa, 5.1.05. Ledachówka, Teheran.

1202. **Cybulkin** Cyla, 29.12.02. Białystok, Teheran.

1203. **Cybulkin** Jakub, 27.10.29. Białystok, Teheran.

1204. **Cybulkin** Szarlotta, 1.1.32. Białystok, Teheran.

1205. **Czarnecki** Franciszek, 8.4.10. Polindów, Teheran.

1206. **Czerny** Ryszard, 15.7.32. Kuty, Teheran.

1207. **Czerny** Aleksander, 20.9.90. Kaczanówka, Teheran.

1208. **Czerny** Władysław, 20.12.97. Kaczanówka, Teheran.

1209. **Czerska** Stanisława, 22.12.12. Zulin, Teheran.

1210. **Czerwiakowski** Michał, 7.12.97. Stepań, Teheran.

1211. **Czerwiński** Józef, 16.8.00. Trylatków, Teheran.

1212. **Czyż** Stanisław, 17.8.09. Rudy-Ryś, Teheran.

1213. **Caryk** Józef, 6.1.13. Szurycze, p. Wołkowysk, Teheran.

1214. **Charkiewicz** Emilia, —.3.02. Mościany, p. Święciany, Teheran.

1215. **Chmielowiec** Michał, 19.10.18. Sambor, Teheran.

1216. **Chmura** Maria, 15.10.08. Przemyśl, Teheran.

1217 **Chrzanowski** Franciszek, 25.9.95. Kuty, Teheran.

1218. **Chrzanowski** Zygmunt, 30.12.10. Rakowo Boginie, Teheran.

1219. **Chuwen** Ida, 10.11.28. Jarosław, Teheran.

1220. **Chuwen** Wolf, 29.2.32. Jarosław, Teheran.

1221. **Chyży** Krystyna, 2.2.24. Równe, Teheran.

1222. **Chyży** Władysława, 27.6.05. Wólka Mława, Teheran.

1223. **Ciurej** Mikołaj, 26.9.98. Łąkowica, Teheran.

1224. **Czech** Irena, 14.12.97. Nowo Radomsk, Teheran.

1225. **Czerwonka** Celina, 16.4.28. Bojowice, Mościska, Teheran.

1. **Dalkin** Krystyna, 15.8.97. Rybcza, Afryka.

2. **Danielska** Bronisława, 29.9.04. Czarnocin, Afryka.

3. **Danielska** Jadwiga, 29.6.39. Gelczyn, Afryka.

4. **Dąbrowska** Irena, 1933. Chorbków, Afryka.

5. **Dąbrowski** Zygmunt, 3.4.30. Chorbków, Afryka.

6. **Dereczeniuk** Longina, 16.3.33. Żelwiany, Afryka.

7. **Dereczeniuk** Weronika, 28.2.06. Strubińca, Afryka.

8. **Doroszkiewicz** Adela, 1.11.25. Ciemne-Błoto, Afryka.

9. **Doroszkiewicz** Elżbieta, 20.3.83. Aszurki, Afryka.

10. **Doroszkiewicz** Elżbieta, 29.6,82. Rybaki, Afryka.

11. **Doroszkiewicz** Emilia, 20.3.24. Ciemne-Błoto, Afryka.

12. **Doroszkiewicz** Emilia, 12.4.25. Ciemne-Błoto, Afryka.

13. **Doroszkiewicz** Mikołaj, 1.5.34. Ciemne-Błoto, Afryka.

14. **Doroszkiewicz** Wincenty, 20.3.80. Ciemne-Błoto, Afryka.

15. **Doroszkiewicz** Władysława, 13.23.30. Ciemne-Boto, Afryka.

16. **Drahun** Katarzyna, 1900. /?/, Afryka.

17. **Drahun** Stanisława, 1926. /?/, Afryka.

18. **Drezin** Adela, 1.11.03. Nowijanka, Wi.no, Afryka.

19. **Drezin** Irena, 18.8.25. Mołodeczno, Wilno, Airyka.

20. **Drezin** Jan, 20,12.32. Mołodeczno, Wilno, Afryka.

21. **Drezin** Janina, 14.2.27, Mołodeczno, Wilno, Afryka.

22. **Drezin** Kazimierz, 5.11.39. Pietraszewo, Wilno, Afryka.

23. **Drezin** Olgierd, 2.12.33. Mołodeczno, Wilno, Afryka.

24. **Drezin** Teresa, 3.2.36. Pietraszewo, Wilno, Afryka.

25. **Drezin** Władysław, 12.5.26. Mołodeczno, Wilno, Afryka.

26. **Drozd** Władysława, 27.9.23. Krachówka, Afryka.

27. **Drzaran** Konstanty, 10.9.33. Jajeczkowice, Afryka.

28. **Drzaran** Maria, —.8.99. Miłki, Polesie, Afryka.

29. **Duda** Czesław, 20.7.37. Poplawy, Afryka.

30. **Duda** Rozalia, 9.8.09. Darach, Afryka.

31. **Dubicki** Stanisław, 1932. Nalibok, Afryka.

32. **Dubik** Józefa, 19.3.07. Ostrów, Afryka.

33. **Dubik** Stefania, 16.7.35. Wiesławice, Afryka.

34. **Dubiniecka** Rozalia, 4.9.22. Gasperolina, Afryka.

35. **Dubinin** Emilia, 1933. /?/, Afryka.

36. **Dubinin** Stanisława, 1930. /?/, Afryka.

37. **Dubinin** Walentyna, 1936. /?/, Afryka.

38. **Dul** Anna, 18.8.26. Salówka, Afryka.

39. **Dul** Józefa, 3.5.31. Salówka, Afryka.

40. **Dul** Julia, 1912. Sosolówka, Afryka.

41. **Duszyński** Edmond, 1932. /?/, Afryka.

42. **Dygas** Helena, 5.12.24. Ostrówka, Afryka.

43. **Dygas** Natalia, 26.4.19. Ostrówka, Afryka.

44. **Dziedzic** Katarzyna, 29.9.95. Białobrzegi, Afryka.

45. **Dziedzic** Wojciech, 20.4.94. Białobrzegi, Afryka.

46. **Dziedzic** Zofia, 20.5.30. Dębianka, Lwów, Afryka.

47. **Dziemian** Rozalia, 11.9.94. Zwady, Afryka.

48. **Dziemian** Zofia, 11.8.23. Konarzyce, Afryka.

49. **Dzieciołowska - Skoczek** Kamila, 26.6.10. Bochnia, Afryka.

50. **Dzioba** Henryk, 1927. /?/, Afryka.

51. **Dereń** Franciszek, 25.12.78. Chodaczków, Afryka.

52. **Dereń** Maria 25.12.93. Chodaczków, Afryka.

53. **Dereń** Roman, 26.4.30. Jankowce, Afryka.

54. **Daneluk** Bronisława, 4.1917. Wielkie Plawucie, Teheran.

55. **Danieluk** Stanisław, 23.6.14. Bohalkowce, Teheran.

56. **Daniłów** Teodor, 19.7.00. Buczacz, Teheran.

57. **Dąbrowa** Maria, 3.3.03. Warszawa, Teheran.

58. **Dąbkowska** Sabina, 1879. Bartosze, Teheran.

59. **Dudź** Władysława, 1933. Teheran.

60. **Dolezy** Józef, 25.3.32. Domaniewicze, Teheran.

61. **Dolezy** Leokadia, 25.5.38. Domaniewicze, Teheran.

62. **Dolezy** Stanisław, 10.3.29. Domaniewicze, Teheran.

63. **Dubicka** Anna, 19.3.38. Wołosień, Teheran.

64. **Dubicka** Weronika, 11.10.14. Klesiszcze, Teheran.

65. **Dyduch** Maria, 15.8.18. Władysławów, Teheran.

66. **Dyduch** Paweł, 15.1.91. Poręba-Górna, Teheran.

67. **Dziadul** Jadwiga, 12.6.37. Poręba-Górna, Teheran.

68. **Dziadul** Jan, 29.10.35. Teheran.

69. **Dziadul** Kazimierz, 4.1.33. Teheran.

70. **Dzierman** Anna, 1.2.95. Niebyły, Teheran.

71. **Dzierman** Antoni, 25.10.40. Pilatowicze, Teheran.

72. **Dzierman** Emilia, 25.10.25. Albinki, Teheran.

73. **Dzierman** Helena, 1932. Pilatowicze, Teheran.

74. **Dzierman** Irena, 1930. Pilatowicze, Teheran.

75. **Dzierman** Józefa, 31.5.35. Pilatowicze, Teheran.

76. **Dzierman** Wanda, 27.12.27. Albinki, Teheran.

77. **Dziewula** Aniela, 27.7.04. Warszawa, Teheran.

78. **Dajas** Karolina, 25.12.92. Penczyny, Afryka.

79. **Dajas** Stanisław, 2.11.29. Rodoszki, Afryka.

80. **Danieluk** Bronisława, —.4.17. Plawolce Wielskie, Afryka.

81. **Delegacz** Irena, 11.26. Bielin, Afryka.

82. **Dembowska** Ludwika, 1902. Bełz, Sokal, Teheran.

83. **Dembowska** Wanda, 18.6.23. Dunajów, Teheran.

84. **Debkowska** Sabina, 1896. Bartosze, Afryka.

85. **Dolezy** Józef 1939. Domaniewicze, Teheran.

86. **Doleczy** Leokadia, 1928. Domaniewicze, Teheran.

87. **Dolezy** Stanisław, 18.3 25. Domaniewicze, Teheran

88. **Domagala** Maria, 20.11.24. Miechów, Afryka.

89. **Domaszewicz** Jadwiga, 4.2.10. Raskowicze, Afryka.

90. **Domka** Aniela, 14.6.42. Kermine, Afryka.

91. **Domka** Maria, 3.18.13. Chicago, Afryka.

92. **Drabik** Jadwiga, 24.2.22. Jastrząb, Teheran.

93. **Dreksler** Franciszek, 18.7.30. Mytwica, Afryka.

94. **Drozd** Józef, 18.1.31. Wola Korybutowiecka, Krzemieniec, Afryka.

95. **Drozd** Ludwika, 15.5.1900. Ameryka, Afryka.

96. **Dudz** Alfreda, 1930. Afryka.

97. **Dudz** Władysława, 1933. Afryka.

98. **Dul** Janina, 17.9.29. Surmaczówka, Afryka.

99. **Dusińska** Wincentyna, 25.9.96. Koterman, Afryka.

100. **Dusiński** Michał-Leszek, 20.10.27. Równe, Afryka.

101. **Dutkiewicz** Agnieszka, 11.3.02. Gródek Jagielloński, Afryka.

102. **Dziadul** Kazimierz, 4.1.33. Afryka.

103. **Dziadul** Jadwiga, 12.6.37. Afryka.

104. **Dziadul** Jan, 1935. Afryka.

105. **Dyszyńska** Maria, 7.1.95. Lemenowa, Teheran.

106. **Dzaran** Maria, 10.8.99. Mitki, Teheran.

107. **Dadej** Aleksandra, 1.1.30. Wilno, Afryka.

108. **Dadej** Paulina, 21.6.07. Kulików, Afryka.

109. **Dalka** Teresa, 8.4.36. Wierzchnia. Afryka.

110. **Danicka** Maria, 25.2.78, Dublany, Teheran.
111. **Daniecka** Danuta, 1935. Wierzbowo, Teheran.
112. **Daniecka** Halina, 1929, Zambrów, Teheran.
113. **Daniszewska** Stanisława, 5.8.12. Jeziorki, p. Suwałki, Afryka.
114. **Dardzińska** Danuta, 1934. Stawiska Teheran.
115. **Dardziński** Lucjan, 15.1.28. Stawiszki, Teheran.
116. **Dąbkowski** Jeremi, 1934. os. Planta, Afryka.
117. **Dąbrowska** Elżbieta, 27.11.02. Zambrów, Afryka.
118. **Dąbrowska** Grażyna, 1934. Dubno, Afryka.
119. **Dąbrowska** Zofia, 24.8.35. os. Chwast, Afryka.
120. **Dedeszko-Wiorcińska** Walentyna, 24.5.04. Słuck, Teheran.
121. **Denek** Janina, 23.6.24. Ceceniówka. Afryka.
122. **Denek** Petronela, 10.2.1876. Dederkały, Afryka.
123. **Derlaga** Genowefa, 11.7.30. Armatniów, Afryka.
124. **Dobrowolska** Stanisława, 25.3.05 Łomża, Afryka.
125. **Dominkiewicz** Danuta, 1930. Lwów, Afryka.
126. **Dominkiewicz** Irena, 1932. Kałusz. Afryka.
127. **Drabik** Genowefa, 19.2.30. Mokrelipie, Teheran.
128. **Drabik** Henryk, 2.14.35. Dziwiniaczka, Teheran.
129. **Draganiuk** Łucja, 5.8.33. Zaharów, Afryka.
130. **Drozdowicz** Janina, 1.6.25. Oleszczynice, Afryka.
131. **Drozdowicz** Malwina, 17.1.29. Oleszczynice, Afryka.
132. **Drozdowicz** Rozalia, 1.9.35. Oleszczynice, Afryka.
133. **Drzymała** Felicja, 19.11.1909. Chorochoryn, Teheran.
134. **Duda** Alfreda, 1.1.30. w. Kania, Lublin, Afryka.
135. **Duda** Bogusława, 1.6.1931. w. Kania, Afryka.
136. **Duda** Czesław, 1936. w. Kania. Afryka.
137. **Duda** Teresa, 1932. w. Straszydło /Rzeszów, Lwów/, Afryka.
138. **Dudek** Czesław, 1935. /?/, Afryka.
139. **Dudek** Jan, 21.10.29. Łuszki, Afryka.
140. **Dudek** Maria, 12.12.09. Ryga. Afryka.
141. **Dudek** Teresa, 21.1.31. Łuszki, Afryka.
142. **Dunikowska** Barbara, 6.11.29. Łódź. Teheran.
143. **Dunikowska** Zofia, 9.8.97. Pleszew, woj. Poznań. Teheran.
144. **Dziemieszko** Kazimierz, 1932. os. Zuje, pow. Dzisna, Teheran.
145. **Dziemieszko** Michał, 9.5.27 os. Zuje, p. Dzisna. Afryka.
146. **Dziemieszko** Wiktoria, 1929. os. Zuje, p. Dzisna, Afryka
147. **Dziewiątkowska** Ludwika, 18.7.90. Sokółka, Afryka.
148. **Dzik** Franciszek, 8.3.96. Trościaniec Wielki, p. Zborów, Teheran.
149. **Dzik** Katarzyna, 28.1.26. Manajów. Teheran.
150. **Dzik** Maria, 25.4.28. Manajów. Teheran.
151. **Dzik** Zofia, 15.7.98. Trościaniec-Wielki, Teheran.
152. **Dzwiniel** Jadwiga, 1934. Woławka, Afryka.
153. **Dzwiniel** Weronika, 1929. Woławka, Afryka.
154. **Daciuk** Andrzej, 12.12.94. Kapłonosy, Teheran.
155. **Damm** Maria, 10.8.10. Adamy. Afryka.
156. **Dardzińska** Anna, 1934. Stawiski. Teheran.
157. **Dardzińska** Henryka, 1932. Stawiski, Teheran.
158. **Dębska** Barbara, 19.6.37. Warszawa Teheran.
159. **Dębska** Irena, 8.9.12. Warszawa, Teheran.
160. **Deszberg** Janusz, 8.11.40. Sergipol, Teheran.
161. **Deszberg** Waleria, 20.4.08. Pieczeniżyn, Teheran.
162. **Deszberg** Zdzisław, 5.2.06. Busk Teheran.
163. **Diener** Zygmunt, 8.8.70. Stanisławów. Teheran.
164. **Dobrowolska** Maria, 8.12.70. Torczyn, Teheran.
165. **Dobrzycka** Franciszka, 25.11.30 Dziedzina. Teheran.
166. **Dobrzyniecka** Zofia, 5.6.12. Przemyśl., Teheran.
167. **Dołęga-Mazowiecka** Alodia, 31.7.14. Kijów, Teheran.
168. **Dominczuk** Maria, 25.11.11. Ziemlica, Teheran.
169. **Drażkiewicz** Antonina, —8.10 Budki Horodyńskie, Teheran.
170. **Drozdowska** Janina, 8.2.05. Gostynin, Teheran.
171. **Duda** Teresa, 1932. Staszydło Teheran.
172. **Dul** Aniela, 19.1.20. Hleszczawa, Teheran.
173. **Dul** Edward, 22.7.38. Zofijówka Teheran.
174. **Dusznicki** Władysław, 9.4.94. Warszawa. Teheran.
175. **Dzienniszewski** Wacław, 8.9.14. Grudzie, Teheran.
176. **Dziuba** Piotr, 13.7.95. Teheran.
177. **Dziwińska** Janina, 27.1.11. Rzeszów
178. **Dziwiński** Andrzej, 9.8.31. Lwów. Teheran.
179. **Dalkin** Dyonizy, 1930. Katerburg, Teheran.
180. **Dalkin** Stanisław, 13.9.29. Katerburg, Teheran.
181. **Danziger** Jadwiga, 20.6.19. Żarki, w. Kielce, Teheran.
182. **Danielczyk** Helena, 14.8.22. Piaski-Stare, Teheran.
183. **Daszkiewicz** Adela, 1.2.91. Budy, w. Wilno, Teheran.
184. **Daszkiewicz** Julian, 7.1.80. Baturki, Teheran.
185. **Dąb** Felicja, 9.9.15. Warszawa Teheran.
186. **Dąbrowska** Alicja, 23.4.41. /?/, Teheran.
187. **Dąbrowska** Helena, 3.7.09. Bronowice, w. Kielce, Teheran.
188. **Dąbrowska** Izabela, 24.10.36. Szereszów, Teheran.
189. **Dąbrowska** Józefa, 16.11.08. Moniakowice, w. Kielce, Teheran.
190. **Dabrowska** Maria, 2.2.1919. Zaręby-Święchy, Teheran.
191. **Dąbrowska** Rozalia, 9.9.80. Jabłoń, w Lublin, Teheran.
192. **Dabrowska** Teresa, 5.5.39. Dawidgródek, Teheran.
193. **Dąbrowska** Wanda, 6.6.19. Tyśmienica, Garwolin, Teheran.
194. **Dąbrowski** Aleksander, 12.12.1870. Garwolin, Teheran.
195. **Dąbrowski** Bonifacy, 15.4.37. Chrobków, Teheran.
196. **Dejnowska** Klaudia, 20.12.06. Wierzchnia, gm. Głębokie, Teheran.
197. **Dejnowski** Franciszek, 11.9.37. Głębokie, Teheran.
198. **Demczak** Józefa, 14.4.92. Tonichów, Teheran.
199. **Derecka** Urszula-Janina, 20.10.30. Kurhany, Teheran.
200. **Derecka** Maria, 22.10.94. Lubartów, Teheran.
201. **Deręgowski** Kazimierz, 8.1.91. Boguchwała, Teheran.
202. **Dędura** Czesława, 9.5.33. Kulikówka, Teheran.
203. **Dędura** Eugenia, 8.2.24. Kulikówka, Teheran.
204. **Dędura** Stefania, 8.2.30. Kulikówka, Teheran.
205. **Dędura** Teresa, 10.9.85. Rozbóż, Teheran.
206. **Diak** Michalina, 20.5.05. Uhorniki, p. Tłumacz, Teheran.
207. **Diduch** Janina, 20.11.27. Aurelin, p. Hrubieszów, Teheran.
208. **Diduch** Stefania, 6.12.12. Zaborce, Teheran.
209. **Dobrowlańska** Franciszka, 1.6.06. Zahacie, Teheran.
210. **Dobrowlańska** Mirosława, 26.1.36. Łużki, Teheran.
211. **Dobrowolska** Aleksandra, 7.1.82. Sokal, Teheran.
212. **Dobrowolska** Genowefa, 5.11.27. Hawcze, Teheran.
213. **Dobrowolska** Helena, 12.12.04. Dąbrowa, Tarnów, Teheran.
214. **Dobrowolska** Józefa, 6.6.29. Liczkowce, Teheran.
215. **Dobrowolska** Katarzyna, 10.10.93. Liczkowce, Teheran.
216. **Dobrowolska** Kazimiera, 7.8.38. Hawcze, Teheran.
217. **Dobrowolska** Maria, 10.1.24. Liczkowce, Teheran.
218. **Dobrowolska** Stanisława, 22.8.30. Hawcze, Teheran.
219. **Dobrowolska** Weronika, 26.12.33. Hawcze, Teheran.
220. **Dobrowolski** Stanisław, 25.10.82. Brody, Teheran.
221. **Doleżan** Julia, 22.2.29. Hallerowo, Teheran.
222. **Doleżan** Waleria, 11.11.09. Janów Lub., Teheran.
223. **Dołożyński** Sylwester, 1.1.87. Kusowo, Teheran.
224. **Domadej** Anna, 6.12.13. Ostróg, Teheran.
225. **Domińczuk** Feliksa, 6.1.86. Ziemlica, Teheran.
226. **Dominczuk** Maria, 25.11.11. Ziemlica, Teheran.
227. **Domsza** Karolina, 29.1.29. Ostróg, Teheran.
228. **Doniok** Kazimierz, 1932. Chresnowszczyzna, Teheran.
229. **Dorociak** Albina, 15.12.99. Baczków Bochnia, Teheran.
230. **Dowgiert** Stefania, 12.5.85. Lipino, Teheran.
231. **Drabowicz** Wiktor, 1932. Dubówka, Teheran.
232. **Draniewicz** Maria, 16.5.80. Lwów, Teheran.
233. **Drapalska** Łucja, 3.11.06. Tolste, Teheran.
234. **Drapalski** Andrzej, 17.8.38. Tarnopol, Teheran.
235. **Drączkowska** Elżbieta, 15.8.99. Precnoryły, Teheran.
236. **Drączkowska** Irena, 27.8.31. Sulkowszczyzna, Teheran.
237. **Drążek** Antonina, 13.11.99. Susiec, p. Tomaszów, Teheran.
238. **Drążek** Helena, 18.8.25. Mikolsk, Teheran.
239. **Drzewiecka**, Helena, 17.8.84. Osnolce, Teheran.
240. **Drzewiecka** Józefa, 15.12.23. Satyjew, Teheran.
241. **Drzewiecka** Stanisława, 17.4.06. Burzany, Teheran.
242. **Dubicki** Józef, grudz. 892, Szemioty, Teheran.
243. **Dubicki** Wacław, 15.4.30. Naliboki, Teheran.
244. **Dudko** Maria, 14.11.40. Wołkowysk, Teheran.
245. **Dudko** Wanda, 14.10.13. Wołkowysk, Teheran.
246. **Dul** Regina, 1912. Warszawa, Teheran.
247. **Durbacz** Edward, 10.1.31. Nowosiółka, Teheran.
248. **Durbacz** Józefa, 20.7.18. Bogucice, Teheran.
249. **Durbacz** Katarzyna, 25.10.89, Bogucice, Teheran.
250. **Durkalec** Czesław, 24.9.21. Lesko, Teheran.
251. **Duszyńska** Helena, 23.2.06. Majdan Równe, Teheran.
252. **Duszyńska** Kazimiera, 18.7.24. Karczeło, Teheran.
253. **Dutczak** Ludwika, 28.1.23. Stanisławów, Teheran.
254. **Dymnicka** Halina, 20.6.09. Dąbrowa Górnicza, Teheran.
255. **Dyrda** Anna, 4.6.19. Siedliszcze, Teheran.
256. **Dyrda** Łucja, 6.8.39. Chełm, Teheran.
257. **Dziama** Czesława, 15.6.33. Podhajczyki, Teheran.
258. **Dziama** Felicja, 30.11.09. Podhajczyki, Teheran.
259. **Dziemiańczuk** Stanisław, 8.5.85. Skiebiewo, Teheran.
260. **Dziewa** Helena, 25.7.20. Daszawa, Teheran.
261. **Dziewa** Maria, 25.3.97. Bieliny, Teheran.
262. **Dziubak** Maria, 16.6.1896. Radom, Teheran.
263. **Dajczak** Szczepan, ...6.99. Truszczanice, Teheran.
264. **Dajczak** Tekla, 6.1.03. Truszczanice, Teheran.
265. **Daszyńska** Joanna, 28.12.69. Chorstkoń, Teheran.
266. **Dawidowska** Michalina, 29.12.06. Łakowicze, Teheran.
267. **Dąbrowska** Janina, 24.6.00. Lwów, Teheran.
268. **Dąbrowska** Ewa, 28.2.92. Rykowa, Teheran.
269. **Dąbrowska** Stanisława, 15.12.93. Żadyczyn, Teheran.
270. **Dąbrowski** Franciszek, 29.1.82. Warwagice, Teheran.
271. **Dalmanowicz** Anna, 18.3.91. Palcze, Teheran.
272. **Dembowska** Aniela, 25.11.85. Grodzisk, Teheran.
273. **Denowska** Maria, 31.5.11. Biały, Teheran.
274. **Denowski** Mieczysław, 25.5.35. Bieniawa, Teheran.
275. **Deputat** Apolonia, 26.1.96. Lwów, Teheran.
276. **Deputat** Anna, 3.6.25. Wilno, Teheran.
277. **Dereń** Maria, 7.7.19. Rylowicze, Teheran.
278. **Deregowska** Szczesława, 15.2.05. Mieczyki, Teheran.
279. **Deregowski** Jan, 1.3.33. Pińsk Teheran.
280. **Derkacz** Aleksandra, 24.3.24. Pieniacz, Teheran.
281. **Derkacz** Pelagia, 13.6.75. Dobrosielce, Teheran.
282. **Deszberg** Barbara, 6.12.33. Lwów, Teheran.
283. **Deszberg** Maria, 17.9.29. Toruń, Teheran.
284. **Deszberg** Zuzanna, 20.5.05. Lubozyca, Teheran.
285. **Dębska** Alina, 17.7.35. Wilno, Teheran.
286. **Dębska** Ludomiba, 10.4.03. Chortowska, Teheran.
287. **Dębski** Lech, 29.11.33. Wilno, Teheran.
288. **Dmitruk** Weronika, 15.5.15. Aleksandrów, Teheran.
289. **Dmochowska** Pelafia, .. 8.04. Ludwinowo, Teheran.
290. **Dobiasz** Regina, 3.1.27. Strzelce Wielkie, Teheran
291. **Dobiasz** Zofia, 20.2.97. Zalesie, Teheran.
292. **Dobrucka** Bronisława, 20.9.90. Ujkowice, Teheran.
293. **Dobrucka** Eleonora, 30.9.30. Stefanowska, Teheran.
294. **Dobrucka** Maria, 19.2.96. Stanisławów, Teheran.
295. **Dobrucka** Zofia, 20.4.24. Borysław, Teheran.
296. **Dobrzyńska** Julia, 22.2.22. Obarzanice, Teheran.
297. **Dolecka** Eleonora, 19.5.07. Niewodnica, Teheran.
298. **Doliczny**j Eudokia, ...10.32. Dolkaczka, Teheran.
299. **Doliczny**j Jarosław, 15.12.38. Dolkaczka, Teheran.
300. **Doliczny**j Katarzyna, 5.10.90. Dolkaczka, Teheran.
301. **Doliczny**j Leonia, 1.1.35. Dolkaczka, Teheran.
302. **Doliczny**j Maria, 10.9.25. Dolkaczka, Teheran.
303. **Doliczny**j Szczepan, 12.12.90. Dolkaczka, Teheran.
304. **Doliczny**j Włodzimierz, 25.12.28. Dolkaczka, Teheran.
305. **Dolega** Jan, 28.9.28. Waniów, Teheran.
306. **Dolega** Janina, 1930. Waniów, Teheran.
307. **Dorosz** Anna, 1934. Teheran.
308. **Dragan** Stefania, 16.1.11. Żmigród, Teheran.
309. **Dragosz** Antonina, 15.11.19. Skołoszów, Teheran.
310. **Dragosz** Helena, 15.5.30. Dołżanka, Teheran.
311. **Dreja** Franciszek, 31.5.31. Baranowicze, Teheran.
312. **Drobik** Anna, 14.12.02. Kosów, Teheran.
313. **Drobik** Maria, 2.2.26. Kosów, Teheran.
314. **Drozdowska** Elżbieta, 16.4.41. Z.S.R.R., Teheran.
315. **Drozdowska** Helena, 16.4.22. Brody, Teheran.
316. **Drozdowska** Krystyna, 13.10.13 Korzenno, Teheran.
317. **Drozdowska** Seweryna, 23.10.08 Uściług, Teheran.
318. **Drozdowska** Waleria, 16.4.05. Brody, Teheran.
319. **Druks** Eleonora, 2.3.35. Oświęcim, Teheran.
320. **Druks** Jro, 8.9.26. Rohatyn, Teheran.
321. **Druks** Lucja, 27.3.05. Kraków. Teheran.
322. **Drut** Paulina, 10.2.1900. Warszawa. Teheran.
323. **Dubicka** Jadwiga, —10.05. Naliboki. Teheran.
324. **Dubicki** Czesław, 16.1.29. Szemioly, Teheran.
325. **Dubiel** Anna, 11.5.04. Kołodziej Teheran.
326. **Dubiel** Stanisława, 17.12.26. Sienkiewicze, Teheran.
327. **Dubieńska** Anna, 10.3.99. Szczurowice, Teheran.
328. **Dubieńska** Tekla, 10.9.28. Szczurowice, Teheran.
329. **Duć** Jan, 12.12.66. Sokolany. Teheran.
330. **Duć** Janina, 10.3.40. Sokolany Teheran.
331. **Duć** Maria, 25.3.01. Sokolany. Teheran.
332. **Duć** Maria, 25.7.16. Sokolany. Teheran.
333. **Dudek** Wojciech, 1930. Rzedowice. Teheran.
334. **Duliaj** Janina, 14.6.21. Przyboroń, Teheran.
335. **Dudoic** Emilia, —7.06. Borci, Teheran.
336. **Dudoic** Stanisław, 1.11.26. Borci. Teheran.
337. **Dudoic** Teresa, 13.10.33. Feliksowo. Teheran.
338. **Duplicka** Katarzyna, 23.11.97. Horolenka, Teheran.
339. **Duplicki** Stanisław, 13.11.28 Skarżysko, Teheran.
340. **Duszyńska** Eugenia, 13.9.10. Wilno, Teheran.
341. **Duszyński** Henryk, 1.11.29. Równe. Teheran.
342. **Dyktyńska** Maria, 2.9.10. Łuck, Teheran.
343. **Dyktyński** Mirosław, 8.3.35. Łuck. Teheran.
344. **Dyktyński** Ryszard, 10.5.32. Łuck. Teheran.
345. **Dymek** Agnieszka, 20.2.91. Parkoszowice, Teheran.
346. **Dymek** Helena, 3.1.22. Borszuk. Teheran.
347. **Dymek** Michał, 5.9.90. Sławice, Teheran.
348. **Dziadowicz** Maria, 16.1.08. Wieliczka, Teheran.
349. **Dziedzicz** Otylia, 17.3.32. Mazurskie-Łany, Tarnopol, Teheran.
350. **Dziedzic** Wiktoria, 15.7.30. Mazurskie-Łany, Teheran.
351. **Dziel** Aleksander, 1898. Błochi, Teheran.
352. **Dziemieszko** Freda, 23.5.24. Zyje, Wilno, Teheran.
353. **Dziemieszko** Paweł, 1931. Zyje, Wilno, Teheran.
354. **Dziemieszko** Wiktoria, 15.3.93. Hradziec, Teheran.
355. **Dzikowicz** Jan, 5.10.82. Czeremoszniki, Teheran.
356. **Dzioba** Albina, 29.6.06. Nowa Huta. Teheran.
357. **Dzioba** Antoni, 6.7.32. Nowa Huta, Teheran.
358. **Dzioba** Antoni, 8.1.87. Wolochy, Teheran.
359. **Dzioba** Tatiana, 6.1.94. Dubie, Tarnopol, Teheran.
360. **Dziobala** Józefa, 25.4.92. Dragonówka, Teheran.
361. **Dziuryńska** Janina, 17.7.22. Toloczniany, Teheran.
362. **Dadlez** Alina, 2.3.1933. Warszawa, Teheran.
363. **Dadlez** Józefa, 8.7.05. Warszawa, Teheran.
364. **Dadlez** Krystyna, 11.12.20. Rawa Ruska, Teheran.
365. **Dadlez** Marek, 21.7.27. Pleszów, Teheran.
366. **Dadlez** Zofia, 6.9.91. Siedliska, Teheran.
367. **Dakowska** Anna, 6.7.12. Berlin, Teheran.
368. **Daniecka** Waleria, 1902. Wierzbowa, p. Łomża, Teheran.
367. **Daniewicz** Zofia, 15.5.896. Sitawka, Teheran.
370. **Dankowski** Henryk, 11.5.24. Brześć n/B., Teheran.
371. **Daruk** Czesław, 23.9.29. Oleszczyńce, Teheran.
372. **Daruk** Łucja, 14.9.25. Łuszki. Teheran.
373. **Daruk** Maria, 2.11.02. Łuszki. Teheran.
374. **Daruk** Mikołaj, 15.8.95. Zadubce. Teheran.
375. **Daszkiewicz** Bronisława, 5.2.11 Gira, Teheran.
376. **Daszkiewicz** Janina, 28.1.34. Dworczany, Teheran.
377. **Daszkiewicz** Teresa, 25.2.37. Łyntupy, Teheran.
378. **Daszkiewicz** Zuzanna, 30.9.30. Frudopol, Teheran.
379. **Dąbkowska** Maria, 1907. Planta, Teheran.
380. **Dąbkowski** Jerzy, 5.4.29. Planta, Teheran.
381. **Dąbkowski** Józef, 13.5.97. Wyszków, Teheran.
382. **Dąbkowski** Ludwik, 6.12.31. Planta. Teheran.
383. **Dąbroś** Anna, 30.5.78. Wola Batorska, p. Bochnia, Teheran.
384. **Dąbrowa** Andrzej, 8.7.1928. Poznań. Teheran.
385. **Dąbrowiecka** Julia, 1912. Ameryka New York, Teheran.
386. **Dąbrowska** Anna, 20.6.38. Zaleszczyki, Teheran.
387. **Dąbrowska** Irena, 1933. Chorpków. Teheran.
388. **Dąbrowska** Irena, 1.4.11. Łódź, Teheran.
389. **Dąbrowska** Julia, 5.9.17. Borszczów, Teheran.
390. **Dabrowska** Katarzyna, 1.1.98. Grotowice, Teheran.
391. **Dąbrowska** Krystyna, 13.6.31. os. Krechowiecka, Teheran.
392. **Dąbrowska** Maria, 24.12.10. Jabłonowo, p. Kołomyja, Teheran.
393. **Dąbrowska** Paulina, 10.10.82. Lwów, Teheran.
394. **Dąbrowska** Petronela, 27.5.99. Drohobycz, Teheran.
395. **Dąbrowska** Zofia, 1.1.95. Sieruczka, w. Kielce. Teheran.
396. **Dąbrowski** Franciszek, 21.10.84. Krzęcice, pow. Sędziszów, Teheran.
397. **Dąbrowski** Janusz, 28.3.35. Zaleszczyki, Teheran
398. **Dąbrowski** Roman, 24.12.20. Symaneko-Wyżne, p. Skole, Teheran.
399. **Dąbrowski** Romuald, 7.7.39. Borszczów, Teheran.
400. **Dąbrowski** Tadeusz, 14.7.42. Frunze, Kirgistan, Azja, Teheran.
401. **Dąbrowski** Zygmunt, 3.4.30. Chorpków, Teheran.
402. **Dejnowska** Maria, -10.1.25. Pomorzanka, Teheran.
403. **Dejnowska** Maria, 12.4.91, Raczyn, p. Horochów, Teheran.
404. **Delanowska** Helena, 8.10.04. Cuchłowce, Teheran.
405. **Delanowska** Gizela, 30.6.29. Cucułowce, Teheran.
406. **Delanowska** Waleria, 28.4.28. Cucułowce, Teheran.
407. **Delanowska** Leokadia, 16.8.30. Cucułowce, Teheran.
408. **Delawska** Jadwiga, 4.2.15. Wadowice, w. Kraków, Teheran.
409. **Delkowska** Salomea, 26.5.82. Łagiewniki, w. Kraków, Teheran.
410. **Demczak** Józefa, 14.4.92. Poniczów, p. Kowel, Teheran.
411. **Demczuk** Janina, 11.5.09. Koszlaki, p. Zbaraż, Teheran.
412. **Demian** Zofia, marz. 1923. Rostoki, Teheran.
413. **Derecka** Maria, 22.10.94. Lubartów, Teheran.
414. **Derecka** Urszula, 20.10.30. Kurhany, Teheran.
415. **Derecki** Albin, 1.3.93. Lubartów, Teheran.
416. **Derkacz** Franciszek, 20.2.35. Sielnice, Teheran.
417. **Derkacz** Henryk, 18.4.31. Sielnice, Teheran.
418. **Derkacz** Stanisław, 9.11.33. Sielnice Teheran.
419. **Derkacz** Teresa, 19.3.05. Sielnice Teheran.
420. **Depczyńska** Ludwika, 26.7.86, Święciany, Teheran.
421. **Deputowska** Wanda, 20.4.06. Lubień p. Włocławek, Teheran.
422. **Deputowska** Wiesława, 17.1.34 Warszawa, Teheran.
423. **Dewald** Jan, 27.5.85. Romanów, Teheran.
424. **Dewald** Katarzyna, 9.6.95. Stare Sioło, Teheran.
425. **Dębińska** Janina, 10.5.08. Szyłka, Rosja, Teheran.
426. **Dębska** Aniela, 14.9.80. Piatchory Wołyń, Teheran.
427. **Dietrich** Irena, 17.1.09. Kraków, Teheran.
428. **Dinces** Anna, 8.6.29. Wilno, Teheran.
429. **Dinces** Etia, 1901. Pińsk, Teheran.
430. **Dinces** Salomon, 10.5.89. Wilno. Teheran.
431. **Djament** Alfreda, 27.11.36. Nowosiółki, Teheran.
432. **Djament** Bronisław, 22.6.37. Nowosiółki, Teheran.
433. **Djament** Bronisława, 6.5.06. Kaduków, Oszmiana, Teheran.
434. **Dłużniewska** Eugenia, 1.5.93. Wilno. Teheran.
435. **Dmochowska** Janina, 12.12.05 Dubno, Teheran.
436. **Dmochowska** Teresa, 16.5.40. Krzemieniec, Teheran.
437. **Dobek** Józefa, 19.4.14. Jaworzno p. Kraków, Teheran.
438. **Dobrochłop** Maria, 10.12.1897 Lwów, Teheran.
439. **Dobrowolska** Anna, 15.11.25. Liczkowce, Teheran.
440. **Dobrowolska** Józefa, 14.11.87. Liczkowce, Teheran.
441. **Dobrzyńska** Apolonia, 22.10.17 Gniła, Białystok, Teheran.
442. **Dobrzyńska** Danuta, 6.11.38 Krypno, Teheran.
443. **Dobrzańska** Maria, 14.10.85. Podlesie, Teheran.
444. **Dolasz** Hersch, 1935. Goworowo Teheran.
445. **Dolińska** Maria, 6.8.02. Warszawa Teheran.
446. **Doliński** Antoni, 30.6.33. Grodno. Teheran.
447. **Doliński** Wojciech, 4.3.1940. Lwów. Teheran.
448. **Dołżańska** Anna, 15.6.80. Mostki, p. Lwów, Teheran.
449. **Dołżańska** Stefania, 15.8.15. Mostki p. Lwów, Teheran.
450. **Domań** Antoni, 1.11.95. Dobranowice, p. Kraków, Teheran.
451. **Domaradzka** Halina, 15.3.19. Warszawa, Teheran.
452. **Dombrowska** Kazimiera, 25.11.98 Wilno, Teheran.
453. **Dombrowski** Ignacy, 23.2.23. Radoszkowice, Teheran.
454. **Dombrowski** Ignacy, 1.1.93. Święciany, Teheran.
455. **Dombrawska** Danuta, 2.10.26. Brześć n/B., Teheran.
456. **Dorobczyńska** Adelaida, 5.12.04. Czeladź, p. Będzin, Teheran.
457. **Dorobczyński** Jan, 24.12.34. Czeladź, p. Będzin, Teheran.
458. **Dowgiałło** Anna, 1.5.99. Dojlidy. p. Lida, Teheran.
459. **Dowgiałło** Genowefa, 20.6.23. Dojlidy, p. Lida, Teheran.
460. **Drapała** Józefa, 12.4.28. Wola Korybutowiecka, Teheran.
461. **Drapała** Karolina, 2.7.00. Wola Raniszewska, Teheran.
462. **Drewniak** Bronisława, 23.8.01. Borynia, p. Turka, Teheran.
463. **Drewniak** Helena, 23.8.23. Borynia, p. Turka, Teheran.
464. **Drewniak** Romana, 8.4.24. Borynia, p. Turka, Teheran.
465. **Drobniak** Helena, 20.7.19. Bublejki, p. Szczurzyn, Teheran.
466. **Drobniak** Jan, 1.9.82. Ogrodniki, Teheran.
467. **Drobniak** Waleria, 1887. Zapol, Teheran.
468. **Drozd** Teresa, 10.3.08. Grzęska. Przeworsk, Teheran.
469. **Drozdowicz** Anastazja, 1896. Małaszki, Teheran.
470. **Drozdowska** Emilia, 24.1.87. Czernichów, Teheran.
471. **Drozdowski** Ludwik - Mieczysław, 11.7.1885. Krasnystaw, Teheran.
472. **Drzewiecka** Maria, 7.4.04. Warszawa, Teheran.
473. **Drzewiecka** Petronela, 1881. Demia, p. Brzeżany, Teheran.
474. **Dubicki** Stanisław, 1932. Naliboki, Teheran.
475. **Dubińska** Aniela, 3.11.90. Horodenka, Teheran.
476. **Dubis** Jan, 19.3.98. Krosno, Teheran.
477. **Dubowski** Józef, 11.1.85. Brzostowo, Teheran.
478. **Duch-Duniewska** Krystyna, 10.3.26. Tarnopol, Teheran.
479. **Duch-Duniewska** Teresa, 17.7.35. Bydgoszcz, Teheran.
480. **Duch-Duniewska** Zofia, 14.2.01. Tarnopol, Teheran.
481. **Duczyńska** Janina, 3.10.95. Warszawa, Teheran.
482. **Duczyńska** Teresa, 22.6.26. Lwów, Teheran.
483. **Duda** Apolonia, 3.2.27. Antoś, Teheran.
484. **Duda** Bolesław, 2.2.29. Antoś, Teheran.
485. **Duda** Helena, 26.12.07. Krupy, p. Lubartów, Teheran.
486. **Duda** Józef, 8.12.98. Brzoza-Stadnicka, Teheran.
487. **Dudde** Waleria, 1.11.90. Jeziorna, Teheran.
488. **Dudek** Agnieszka, 7.1.13. Przeworsk, Teheran.
489. **Dudek** Barbara, 20.8.32. Działdowo, Teheran.
490. **Dudek** Helena, 30.9.09. Lutcza, p. Rzeszów, Teheran.
491. **Dudek** Irena, 24.10.29. Toruń, Teheran.
492. **Dudek** Zdzisława, 28.4.28. Częstochowa, Teheran.
493. **Dudek** Zofia, 17.2.27. Grajewo, Teheran.
494. **Dudka** Franciszka, 1.6.03. Bogujewice k/Krakowa, Teheran.
495. **Dudka** Henryk, 9.5.30. Lwów, Teheran.
496. **Dudka** Janina, 25.7.30. Petryków, Teheran.
497. **Dudryk-Darlewska** Anna, 16.2.90 Złoczów, Teheran.
498. **Duduk** Anna, 19.9.16. Jołczyce, Nieśwież, Teheran.
499. **Duduk** Józef, 22.12.99. Urwiec, Nieśwież, Teheran.
500. **Dukiet** Janina, 19.12.05. Sanok, Teheran.
501. **Dukiet** Władysław, 29.3.38. Kołomyja, Teheran.
502. **Durbak** Aniela, 21.6.97. Bystra k/Bielska, Teheran.
503. **Durbak** Helena, 18.8.31. Lwów, Teheran.
504. **Dutkowski** Stanisław, 25.10.99. Hardynia-Szlachecka, Teheran.
505. **During** Krystyna, 6.4.29. Sokal, Teheran.
506. **During** Stefania, 17.1.95. Sokal, Teheran.
507. **Dworzanowska** Jadwiga, 5.9.00. Grodno, Teheran.
508. **Dworzanowski** Bohdan, 14.2.26. Grodno, Teheran.
509. **Dybczak** Andrzej, 11.9.39. Wilno, Teheran.
510. **Dybczak** Leokadia, 26.11.08. Wilno, Teheran.
511. **Dyduch** Paweł, 15.1.91. Poremba Górna, Teheran.
512. **Dyduch** Stanisław, 8.5.24. Starysta, Teheran.
513. **Dymbińska** Janina, 17.5.15. Śniadowska, Lublin, Teheran.
514. **Dyniaka** Eudokia, 15.3.95. Ihronica, Iwanicze, Teheran.
515. **Dyniaka** Stefan, 15.4.24. Iwanicze, Teheran.
516. **Dynin** Dawid, 26.11.96. Żytomierz, Teheran.
517. **Dysiewicz** Aniela, 26.10.90. Kobyłówka, Teheran.
518. **Dzbańska** Alina, 20.3.32. Monasterzyska, Teheran.
519. **Dzbańska** Janina, 5.9.35. Monasterzyska, Teheran.
520. **Dzbaska** Leonia, 11.11.08. Świrz k/Lwowa, Teheran.
521. **Dzbańska** Maria, 15.8.81. Drohobycz, Teheran.
522. **Dziedzic** Katarzyna, 28.10.95. Białobrzegi, Teheran.
523. **Dziekońska** Izydora, 4.4.94. Józefówka, Teheran.
524. **Dziekoński** Franciszek, 12.4.93. Józefówka, Teheran.
525. **Dzierżek** Adam, 16.4.91. Złotniki, Teheran.
526. **Dziewulska** Danuta, 18.2.29. Zamosze, p. Dzisna, Teheran.
527. **Dziewulska** Maria, 22.7.01. Siedlowszczyzna, Teheran.
528. **Dzięciołowska** Helena, 20.6.03. Tulska, gub. Jefromowo, Teheran.
529. **Dzięciołowski** Bogdan, 28.1.30. Wilno, Teheran.
530. **Dzięsz** Helena, 12.5.96. Owile, p. Kowno, Teheran.
531. **Dzindziura** Piotr, 4.7.13. Brzezina, Teheran.
532. **Dziopińska** Czesława, 17.1.14. Kupczyńce, p. Tarnopol, Teheran.
533. **Dziopiński** Bogdan, 22.9.34. Złoczów, Teheran.
534. **Dziuba** Henryk, 25.11.26. Miechów, w. Kielce, Teheran.
535. **Dziwik** Maria, 12.12.00. Biskowice, Sambor, Teheran.
536. **Dziwik** Stanisława, 6.1.26. Przemyśl, Teheran.
537. **Dac** Aniela, 24.5.30. Twierdza, Teheran.
538. **Dac** Maria, 10.5.33. Twierdza, Teheran.
539. **Dac** Michał, 14.4.24. Stojańce, Teheran.
540. **Dackow** Bohdan, 27.5.31. Sokal, Teheran.
541. **Dackow** Maria, 10.9.93. Dobraczyn, Teheran.
542. **Dackow** Maria, 14.10.23. Opolsk, Teheran.
543. **Dajczak** Bolesław, 25.11.29. Rolikowo, Teheran.
544. **Dajczak** Katarzyna, 25.10.05. Truścianiec, Teheran.
545. **Dajczak** Maria, 8.3.28. Manajów, Teheran.
546. **Dajczak** Stanisław, 8.11.30. Manajów, Teheran.
547. **Dalidowicz** Maria, 12.6.06. Duszniewo, Teheran.
548. **Damsza** Franciszka, 1.1.09. Ostrów, Teheran.
549. **Damsza** Zofia, 8.9.39. Kłodno Wielkie, Teheran.
550. **Damszel** Henryka, 30.10.41. Z.S.S.R., Teheran.
551. **Damszel** Józefa, 15.3.16. Nowa Ruda, Teheran.
552. **Danecka** Barbara, 16.8.36. Łuniniec, Teheran.
553. **Danecka** Walentyna, 1.3.09. Lublin, Teheran.
554. **Danicka** Stefania, 25.9.19. Dublany, Teheran.
555. **Danicka** Danuta, 1935. Wierzchowo, Teheran.
556. **Daniel** Janina, 12.12.24. Przemyśl, Teheran.
557. **Danielczuk** Stefania, 23.9.06. Łojiszki, Teheran.
558. **Daniewicz** Helena, 20.1.30. Kuplisko, Teheran.
559. **Danielewski** Jan, 5.3.23. Białystok, Teheran.
560. **Danielewska** Olga, 15.7.95. Białystok, Teheran.
561. **Daniłow** Anna, 5.1.34. Potasznia, p. Święciany, Teheran.
562. **Daniłow** Jan, 12.2.36. Potasznia, Teheran.
563. **Daniłow** Justyna, 10.5.04. Kurhany, Teheran.
564. **Daniłow** Grzegorz, 10.10.97. Potasznia, Teheran.
565. **Daniszewski** Piotr, 20.6.88. Kresówka, Teheran.
566. **Dankowska** Anastazja, 5.7.14. Brześć n/Bugiem, Teheran.
567. **Darmedko** Halina, 2.2.16. Warszawa, Teheran.
568. **Darmentko** Janina, 30.11.23. Łomża, Teheran.
569. **Dartak** Honorata, 15.3.36. Horpków, Teheran.
570. **Dartak** Stefania, 10.2.34. Horpków, Teheran.
571. **Dattner** Jan, 22.4.26. Cieszyn, Teheran.
572. **Dawidajtis** Katarzyna, 25.8.18. Holojów, Teheran.
573. **Dawidowski** Jerzy, 20.10.10. Stara Wieś, Teheran.
574. **Dąbek** Maria, 27.10.07. Lwów, Teheran.
575. **Dąbek** Zbigniew, 7.10.36. Lwów, Teheran.
575. **Dąbkowski** Wiktor, 21.9.91. Serock, Warszawa, Teheran.
577. **Dąbrowska** Alfreda, 2.1.34. Wolczyk, Teheran.
578. **Dąbrowska** Anna, 4.2.11. Drohobycz, Teheran.
579. **Dąbrowska** Anna, 8.6.10. Horodnia, Teheran.
580. **Dąbrowska** Barbara, 29.1.36. Stawiska, Teheran.
581. **Dąbrowska** Danuta, 6.12.32. Borysław, Teheran.
582. **Dąbrowska** Irena, 9.10.26. Lwów, Teheran.
583. **Dąbrowska** Jadwiga, 1.1.31. Wołczek, Teheran.
584. **Dąbrowska** Jadwiga, 25.3.36. Wołczek, Teheran.
585. **Dąbrowska** Janina, 26.6.01. Sasów, Teheran.
586. **Dąbrowska** Karolina, 10.10.28. Blindowo, Teheran.
587. **Dąbrowska** Maria, 15.4.07. Huta Swiczowska, Teheran.
588. **Dąbrowska** Stefania, 19.11.06. Warszawa, Teheran.
589. **Dąbrowski** Edward, 2.5.38. Borysław, Teheran.
590. **Dąbrowski** Kazimierz, 21.9.28. Drochobycz, Teheran.

591. **Dąbrowski** Marian, 23.10.29. Boguszewo, Teheran.
592. **Dąbrowski** Wacław, 17.1.96. Żyrardów, Teheran.
593. **Dąbrowski** Wiktor, 15.8.95. Wasilków, Teheran.
594. **Dec** Katarzyna, 15.4.01. Hryniaki, Teheran.
595. **Dec** Maria, 22.8.23. Bosznia, Teheran.
596. **Dec** Marian, 8.9.30. Dachnów, Teheran.
597. **Dec** Maria, 31.8.10. Górki, Teheran.
598. **Dederska** Aniela, 8.2.74. Piotrków, Teheran.
599. **Dederska** Ludomira, 1912. Pińsk, Teheran.
600. **Dederski** Edward, 28.2.35. Pińsk, Teheran.
601. **Dedzio** Olga, 11.7.94. Witków, Teheran.
602. **Dedzio** Stefan, 4.1.80. Sośnica. Teheran.
603. **Dedzio** Władysław, 2.5.22. Witków, Teheran.
604. **Dekańska** Barbara, 1.4.34. Warszawa, Teheran.
605. **Dekańska** Leokadia, 26.9.11. Pacice Teheran.
606. **Dekański** Wojciech, 2.2.38. Warszawa, Teheran.
607. **Dembek** Bronisława, 28,12.1900 Jasłowice, Teheran.
608. **Demkowicz** Dymitr, 12.11.03. Dobrawola, Teheran.
609. **Demkowska** Zofia, 1930. Drohiczyn. Teheran.
610. **Demus** Maria, 12.12.12. Borowa Góra, Teheran.
611. **Denisowska** Regina, 20.5.07. Skierniewice, Teheran.
612. **Denisowski** Krzysztof, 7.8.34. Skierniewice, Teheran.
613. **Depa** Anna, —2.28. Delejów. Teheran.
614. **Dereń** Władysław, 1931. Jankowice. Teheran.
615 **Derfel** Grzegorz, 15.11.95. Ratoszyn. Teheran.
616 **Derfel** Helena, 3.5.24. Grzybowica. Teheran.
617. **Derfel** Janina, 7.3.1900. Zabłoce. Teheran.
618. **Derfel** Krystyna, 6.6.31. Grzybowica. Teheran.
619. **Derfel** Wilhelmina, 6.6.28. Grzybowica, Teheran.
620. **Derkacz** Kazimierz, 18.10.34. Warouczyn, Teheran.
621. **Derkacz** Zofia, 22.8.03. Siednica. Teheran.
622. **Dereń** Maria, 22.10.26. Chodaczów. Teheran.
623. **Dereń** Mieczysław, —11.28. Jankowce, Teheran.
624 **Derlatka** Edward, 7.1.31. Sitowice. Teheran.
625. **Derlatka** Stanisława, 15.8.90. Antoniówka, Teheran.
626. **Derwis** Michał, 20.3.16. Łódź, Teheran.
627. **Detko** Eugenia, 11.5.94. Podalesz Teheran.
628 **Detko** Helena, 4.1.34. Szymiołówka, Teheran.
629 **Deutscher** Maria, 5.1.1900. Dubno, Teheran.
630. **Debicki** Stanisław, 20.10.06. Białokrynica, Teheran.
631. **Debinski** Zbigniew, 1936. Grajewo, Teheran.
632. **Debogórski** Stefan, 1.6.30. Tamówka. Teheran.
633. **Debowski** Wiesław, 10.12.04. Mazierze, Teheran.
634. **Diamant** Dawid, 16.6.30. Warszawa, Teheran.
635. **Diechtiowska** Olimpia, 10.12.21. Stożek, Teheran.
636. **Dieja** Stanisław, —.12.27. Bordzicze, Teheran.
637. **Diesenhaus** Lola, 17.3.17. Kraków, Teheran.
638. **Dindorf** Barbara, 3.10.33. Konopnica, Teheran.
639. **Dindorf** Helena, 13.4.25. Konopnica, Teheran.
640. **Dindorf** Teofila, 5.12.93. Lwów, Teheran.
641. **Długokęcka** Romana, 15.8.14. Lwów, Teheran.
642. **Długosz** Agnieszka, 8.10.99. Stary Redzyń, Teheran.
643. **Długosz** Zofia, 18.10.25. Rokilnianka, Teheran.
644. **Dmitrzak** Aleksandra, 14.1.26. Skowiatyń, Teheran.
645 **Dmitrzak** Aniela, 28.5.21. Skowiatyń, Teheran.
646. **Dmitrzak** Ludwika, 16.5.95. Rudawka, Teheran.
647. **Dmitrzak** Maria, 13.5.29. Skowiatyn, Teheran.
648. **Dmuchowska** Rozalia, 27.12.31. Leśków, Teheran.
649. **Dmuchowski** Wacław, 15.9.33. Leśków, Teheran.
650. **Dobosz** Kamila, 1906. Rozłogi, Teheran.
651. **Dobija** Julia, 1.11.95. Kraków. Teheran.
652. **Dobosz** Czesława, 20.8.27. Konaje, Teheran.
653 **Dobosz** Franciszka, 25.6.04. Wola, Teheran.
654. **Dobosz** Jan, 22.12.27. Rzeszowice, Teheran.
655. **Dobosz** Stanisława, 18.2.29. Rzeszowice, Teheran.
656. **Dobosz** Tadeusz, 17.3.33. Komaje, Teheran.
657. **Dobroczyńska** Józefa, 19.3.88. Łucznica, Teheran.
658. **Dobrostańska** Hermina, 6.4.74. Czerniowce, Teheran.
659. **Dobrowolska** Anna, —5.35. Madusza, Teheran.
660. **Dobrowolska** Genowefa, 3.1.33. Adampol, Teheran.
661. **Dobrowolska** Irena, 17.9.39. Adampol, Teheran.
662. **Dobrowolska** Joanna, 13.6.90. Nowy Dwór, Teheran.
663. **Dobrowolska** Józefa, 16.2.19. Sielec Bełzki, Teheran.
664. **Dobrowolska** Maria, 2.10.92. Gródek Jagiellonski, Teheran.
665. **Dobrowolska** Seweryna, 21.4.61. os. Rybotycka, Teheran.
666. **Dobrowolska** Zofia, 20.12.12. Zubków, Teheran.
667. **Dobrowolski** Alfred, 15.9.35. Posyta Zdołbunów, Teheran.
668. **Dobrowolski** Edward, 10.3.38. Adampol, Teheran.
669. **Dobrowolski** Konstanty, 19.5.01. Berezki, Teheran.
670. **Dobrowolski** Mieczysław, 20.3.39. Adampol, Teheran.
671. **Dobrowolski** Tadeusz, 25.5.33. Posyta, Teheran.
672 **Dobyszewska** Janina, 2.2.29. Marcinkońce, Teheran.
673. **Dobyszewska** Stefania, 13.5.89. Nowe Troki, Teheran.
674. **Dobyszewski** Józef, 9.11.95. Pilaniszki, Teheran.
675. **Dobrzańska** Genowefa, 10.4.33, Dąbrowa, p. Łuck, Teheran.
676. **Dobrzańska** Janina, 30.1.29. Dąbrowa, p. Łuck, Teheran.
677. **Dobrzańska** Józefa, 20.1.08. Łuck, Teheran.
678. **Dobrzańska** Maria, 28.4.05. Przemyśl, Teheran.
679. **Dogilewska** Ewa, 10.9.05. Kalisz, Teheran.
680. **Dogilewski** Jakub, 2.4.70. Mikołajówka, Lwów, Teheran.
681. **Dokurno** Karolina, 23.9.37. Ołtarzyska. Teheran.
682. **Dokurno** Krystyna, 13.3.33. Ołtarzyska, Teheran.
683. **Dokurno** Romuald, 20.9.31. Ołtarzyska. Teheran.
684 **Dokurno** Szczepan, 25.12.29. Ołtarzyska. Teheran.
685. **Dokurno** Stanisława, 1898. Zasimowo, Teheran.
686. **Dolecka** Anna, 17.9.09. Wolica Polska, Teheran.
687. **Dolińska** Helena, 29.6.27. Łobaczówka, Teheran.
688. **Dolińska** Zofia, 16.12.03. Podliski, Teheran.
689. **Dolińska** Zofia, 15.5.09. Petersburg, Teheran.
690. **Doliński** Sergiusz, 9.4.87. Kuźmince, Teheran.
691. **Dołega** Jan, 26.8.28. Waniuk, Teheran.
692. **Dołęga** Janina, 25.8.30. Waniuk, Teheran.
693. **Dołęga** Stanisław, 26.2.80. Roksawa, Teheran.
694. **Dołęga** Władysława, 16.7.20. Roksawa, Teheran.
695. **Dolhun** Anna, 11.12.07. Glińsk, Teheran.
696. **Dolhun** Maria, 6.12.27. Nowy Ruszyn, Teheran.
697. **Dołżyńska** Jadwiga, 2.2.08. Rafałówka, Teheran.
698. **Dołżyński** Józef, 11.4.13. Białystok, Teheran.
699. **Dołżańska** Ludwika, 14.8.74. Ożydów, Teheran.
700. **Domańska** Barbara-Zofia, 27.3.34. Żółkiew, Teheran.
701. **Domańska** Genowefa, 10.12.23. Lewkowce, Teheran.
702. **Domanska** Helena, 24.6.19. Czerniowce, Teheran.
703. **Domańska** Maria, 26.10.10. Suwałki, Teheran.
704. **Domańska** Stefania, 28.10.96. Zbrzyz, Teheran.
705. **Domanski** Zbigniew, 28.8.32. Włodzimierz, Teheran.
706. **Dominitz** Cina, 30.12.27. Bielsko, Teheran.
707. **Dominitz** Gustawa, 19.2.96. Czeppinia, Teheran.
708. **Dominitz** Marek, 3.7.26. Bielsko, Teheran.
709. **Domska** Maria, 6.10.10. Pozezin, Buczacz, Teheran.
710. **Don** Ada, 1930. Wyszków, Teheran.
711. **Doncer** Marian, 1932. Orłopol, Teheran.
712. **Doncer** Stanisława, 1935. Teheran.
713. **Dopieralska** Anastazja, 21.1.13. Koziówka, Teheran.
714. **Dopieralska** Barbara, 8.7.40. Z.S.S.R., Teheran.
715. **Dopieralska** Janina, 18.5.16. Leliszów, Teheran.
716. **Dopieralska** Krystyna, 29.7.36. Nowy Dwór, Teheran.
717. **Dor** Anastazja, 24.6.91. Dolużanka, Teheran.
718. **Dor** Jadwiga, 13.4.22. Tarnopol, Teheran.
719. **Doreń** Józef, ...11.97. Lipno, Teheran.
720. **Dorner** Emil, 28.6.28. Kraków, Teheran.
721. **Dorosz** Bronisław, 28.8.28. Pnikut, Teheran.
722. **Dorosz** Józef, 13.10.94. Struzów, Teheran.
723. **Dorosz** Maria, 22.12.05. Pnikut, Teheran.
724. **Dowgel** Marian, 4.3.35. Kolewycze, Teheran.
725. **Dowgel** Stefania, 1907. Korpowicze, Teheran.
726. **Dowgel** Witold, 4.7.30. Koledycze, Teheran.
727. **Drabik** Anna, 2.11.79. Złotkowice, Teheran.
728. **Drabik** Zofia, 15.3.08. Rachecin, Teheran.
729. **Drabik** Stefania, 3.11.21. Zołkowice, Teheran.
730. **Draczyńska** Anna, 7.6.38. Katowice, Teheran.
731. **Draczyńska** Irena, 11.2.08. Podwołoczyska, Teheran.
732. **Draj** Bronisława, 20.10.22. Pawłów, Teheran.
733. **Drałus** Ludwik, 15.8.02. Rzedborz, Teheran.
734. **Drałus** Maria, 12.5.03. Delejów, Teheran.
735. **Drałus** Teofila, 15.11.02. Delejów, Teheran.
736. **Drancz** Emma, 24.12.74. Lwów, Teheran.
737. **Drancz** Ilza, 13.8.03. Cieszyn, Teheran.
738. **Drancz** Mira, 29.5.30. Wiedeń, Teheran.
739. **Draus** Ewa, 8.6.03. Poręby Kupienieckie, Teheran.
740. **Draus** Maria, 1931. Przedbórz, Teheran.
741. **Draus** Maria, 27.7.38. Dolejów, Teheran.
742. **Draus** Wanda, 1932. Przedbórz, Teheran.
743. **Draus** Helena, 23.11.34. Delejów, Teheran.
744. **Dreksler** Aniela, 2.10.23. Mytnica, Teheran.
745. **Dadak** Walerian, 31.1.26. Wólka-Malkowa, p. Przeworsk, Teheran.
746. **Dajczak** Anna, 14.7.84. Trościaniec Wielki, Tarnopol, Teheran.
747. **Dalka** Maria,, 30.7.15. Ameryka Pół, Teheran.
748. **Dalka** Mieczysław, 30.3.38. Wierzchnia, p. Kałusz, Teheran.
749. **Damm** Bronisława, 20.6.20. Chołojów, Radziechów, Teheran.
750. **Damm** Janina, 23.6.41. Krasnobórsk, ZSRR, Teheran.
751. **Daniecki** Stanisław, 14.4.30. Wierzbowo, p. Łomża, Teheran.
752. **Daniel** Rozalia, 12.1.02. Hanaczów, p. Przemyślany, Teheran.
753. **Danielczuk** Lidia, 27.9.28. Nowy Dwór, p. Szczurzyn, Teheran.
754. **Danielewska** Stanisława, 19.10.75. Warszawa, Teheran.
755. **Danielski** Mieczysław, 25.4.26. Gelczyn, p. Łomża, Teheran.
756. **Daszkiewicz** Wanda, 9.7.29. Szemelawszczyzna, p. Święciany, Wilno, Teheran.
757. **Dawidowski** Andrzej, 6.3.30. Wilno, Teheran.
758. **Dąbrowska** Czesława, 23.9.24. Drohobycz w. Lwów, Teheran.
759. **Dąbrowski** Czesław, 18.1.27. Krechowce, Teheran.
760. **Dąbrowski** Bolesław, 22.9.27. Kupiska-Stare, Teheran.
761. **Dąbrowski** Hipolit, 16.7.95. Karczew, p. Warszawa, Afryka.
762. **Dąbrowska** Irena, wrześ. 1926. Lwów, Teheran.
763. **Dec** Janina, 2.2.26. Wesznia Dolna, p. Lubaczów, Teheran.
764. **Dedeszko-Wiercińska** Bożena, 26.1.28. Nieśwież, w. Nowogródek, Afryka.
765. **Dembowski** Czesław, 10.12.40. Macierze, p. Białystok, Afryka.
766. **Dembowska** Marianna, 1.1.12. Duża Jaćwież, Afryka.
767. **Dedeszko-Wierciński** Aleksander, 17.10.99. Wilno, Teheran.
768. **Dedio** Władysław, 2.5.22. Witków-Nowy, Teheran.
769. **Delikowska** Władysława, 24.12.27. Jasionów, p. Brody, Teheran.
770. **Delmanowicz** Stefania, 18.10.28. Belweder, p. Łuck, Teheran.
771. **Demkiewicz** Roman, 6.6.28. Bircza, w. Lwów, Teheran.
772. **Demkiewicz** Wanda, 14.1.24. Bircza, p. Dobromil, Teheran.
773. **Depa** Stanisław, 20.3.26. Witków, p. Radziechów, Teheran.
774. **Derdał** Janina, 11.4.13. Lwów, Afryka.
775. **Derecki** Jan, 11.10.30. Kurhany, p. Krzemieniec, Teheran.
776. **Dereń** Aniela, 11.11.20. Przesietnica, p. Brzozów, Lwów, Teheran.
777. **Derewniak** Jadwiga, 19.5.23. Zabiczanin, Teheran.
778. **Derfel** Mieczysław, 6.1.26. Grzybowica, p. Włodzimierz, Teheran.
779. **Dębska** Eugenia, 14.7.26. Rześniówka, p. Krzemieniec, Teheran.
780. **Dębski** Jan, 14.2.26. Rześniówka, Teheran.
781. **Dłużewska** Wanda, 13.5.09. Radom, Teheran
782. **Dmochowska** Halina, 4.2.12. Kowno, Litwa, Teheran.
783. **Dmochowska** Helena, 20.2.84. Kowno, Litwa, Teheran.
784. **Dmuchowska** Sabina, 5.4.25. Ludwikowo, p. Wołkowysk, Teheran.
785. **Dobrowolska** Klaudia, 12.8.08. Kiwerce, p. Łuck, Teheran.
786. **Dobrowolski** Bolesław, 10.2.28. Adamówka, Teheran.
787. **Dobrowolski** Franciszek, 14.10.25. Gródek-Jagielloński, Teheran.
788. **Dobrowolski** Stanisław, 23.5.26. Meducha, Teheran.
789. **Dobrucka** Włodzimiera, 1.9.17. Borystaw, Teheran.
790. **Dobrucki** Adolf, 14.3.28. Jaworów w. Lwów, Teheran.
791. **Dobrucki** Bolesław, 14.3.28, Jaworów, Teheran.
792. **Dobrzycka** Emilia, 10.2.05. Druja, Brasław, Teheran.
793. **Dokurna** Leokadia, 10.11.28. Okolica-Bójki, Teheran.
794. **Dolecka** Agnieszka, 15.5.25 Waniów, p. Sokal, Teheran.
795. **Dolecka** Helena, 22.8.30. Płoteczno, Teheran.
796. **Doleży** Janina, 3.9.18. Domaniewicze, p. Olkusz, Teheran.
797. **Doliński** Antoni, 11.7.26. Krasnowszczyzna, Teheran.
798. **Domagalska** Alicja, 27.9.26. Drozdów, Wołyń, Teheran.
799. **Domakalska** Jadwiga, 23.12.92. Leningrad, Teheran.
800. **Domgalska** Teresa, 11.3.25. Równe, Teheran.
801. **Domagała** Jan, 17.8.99. Częstochowa, Afryka.
802. **Domańska** Genowefa, 10.12.23. Lewkowce, p. Krzemieniec, Teheran.
803. **Domańska** Helena, 27.5.94. Cherson, Rosja, Teheran.
804. **Domaszewicz** Jadwiga, 8.2.10. Horynka, p. Nieśwież, Teheran.
805. **Domaszewicz** Leokadia, 10.2.28. Zubelewicze, Teheran.
806. **Domsza** Eugenia, 30.4.25. Ostrów, Lwów, Teheran.
807. **Domsza** Helena, 27.1.26. Ostrów, Teheran.
808. **Doncer** Leokadia, 30.6.28. Orłopol, Teheran.
809. **Dopieralska** Barbara, 8.7.41. Karabasz obł. Z.S.S.R., Teheran.
810. **Dorociak** Zuzanna, 14.8.90. Prusy, w. Lwów, Afryka.
811. **Doroszkiewicz** Stanisław, 15.5.27. Ciemne-Błoto, Teheran.
812. **Doruszkiewicz** Mieczysław, 13.4.26. Ciemne-Błoto, Teheran.
813. **Dowgiałło** Janina, 7.8.27. Iryniewo, p. Wołożyn, Teheran.
814. **Downar-Zapolska** Zofia, 5.5.24. Józefowo, p. Brasław, Teheran.
815. **Drabik** Józefa, 12.7.24. Złotkowice, Teheran.
816. **Dragosz** Zofia, 25.3.21. Skołoszów, p.Jarosław, Teheran.
817. **Drapała** Mieczysław, 12.2.26. Wola Korybutowiecka, Teheran.
818. **Drauz** Józefa, 13.11.27. Przedbórz, w. Lwów, Teheran.
819. **Drączkowska** Maria, 2.5.24. Sułkowszczyzna, Teheran.
820. **Drączkowski** Bolesław, 9.9.26. Sułkowszczyzna, Teheran.
821. **Drechna** Janina, 23.12.25. Przeczyca, p. Jasło, Teheran.
822. **Dreksler** Chana, 17.8.95. Opoczno, Teheran.
823. **Dreksler** Helena, 14.9.34. Mytnica, Teheran.
824. **Dreksler** Józef, 17.5.95. Wierzbnik, Teheran.
825. **Dreksler** Katarzyna, 27.11.25. Mytnica, p. Brody, Teheran.
826. **Dreksler** Rozalia, 24.10.23. Wierzbnik, Teheran.
827. **Dremo** Anna, 18.6.22. Worniany, Teheran.
828. **Drewniak** Józefa, 22.5.09. Wołkowyje, p. Dubno, Teheran.
829. **Drewniak** Wanda, 20.11.30. Smyków, p. Dubno, Teheran.
830. **Drewnicka** Rozalia, 8.9.80. Siemikowce, p. Podhajce, Afryka.
831. **Drewnicka** Zofia, 14.9.24. Bohatkowce, Afryka.
832. **Drewski** Stefan, 10.3.28. Mińsk, Maz., Teheran.
833. **Drimer** Jakub /Michalski Jan/ 14.5.41. Archangielska obl. Z.S.S.R., Teheran.
834. **Drimer** Leon, /Michalski Zdzisław/ 21.2.26. Warszawa, Teheran.
835. **Drimer** Tauba /Michalska Anna, wrześ. 1904. Dębowa-Wola, Teheran.
836. **Drobik** Maria, 7.2.25. Kosów-Huculski, Teheran.
837. **Drodosz** Tadeusz, 1934. Różanka, w, Tarnopol, Teheran.
838. **Dror** Irena, 24.4.31. Tarnopol, Teheran.
839. **Drozd** Anna, 11.7.93. Noworosyjsk, Teheran.
840. **Drozd** Franciszka, 18.10.13. Nowa-Wieś, p. Rzeszów, Afryka.
841. **Drozd** Helena, 30.7.19. Brześć n.B., Teheran.
842. **Drozd** Józef, 6.1.37. Wierzbowczyk, Afryka.
843. **Drozd** Julia, 14.3.10. Trościaniec, Wielki, Zborów, Afryka.
844. **Drozd** Władysław, 28.8.29. Wierzbowczyk, Afryka.
845. **Drozd** Zofia, 10.7.27. Trzescianiec, Wielki, Zborów, Afryka.
846. **Drozd** Kazimierz, 10.6.02. Trościaniec, Afryka.
847. **Drozd** Wanda, 13.8.03. Cieszyn, Śląsk, Teheran.
848. **Drozdalska** Aniela, 25.5.96. Krasny-Staw, w. Lublin, Teheran.
849. **Drozdalska** Danuta, 12.5.29. Lublin, Teheran.
850. **Drozdowska** Cecylia, 14.7.06. Stanisławów, Teheran.
851. **Drozdowski** Grzegorz, 2.7.31. Lwów, Teheran.
852. **Drozdowska** Wanda, 27.3.24. Kowel, Wołyń, Teheran.
853. **Drożdża** Eugeniusz, 1934. Zadzierdowo, p. Nowogródek, Teheran.
854. **Drukier** Artur, 2.9.32. Katowice, Teheran.
855. **Drukier** Marceli, 13.6.27. Wiedeń, Teheran.
856. **Druks** Adam, 14.1.30. Oświęcim, Teheran.
857. **Drut** Henryk, 1930. Hrubieszów, Teheran.
858. **Drut** Moszko, 1932. Hrubieszów, Teheran.
859. **Dryla** Wanda, 3.10.10. Hubicze, p. Drohobycz, Teheran.
860. **Dryla** Wojciech, 7.5.40. Talick Siemiapałatyńska, obl. ZSRR, Teheran.
861. **Dryndreluk** Bazyli, 1.1.97. Stołpień, p. Radziechów, Teheran.
862. **Dryndreluk** Maria, luty. 1906. Tuzy, p. Radziechów, Teheran.
863. **Dryndreluk** Władysław, 25.12.39. Stołpień, Teheran.
864. **Drzał** Janina, 20.8.15. Rzeszów, Teheran.
865. **Dubaj** Helena, 21.3.24. Marianówka, Teheran
866. **Dubaj** Maria, 15.2.88. Tarnawa, Krasny-Staw, Lublin, Teheran.
867. **Dubaj** Natalia, 19.2.26. Marianówka, Teheran.
868. **Dubaj** Weronika, 19.8.29. Marianówka, Teheran.
869. **Dubicka** Anna, 18.5.28. Naliboki, p. Stołpce, Teheran.
870. **Dubicka** Anna, 19.9.27. Szemioły, Teheran.
871. **Dubicka** Genowefa, 5.3.27. Naliboki, Teheran.
875. **Dubiel** Czesława, 27.4.26. Uścieczko, w. Tarnopol, Teheran.
873. **Dubicka** Stefania, 16.8.05. Naliboki, Teheran.
874. **Dubicki** Józef, 10.4.36. Naliboki, Teheran.
875. **Dubiel** Czesława, 27.4.26. Uścieczko, w. Tarnopol, Teheran.
876. **Dubina** Stefan, 27.12.04. Lubiszczyce, Teheran.
877. **Dubińska** Aniela, 8.8.02. Lwów, Teheran.
878. **Dubis** Marian, 21.6.28. Zeglce, p. Krosno, w. Lwów, Teheran.
879. **Dubowik** Zofia, 1.1.71. Żylińskie, p. Postawy, w. Wilno, Teheran.
880. **Dubowski** Czesław, 15.10.29. Brzostowa, p. Łomża, Teheran.
881. **Dubowski** Czesław, 17.11.30. Brzostowa, Teheran.
882. **Duchiewicz** Michał, 10.7.64. Pilzno, w. Kraków, Teheran.
883. **Duchiewicz** Paula, 6.1.76. Budapeszt, Węgry, Teheran.
884. **Duchnicz** Jan, 8.5.22. Krzywe, Teheran.
885. **Duchnowska** Irena, 9.7.25. Zawady, p. Łomża, Teheran.
886. **Duchnowska** Jadwiga, 15.8.28. Zawady, Teheran.
887. **Duchnowska** Janina, 17.5.32. Zawady, Teheran.
888. **Duchnowska** Helena, 20.5.99. Zawady, Teheran.
889. **Duchnowski** Zygmunt, 17.7.30. Zawady, Teheran.
890. **Duda** Alicja, 17.12.27. Piniuga, Afryka.
891. **Duda** Eugeniusz 19.10.29. Wielącza, p. Zamość, Teheran.
892. **Duda** Irena, 25.3.28. Piniuga, Afryka.
893. **Duda** Stefania, 20.11.02. Wrzosów, p. Radzyń, Afryka.
894. **Dudaniec** Danuta, 18.5.29. Równe, Teheran.
895. **Dundar** Edwarda, 13.3.22. Krzywe, p. Skałat, Teheran.
896. **Dudar** Lucyna, 10.12.27. Iławcze, Teheran.
897. **Dudek** Dominik, 5.7.02. Łobrom, p. Olkusz /Wolbrom/, Teheran.
898. **Dudek** Helena, 30.9.09. Ludcza, p. Rzeszów, Teheran.
899. **Dudek** Irena, 25.12.14. Wilno, Teheran.
900. **Dudek** Maria, 7.4.07. Grajewo, p. Szczurzyn, Teheran.
901. **Dudkiewicz** Maria, 10.4.28. Łany, Teheran.
902. **Dudkiewicz** Mieczysław, 1938. Teheran.
903. **Dudko** Jadwiga, 8.10.26. Brzosków, p. Wyzysk, w. Poznań, Teheran.
904. **Dudojć** Eugeniusz, 1.12.27. Feliksowo, Teheran.
905. **Dudryk-Darlewski** Antoni-Stanisław, 25.1.80. Wołoska, p. Dolina, w. Stanisławów, Teheran.
906. **Dudziak** Jan, 23.10.93. Sosnowiec, Teheran.
907. **Dudziak** Julia, 16.6.96. Trzebina, Teheran.
908. **Dudziak** Maria, 18.7.04. Borysław, Afryka.
909. **Dudziak** Zenon, 13.3.31. Drohobycz, Afryka.
910. **Dudzic** Józef, 27.3.14. Podzameczek, p. Buczacz, Teheran.
911. **Dudzinska** Janina, 1936. Krasiewiecze, Teheran.
912. **Dudzinski** Kazimierz, 1931. Krasiewiecze, Teheran.
913. **Dudzinska** Maria, list. 1928. Krasiewiecze, Teheran.
914. **Dudzinska** Petronela, 8.6.01. Joanin, p. Krasnystaw, w. Lublin, Teheran.
915. **Dudzinski** Stanisław, 2.4.26. Joanin, p. Krasnystaw, w. Lublin, Teheran.
916. **Duk** Franciszek, 10.10.27. Zboiska, p. Sokal, Teheran.
917. **Duk** Jan, 1935. /?/, Teheran.
918. **Duk** Wanda, 22.6.11. Ryga, Łotwa, Teheran.
919. **Duk** Stefan, 25.12.31. Zboiska, Teheran.
920. **Dul** Feliksa, 10.10.32. Aleksandrówka, Teheran.
921. **Dul** Jan, 25.3.98. Włodzimierz, Teheran.
922. **Dul** Janina, 15.8.34. Aleksandrówka, Teheran.
923. **Dul** Kazimiera, 1928. Marianówka, Afryka.
924. **Dul** Maria, 10.4.21. Sojkowa, p. Nisko w. Lwów, Afryka.
925. **Dul** Stanisława, 9.11.04. Podborze, p. Dąbrowa, w. Kraków, Teheran.
926. **Dul** Wanda, 3.9.29. Aleksandrówka, p. Horochów, Teheran.
927. **Dul** Zofia, lip. 1906. Zawalów, p. Hrubieszów, Teheran.
928. **Dułak** Julia, 10.8.14. Zabojki, p. Tarnopol, Teheran.
929. **Dułak** Wanda, 18.10.38. Hodaczków-Wielki, Teheran.
930. **Duniec** Alina, 15.2.30. Wielkie-Daszki, p. Postawy, Teheran.
931. **Duniec** Antonina, 11.8.16. Wielkie-Daszki, Teheran.
932. **Duniec** Bernarda, 16.10.32. Wielkie-Daszki, Teheran.
933. **Duniec** Maria, 12.5.21. Wielkie-Daszki, Teheran.
934. **Duniec** Romuald, 16.8.28. Wielkie-Daszki, Teheran.
935. **Duniec** Sabina, 9.9.25. Wielkie-Daszki, Teheran.
936. **Dunin-Markiewicz** Irena, 3.3.96. Perm, Rosja-Ural, Teheran.
937. **Durbajłło** Aleksandra, 22.1.15. Lwów, Teheran.
938. **Durman** Bogumiła, 5.3.38. Widziboszce, Teheran.
939. **Durman** Władysława, 16.12.01. Słonica, p. Krasnystaw, w. Lublin, Teheran.
940. **Dussil** Anna, 18.4.97. Lwów, Teheran.
941. **Dusza** Roman, 1.8.92. Kiwka k. Sosnowca, Teheran.
942. **Dusznicki** Władysław - Wojciech, 9.4.93. Warszawa, Teheran.
943. **Duszyńska** Ewa, 23.5.27. Maszcza, p. Kostopol, Teheran.
944. **Dutczak** Jan, 15.1.83. Suchodoły, p. Brody, Teheran.
945. **Dutkiewicz** Mieczysław, 1938. Piszczatyńce, Wołyń, Teheran.
946. **Dworak** Aleksandra, 10.11.04. Lachowce, p. Breść, Teheran.
947. **Dworecki** Leon, 19.1.02. Lida, w. Nowogródek, Teheran.
948. **Dworecka** Ruta, 1.5.35. Lublin, Teheran.
949. **Dwornik** Maria, 19.11.05. Sieniawa, p. Zbaraż, Teheran.
950. **Dworska** Danuta, 30.12.24. Lwów, Teheran.
951. **Dworski** Jerzy, 10.5.33. Lwów, Teheran.
952. **Dworzak** Maria, 17.4.23. Wascze, p. Trembowla, Teheran.
953. **Dyb** Zofia, 15.6.95. Ustrzyki-Dolne, p. Lisko, w. Lwów, Teheran.
954. **Dybczak** Eugeniusz, 23.7.28. Zaleszczyki, w. Tarnopol, Teheran.
955. **Dybczak** Sylwia, 30.12.03. Nerków, p. Zaleszczyki, Teheran.
956. **Dychtoń** Gizela, 6.7.28. Tajkury, Teheran.
957. **Dychtoń** Izabela, 2.1.23. Olszanica, p. Lisko, Teheran.
958. **Dychtoń** Zofia, 6.4.96. Cichawa, p. Bochnia, Teheran.
959. **Dyczkowska** Anastazja, 5.1.22. Hołojów, p. Radziechów, Teheran.
960. **Dyczkowska** Anna, 5.1.81. Hołojów, Teheran.
961. **Dydeńczuk** Eugeniusz, 1934. Dubrowa, p. Sarny, Teheran.
962. **Dyduch** Maria, 15.8.18. Władysławów, w. Kielce, Teheran.
963. **Dygas** Stanisława, 9.7.27. Skóraty, p. Baranowicze, Teheran.
964. **Dykas** Franciszek, 14.6.06. Przemyśl, Afryka.
965. **Dyko** Aleksandra, 10.3.05. Nowomysz, p. Baranowicze, w. Nowogródek, Teheran.
966. **Dyko** Anna, 22.6.18. Sietarz, p. Przeworsk, Teheran.
967. **Dyko** Krystyna, 10.2.42. Guzar-Uzbekistan Z.S.S.R., Teheran.
968. **Dylewska** Bolesława, 15.10.93. Rudki, p. Augustów, Teheran.
969. **Dylewska** Czesława, 29.1.22. Biernatki, Teheran.
970. **Dylewski** Antoni, 13.6.85. Augustów, Teheran.
971. **Dylewski** Tadeusz, 20.6.30. Mazurki, Teheran.
972. **Dym** Adam, 18.6.25. Batorówka, Teheran.
973. **Dym** Janina, 5.9.28. Batorówka, Teheran.
974. **Dym** Mieczysław, 1932, Batorówka, Teheran.
975. **Dym** Władysław, 1934, Batorówka, Teheran.
976. **Dymek** Franciszek, 20.11.30. Lubaczówka, Wołyń, Teheran.
977. **Dymek** Józefa, 20.3.05. Kołdewskie-Budki, Teheran.
978. **Dymek** Mieczysław, 5.9.29. Łobaczówka, Teheran.
979. **Dymurska** Anna, 22.12.26. Pieniuga, Teheran.
980. **Dymurska** Felicja, 11.11.28. Pieniuga, Teheran.
981. **Dyniek** Roman, 10.1.30. Igrowice, w. Tarnopol, Teheran.
982. **Dyńko** Ludmiła, stycz. 1901, Stanisławów, Teheran.
983. **Dyszkant** Zofia, 3.11.16. Unieczy, gub. Czernichowska, Teheran.
984. **Dyszkiewicz** Janina, 25.12.04. Szarłaty, w. Warszawa, Teheran.
985. **Dzaran** Piotr, 5.7.27. Jajeczkowicze, Teheran.
986. **Dzerowicz** Krystyna, 17.4.91. Warszawa, Teheran.
987. **Dziad** Maria, 13.3.14. Nienowice, p. Jarosław, Lwów, Teheran.
988. **Dziad** Stanisław, 15.5.09. Żurawiczki, p. Jarosław, Teheran.
989. **Dziadoń** Halina, 7.8.26. Poniatowo, p. Równe, Teheran.
990. **Dziadul** Bronisława, 26.7.07. Doniewicze, p. Wołożyn, Afryka.
991. **Dziadul** Czesław, 13.9.31. Zaścianek, Afryka.
992. **Dziadul** Franciszek, 29.12.29. Iwie os. Zaścianek Hulej, Afryka.
993. **Dziadul** Władysław, 2.2.41. Irkucka obł., Afryka.
994. **Dziadura** Bronisław, 16.8.28. Stołpin, Teheran.
995. **Dziadura** Eugenia, 18.3.25. Stołpin, Teheran.
996. **Dziadura** Katarzyna, 24.11.98. Czarnysz, p. Kamionka-Strumił, Teheran.
997. **Dziadura** Rozalia, 18.3.32. Stołpin, Teheran.
998. **Dziakiewicz** Anna, 26.11.93. Jałówka, p. Dzisna, Teheran.
999. **Dziakiewicz** Juliusz, 24.12.26. Jałówka, p. Dzisna, Teheran.
1000. **Dziakiewicz** Marcelina, 20.6.26. Jałówka, Teheran.
1001. **Dziama** Eugeniusz, 1.12.29. Dziki-Garb, Teheran.
1002. **Dzięciołowska** Zofia, 15.11.15. Wołkowysk, Teheran.
1003. **Dzieduszycka** Felicja, 22.7.88. Jezierzany, Lwów w. Stanisławów, Teheran.
1004. **Dzieduszycka** Helena, 1872. Lwów, Teheran.
1005. **Dzieduszycka** Taida, 5.8.84. Toruń, Pomorze, Teheran.
1006. **Dziedzic** Adela, 20.12.01. Rudnik, p. Krasnystaw, Teheran.
1007. **Dziedzic** Danuta, 6.12.24. Lwów, Teheran.
1008. **Dziedzic** Danuta, 14.6.37. Kraków, Teheran.
1009. **Dziedzic** Edward, 1.3.28. Wielki Las, Teheran.
1010 **Dziedzic** Elżbieta, 14.1.15. Katowice, Teheran.
1011. **Dziedzic** Halina, 1.6.39. Katowice-Ligota, Teheran.
1012. **Dziedzic** Janina, 15.4.00. Lwów, Teheran.
1013. **Dziedzic** Kazimiera, 19.9.10. Michałowice, p. Miechów, w. Kielce, Teheran.
1014. **Dziedzic** Kazimiera, 3.4.32. Wielki Las, w. Nowogródek, Teheran.
1015. **Dziedzic** Krystyna, 14.5.22. Lwów, Teheran.
1016. **Dziedzic** Leokadia, 3.6.30. Wielki Las, Teheran.
1017. **Dziedzic** Mieczysław, 29.10.37. Wielki Las, Teheran.
1018. **Dziedzic** Stefania, 18.9.25. Kałuszów, Teheran.
1019. **Dziemańczuk** Stanisław, 8.5.85. Skieblewo, Teheran.
1020. **Dziemieszko** Ludwika, luty, 1921, /?/, Teheran.
1021. **Dzierzek** Zygmunt, 30.7.10. Dzierżki, p. Wysokie-Mazowieckie, Teheran.
1022. **Dziewit** Antonina, 13.6.05. Radoszyn, p. Kowel, Teheran.
1023. **Dziewit** Janina, 18.11.25. Nowymosor, gm. Hołuby, Teheran.
1024. **Dziewit** Kazimierz, 23.10.27. Nowymosor, Teheran.
1025. **Dziewulak** Jerzy, 8.1.27. Warszawa, Teheran.
1026. **Dziewulak** Ryszard, 1.8.25. Warszawa, Teheran.
1027. **Dziewulska** Maria, 25.3.03. Chorostków, w. Tarnopol, Teheran.
1028. **Dziewulski** Jerzy, 28.7.27. Zaleszczyki, Teheran.
1029. **Dziewulski** Zbigniew, 4.8.24. Szydłowszczyzna, p. Prużany, Polesie, Teheran.
1030. **Dzik** Anna, 1.4.28. Dąbrowiec, p. Baranowicze, Teheran.
1031. **Dzik** Bolesław, 24.9.34. Dąbrowiec, Teheran.
1032. **Dzik** Franciszek, 17.8.31. Manajów, Teheran.
1033. **Dzik** Jan, 13.11.25. Trościaniec Wielki, Teheran.
1034. **Dzik** Maria, maj. 1899. Chementów, p. Radom, w. Kielce, Teheran.
1035. **Dzik** Władysław, 10.7.27. Manajów, Teheran.
1036. **Dzik** Zofia, 13.2.05. Trościaniec, Teheran.
1037. **Dzik** Zygmunt, 18.2.25. Dąbrówna, p. Baranowicze, Teheran.
1038. **Dzikowicki** Ryszard, 3.4.84. Włodzimierz-Wołyński, Teheran.
1039. **Dzioba** Zdzisław, 15.9.28. Miechów, w. Kielce, Teheran.
1040. **Dzioban** Michalina, 27.10.26. Witków, Nowy, Teheran.
1041. **Dzioba** Krystyna, 8.9.24. Wołkowysk, Teheran.
1042. **Dziobak** Mieczysław, 1929, Dmitrów, p. Radziechów, Teheran.
1043. **Dziuba** Aniela, 11.1.07. Bednarówka, p. Delatyn, Teheran.
1044. **Dziuba** Anna, 15.3.81. Bratkowice, Rzeszów, w. Lwów, Teheran.
1045. **Dziuba** Emilia, 15.11.27. Markowce, p. Tłumacz, Teheran.
1046. **Dziuba** Maria, 10.5.35. Markowce, p. Tłumacz, Teheran.
1047. **Dziuba** Piotr, 13.7.95. Kozłów, p. Kamionka-Strumiłowa, Teheran.
1048. **Dziuba** Wacława, 20.7.29. Markowce, Teheran.
1049. **Dziuba** Wanda, 21.7.31. Markowce, Teheran.
1050. **Dziuba** Władysław, 4.4.27. Staszyców, p. Krzemieniec, Teheran.
1051. **Dziuba** Zenon, 9.4.33. Markowce, Teheran.
1052. **Dziubek** Weronika, 2.3.02. Przewrotne, Afryka.
1053. **Dziura** Józefa, 12.2.20. Grobla, p. Bochnia, w. Kraków, Teheran.
1054. **Dziurman**, Józefa,, 20.7.31. Janów, p. Trembowla, Teheran.
1055. **Dziurman** Maria, 20.8.30. Janów, p. Trembowla, Teheran.
1056. **Dziurman** Olga, 26.8.06. Wieliczka, w. Kraków, Teheran.
1057. **Dziurman** Paulina, 2.2.06. Janów, Teheran.
1058. **Dziurzyńska** Maria, 14.4.03. Tarnopol, Teheran.
1059. **Dziurzyński** Kazimierz, 2.9.02. Lwów, Teheran.
1060. **Dzięcioł** Julia, 21.5.02. Wejherowo, Pomorze, Teheran.
1061. **Dzięcioł** Julian, 1934, /?/, Teheran.
1062. **Dzięcioł** Stanisława, 2.7.31. Piłsudy, Teheran.
1063. **Dżaran** Piotr, 5.7.27. Jajeczkowice, Teheran.
1064. **Dżumaga** Anna, 26.7.07. Nagoszyn, p. Ropczyce, w. Kraków, Teheran.
1065. **Dainert** Kazimierz, 15.8.24. Lwów, Teheran.
1066. **Dąbrowska** Anna, 29.9.20. Lwów, Teheran.
1067. **Dejnowska** Jadwiga, 21.3.29. Pomorzanka, Teheran.
1068. **Dicker** Chaim, 1929, Płazów, p. Lubaczów, Teheran.

1069. **Długosz** Maria, 1934, /?/, Teheran.

1070. **Dobrosielski** Józef, 7.9.98. Toruń, Teheran.

1071. **Dobrowolska** Janina, 7.7.22. Gródek-Jagielloński, Teheran.

1072. **Dobrowolska** Maria, 1.10.74. Torczyn, Wołyń, Teheran.

1073. **Dobrowolski** Jan, 8.10.92. Horochów, Teheran.

1074. **Dołgopola** Paraska, 13.6.95. Krogulec, Teheran.

1075. **Dominiak** Halina, 22.9.26. Sarny, Wołyń, Teheran.

1076. **Dorn** Mojsze, 12.12.26. Lipno, Teheran.

1077. **Dorosz** Janina, 8.9.32. Pnikut, p. Mościska, Teheran.

1078. **Dralus** Michał, 29.9.28. Delejów, Teheran.

1079. **Drausal** Stanisława, 24.7.17. Brok n/Bugiem, Teheran.

1080. **Dubińska** Zofia-Maria, 26.8.04. Olesko, p. Złoczów, Teheran.

1081. **Dubiński** Janusz-Marian, 9.10.38. Wilno, Teheran.

1082. **Dubis** Czesława, 3.9.36. Glinik Górny, p. Krosno, w. Lwów, Teheran.

1083. **Dubis** Filomena, 22.2.02. Żeglce, p. Krosno, Teheran.

1084. **Dubrawska** Zofia, 12.5.98. Żytomierz, Rosja, Teheran.

1085. **Duczkowska** Sala, 26.11.29. Warszawa, Teheran.

1086. **Duczkowski** Zelig, 10.1.34. Warszawa, Teheran.

1087. **Duda** Julia, 16.2.04. Wysoka, p. Łańcut, Teheran.

1088. **Dudaniec** Jerzy, 1931,Równe, Teheran.

1089. **Dudde** Krystyna, 8.5.20. Korostyszów, Wołyń, Teheran.

1090. **Dudde** Maria, 6.4.17. Łuck, Teheran.

1091. **Dudek** Alina, 25.11.23. Staszów, w. Kielce, Teheran.

1092. **Dworecka** Ruta, 1.5.35. Bychowa, w. Lublin, Teheran.

1093. **Dziadul** Zenon, 15.5.27. Zaścianek Huli, Teheran.

1094. **Dziama** Bronisława, 15.12.28. Ostrów, p. Rudki, Teheran.

1095. **Dziewicka** Wiktoria, 10.11.82. Radziwiłłów, Wołyń, Teheran.

1096. **Dzudzewicz** Bronisław, 6.1.39. Raków, Teheran.

1097. **Dzudzewicz** Jadwiga, 15.8.07. Raków, p. Mołodeczno, Teheran.

1098. **Dzudzewicz** Jan, 11.9.02. Raków, p. Mołodeczno, Teheran.

1099. **Dzudzewicz** Wacław, 6.1.32. Raków, p. Mołodeczno, Teheran.

1100. **Dzudzewicz** Wiktoria, 9.3.29. Raków, p. Mołodeczno, Teheran.

1101. **Dzwiniel** Janina, 1930, Wolawka, p. Drohiczyn, Teheran.

1102. **Dym** Rozalia, 8.9.31. Batorówka, p. Horochów, Teheran.

1104. **Dym** Gitta, 15.12.06. Sanok, w. Lwów, Teheran.

1105. **Dralus** Stanisław, 28.8.28. Delejów, Teheran.

1106. **Dziadowicz** Stanisław, 20.2.00. Szczurzyn, w. Nowogródek, Teheran.

1107. **Dziewulak** Aniela, 27.7.04. Warszawa, Teheran.

1108. **Daniel** Zofia, 23.12.27. Jasne, p. Przemyślany, Teheran.

1109. **Daniak** Władysława, 14.10.13. Popów, Teheran.

1110. **Dalman** Czesław, 29.7.26. Kołomyja, Teheran.

1111. **Dąbkowski** Aleksander, 5.4.28. Planta, Baranowicze, Teheran.

1112. **Dąbrowska** Elżbieta, 18.11.39. Lwów, Teheran.

1113. **Dąbrowska** Teresa, 12.1.33. Lwów, Teheran.

1114. **Dąbrowska** Zofia, 17.2.12. Tarnów, Teheran.

1115. **Dąbrowski** Andrzej, 4.9.10. Węgrów, w. Lublin, Teheran.

1116. **Dobija** Maria, 21.11.22. Kraków, Teheran.

1117. **Dobrzyniecka** Zofia, 5.6.12. Przemyśl, Teheran.

1118. **Dogilewska** Ewa, 10.9.05. Kalisz, Teheran.

1119. **Dolata** Jan, 27.10.99. Markowice, Teheran.

1120. **Doliński** Zygmunt, 23.3.85. Kołodzisz, Teheran.

1121. **Dorosz** Wanda, 18.9.13. Stanisławów, Teheran.

1122. **Dralus** Józef, 19.3.30 Dolejów, Teheran.

1123. **Drozdowicz** Emilia, 15.6.21. Ościewicze, Teheran.

1124. **Drozdowski** Kazimierz - Zygmunt, 19.10.26. Wilno, Teheran.

1125. **Dubrawski** Feliks, 2.4.97. Jadańce, Teheran.

1126. **Durazinski** Henryk, 3.5.26. Mieściów, Teheran.

1127. **Dutczak** Feliks, 8.7.96. Śniatyń, Stanisławów, Teheran.

1128. **Dymnicka** Barbara, 2.9.32. Będzin, Zagłębie-Dąbrowskie, Teheran.

1129. **Damulewicz** Bolesław, 17.12.08. Kadysz, Teheran.

1130. **Dąbrowska** Alina, —.1.31. Wołczysk, Teheran.

1131. **Dabrowski** Stanisław, 27.4.09. Łajski, Teheran.

1132. **Deregowski** Kazimierz, 8.1.91. Buguchwała, Teheran.

1133. **Diak** Józef, 27.11.28. Uhorniki, Afryka.

1134. **Dobosz** Kamila, 1906, Rozłogi, Teheran.

1135. **Dobrzycki** Florian, 15.5.94. Dziedzinka, Teheran.

1136. **Dojlida** Jan, 16.7.97. Dołki, Teheran.

1137. **Doliński** Eugeniusz, 17.9.77. Lwów, Teheran.

1138. **Dołęga - Kowalewska** Helena, 24.9.18. Nancy, Teheran.

1139. **Dołęga-Kowalewski** Jerzy, 25.9.92. Warszawa, Teheran.

1140. **Dołega-Kowalewski** Wojciech, 23.3.31. Kalisz, Teheran.

1141. **Domsza** Franciszka, 1.1.00. Ostrów, Teheran.

1142. **Domsza** Zofia, 7.1.39. Kłodno, Teheran.

1143. **Dor** Irena, 24.4.31. Tarnopol, Teheran.

1144. **Dorosz** Antoni, 15.4.80. Zarubińce, Teheran.

1145. **Dorosz** Leopoldyna, 15.11.75. Tarnopol, Teheran.

1146. **Dorosz** Maria, 20.4.16. Stanisławów, Teheran.

1147. **Drancz** Karol, 27.4.01. Trembowla, Teheran.

1148. **Drewniak** Jadwiga, 19.5.23. Zabicznik, Teheran.

1149. **Ddrozd** Kazimierz, 10.6.02. Trościeniec-Wielki, Teheran.

1150. **Dutkiewicz** Mieczyław, 1936. Wilno, Teheran.

1151. **Dyczak** Szymon, 12.2.05. Nizbor Stary, Teheran.

1152. **Dzidowski** Szymon, 28.10.94. Oleśnica, Teheran.

1153. **Dzięciołowska** Zofia, 15.11.15. Wołkowysk, Teheran.

1154. **Dzik** Jakub, 24.7.99. Trościaniec-Wielki, Teheran.

1155. **Dzumaga** Maria, 3.9.27. Serdyńce, Teheran.

1156. **Długosz** Jan, 12.5.1900. Majdan Stary, Teheran.

1157. **Doliniec** Antoni, 10.6.922. Mosarz, p. Postawy, w. Wilno, Teheran.

1158. **Domańska** Urszula, 16.2.19. Brody, Teheran.

1159. **Domański** Jerzy, 15.5.16. Hańsk, p. Włodawa, w. Lublin, Teheran.

1160. **Dron** Michał, 21.8.89. Stryj, Teheran.

1161. **Drwęska** Alicja, 12.3.11. Łódź, Teheran.

1162. **Drwęski** Antoni, 25.3.08. Poznań, Teheran.

1163. **Duda** Witold, maj. 1937. Lublin, Teheran.

1164. **Dudryk Darlewski** Stanisław-Antoni, 14.4.11. Lwów, Teheran.

1165. **Dumanowska** Kazimiera, 24.10.09. Stanisławów, Teheran.

1166. **Dymicki** Jan. 10.2.12. Syrogucko Wyżne, pow. Stryj, Teheran.

1. **Epler** Barbara, 4.9.32. Lwów, Afryka.

2. **Epler** Janina, 19.1.10. Lwów, Afryka.

3. **Epler** Marta, 28.1.38. Lwów, Afryka.

4. **Epler** Stanisława, 24.12.71. Paszczowice, Teheran.

5. **Eksterowicz** Edmund, 15.4.35. Hołynka, Teheran.

6. **El** Leib, 26.1.18. Tomaszów Maz., Teheran.

7. **Erlich** Maria, 1934. Teratyn, Teheran.

8. **Erlich** Zofia, 1928. Teratyn, Terehan.

9. **Eksterowicz** Edmund, 13.4.35. Teheran.

10. **Elbaum** Wanda, 1930. Planta- Murowana, Afryka.

11. **Elias** Maurycy, 23.1.01. Jasło, Afryka.

12. **Epstein** Anna, 25.6.94. Lwów, Teheran.

13. **Epstein** Janina, 17.5.20. Kraków, Teheran.

14. **Ehrenreich** Anna, 30.10.29. Gorlice, Afryka.

15. **Ehrenreich** Zygmunt, 6.10.28. Gorlice, Teheran.

16. **Ettinger** Dawid, 29.2. Złoczów, Teheran.

17. **Ettunger** Ernestyna, 14.12.86. Zbaraż, Teheran.

18. **Eisenberg** Bagdan, 23.10.37. Jeziory, k. Grodna, Teheran.

19. **Eisenberg** Janina, 5.4.14. Moskwa, Teheran.

20. **Eisenberg** Zbigniew, 9.5.36. Drohiczyn, Teheran.

21. **Ejsak** Helena, 20.11.10. Horce, Teheran.

22. **Engiel** Helena, 18.9.22. Telewczyce, Teheran.

23. **Erlbaum** Edmund, 4.8.20. Przemyśl, Teheran.

24. **Erlich** Felicja, 4.1.22. Zamość, Teheran.

25. **Erlich** Fryda, 6.10.04. Zamość, Teheran.

26. **Erlich** Wolf, 10.3.95. Zamość, Teheran.

27. **Estkowska** Elżbieta, 19.7.07. Bogusławice, Teheran.

28. **Eisenbeiser** Eleonora, 21.2.06. Stanisławów, Teheran.

29. **Eisenbeiser** Janina, 24.6.29. Stanisławów, Teheran.

30. **Eksztein** Joachim, 11.1.27. Kraków, Teheran.

31. **Elbaum** Nachman, 17.11.27. Warszawa, Teheran.

32. **Engiel** Stanisława, 12.12.00. Sanok, Teheran.

33. **Epsztajn** Bronisława, 5.12.94. Kraków, Teheran.

34. **Epsztajn** Roman, 8.4.25. Lwów, Teheran.

35. **Ezman** Józef, 23.8.24. Nowa Wieś, Teheran.

36. **Ehrich** Maria, Tyratyn, Teheran.

37. **Ehrlich** Zofia, 26.11.28. Tyratyn, Teheran.

38. **Eitner** Janina, 20.11.16. Berlin, Teheran.

39. **Eitner** Kazimierz, 18.6.23. Miksta, Teheran.

40. **Eitner** Maria, 32.7.88. Trzemeszno, Teheran.

41. **Eitner** Urszula, 6.8.21. Miksta, Teheran.

42. **Ejcharszt** Wiera, 28.8.07. Bobrynów, Teheran.

43. **Ekert** Danuta, 27.9.27. Złoczów, Te-

44. **Ekert** Zofia, 17.1.95. Złoczów, Teheran.

45. **Ewanczenko** Ewlenia, 20.2.00. Terespol, Teheran.

46. **Eynik** Jadwiga, 1921. Jurszany, Teheran.

47. **Ebel** Karolina, 30.6.80. Andrychów, Teheran.

48. **Ehrenhalt** Salomon, 11.1.08. Wadowice, Teheran.

49. **Eichen** Fanda, 22.12.32. Jarosław, Teheran.

50. **Eichen** Stella, 10.4.28. Jarosław, Teheran.

51. **Eichenbaum** Isuchor, 5.5.03. Warszawa, Teheran.

52. **Ekert** Stefania, 19.8.87. Sasów, Teheran.

53. **Ekiert** Krzysztof, 14.7.38. Warszawa, Teheran.

54. **Ekiert** Maria, 21.9.12. Warszawa, Teheran.

55. **Ekstajn** Natan, 21.1.13. Kolbuszowa, Teheran.

56. **Elkies** Estera, 13.3.24. Pułtłusk, Teheran.

57. **Elkies** Łaja, 29.9.37. Pułtłusk, Teheran.

58. **Elkies** Sura, 1.10.27. Pułtłusk, Teheran.

59. **Einziger** Fajga, 29.4.14. Brzozów, Teheran.

60. **Einziger** Mojżesz, 25.4.12. Jasło, Teheran.

61. **Eitner** Jarogniew, 16.4.15. Berlin, Teheran.

62. **Eitner** Maria, 22.7.88. Trzemeszno, Teheran.

63. **Ejsmont** Stanisława, 1915. Toczyski-Średnie, Teheran.

64. **Ejsmond** Stanisław, 2.7.92. Zabichowo, Teheran.

65. **Eliasberg** Jakub, 29.7.81. Pińsk, Teheran.

66. **Eliasberg** Lidia, 4.2.87. Wapilówka, Teheran.

67. **Eliasberg** Tamara, 2.6.26. Pińsk, Teheran.

68. **Elkies** Abram, 1932. Pułtłusk, Teheran.

69. **Elkies** Rozia, 1931. Pułtłusk, Teheran.

70. **Elson** Cywia, 1928. Rożan, Teheran.

71. **Elson** Nison, 1929. Rożan, Teheran.

72. **Englot** Anna, 10.2.04. Ludwikówka, Teheran.

73. **Englot** Józef, 30.5.34. Meducha, Stanisławów, Teheran.

74. **Enoch** Ewa, 1899. Łódź, Teheran.

75. **Enoch** Fela, 15.4.30. Bielsko, Teheran.

76. **Enoch** Marta, 1933. Bielsko, Teheran.

77. **Enoch** Rózia, 1935. Bielsko, Teheran.

78. **Epler** Danuta, 14.10.28. Lwów, Teheran.

79. **Epler** Ewa, 10.8.30. Lwów, Teheran.

80. **Epler** Irena, 11.10.04. Lwów, Teheran.

81. **Epsztejn** Eleonora, 28.12.10. Łódź, Teheran.

82. **Epstein** Juliusz, 18.12.37. Kraków, Teheran.

83. **Etner** Urszula, 6.8.21. Mikstat, Poznań, Teheran.

84. **Ettinger** Otto, 9.6.29. Kraków, Teheran.

85. **Ezman** Irena, 4.3.29. Dąbrowa, Nowa Wieś, Teheran.

86. **Ezman** Leokadia, 5.5.82. Staszki, Wysokie Mazowieckie, Teheran.

87. **Ejchorszt** Olgierd, 12.7.30. Przeczki, Teheran.

88. **Ejchorszt** Witold, 18.2.29. Rabuń, Teheran.

89. **Ekstein** Joachim, 11.1.27. Kraków, Teheran.

90. **Eksterowicz** Aleksandra, 12.12.06. Hołynka, Teheran.

91. **Elbaum** Aleksandra, 11.5.26. Hołynka, Teheran.

91. **Elbaum** Aleksandra, 11.5.26. Planta-Murowana, Teheran.

92. **Elbaum** Nachman, 17.11.27. Warszawa, Teheran.

93. **Erlich** Wolf, 10.3.95. Zamość, Teheran.

94. **Estlein** Samuel, 11.3.27. Rzeszów, Teheran.

95. **Ezman** Józef, 23.8.24. Nowa Wieś, Teheran.

96. **Enoch** Abram, 27.12.28. Łódź, Teheran.

97. **Erenrajch** Zofia, 15.7.13. Łódź, Teheran.

98. **Eisenberg** Bronisława, 16.8.14. Rzeszów, Teheran.

99. **Eisner** Zwi, 20.1.26. Lwów, Teheran.

100. **Eker** Emanuel, 14.8.19. Środopole, Teheran.

101. **Eker** Leon, 25.12.21. Lwów, Teheran.

102. **Eker** Ozjasz, 25.12.82. Niewica, Teheran.

103. **Eker** Pepi, 25.2.83. Radziechów, Teheran.

104. **Eker** Róża, 25.2.16. Rolikówka, Teheran

105. **Ernst** Wacław, 27.6.00. Radłowice, Teheran.

106. **Eysymont** Wilhelmina, 1.1.13. Lwów, Teheran.

107. **Erben** Otto, 28.8.03. Jasło, Kraków, Teheran.

108. **Ehrlich** Leon, 1931, Teratyn, w. Lublin, Teheran.

1. **Farina** Danuta, 1936, Afryka.

2. **Fatyga** Eugeniusz, 11.2.29. Woronczyn, Afryka

3. **Fatyga** Józef, 25.9.26. Woronczyn, Afryka.

4. **Fatyga** Wacława, 24.9.35. Woronczyn, Afryka.

5. **Fadyk** Stefan, 1928, Czerkasy, Lwów, Afryka.

6. **Figiel** Aleksandra, 5.3.98. Konarzyce, Afryka.

7. **Filipiszyn** Aniela, 24.7.20. Busk, Afryka.

8. **Filipowicz** Cecylia, 27.8.22. Posada-Górna, Afryka.

9. **Filipowicz** Janina, 22.6.98. Nowy Sącz, Afryka.

10. **Filipowicz** Tadeusz, 8.9.29. Woroczyn, Afryka.

11. **Filipowicz** Tytus, 8.1.27. Nowy Sącz, Afryka.

12. **Foryszewska** Danuta, 25.5.37. Hremiacze, Afryka.

13. **Foryszewska** Katarzyna, 10.2.06. Nowa Wieś, Afryka.

14. **Foryszewska** Kazimiera, 15.8.24. Hrymiacze, Afryka.

15. **Foryszewska** Leontyna, 15.9.93. Łary, Afryka.

16. **Foryszewska** Sabina, 15.8.35. Hremiacze, Afryka.

17. **Foryszewski** Roman, 25.10.31. Hremiacze, Afryka.

18. **Foryszewski** Tytus, 1.1.29. Hremiacze, Afryka.

19. **Fromont** Anna, 24.6.96. Wygoda Lub., Afryka.

20. **Fromont** Arkadiusz, 23.10.27. Planta, Afryka.

21. **Fudabej** Bogusław, 25.8.35. Bielica, Afryka.

22. **Fudabej** Stanisława, 22.4.06. Janowiec, Afryka.

23. **Fudabej** Zdzisława, 2.11.30. Bielice, Afryka.

24. **Fugalewicz** Maria, 12.6.25. Kuskowce, Afryka.

25. **Fulmyk** Antonina, 28.10.96. Jednaczewo, Afryka.

26. **Fulmyk** Wanda, 19.11.23. Łomża, Afryka.

27. **Fulwyk** Janina, 1929. /?/, Afryka.

28. **Furgałowska** Feliksa, 1914. Górka, Łuck, Afryka.

29. **Fedorowicz** Bronisław, 10.3.32. Stołpyń, Afryka.

30. **Fedorowicz** Maria, 16.7.03. Stołpyń, Afryka.

31. **Felekowska** Olga, 12.9.07. Radoszkowice, Afryka.

32. **Fedyk** Stefan, 1928. /?/, Teheran.

33. **Fic** Bronislawa, 1935. Leczówka, Teheran.

34. **Fic** Czesława, 1937. Leczówka, Teheran.

35. **Fic** Jan, 1932, Leczówka, Teheran.

36. **Fic** Tadeusz, 3.5 28. Leczówka, Teheran.

37. **Filiczkowska** Aniela, 11.2.11. Łozowski Majdan, Teheran.

38. **Filiczkowski** Janusz, 10.2.36. Solomko, Równe, Teheran.

39. **Fiszbajn** Rachela, 8.11.25. Chorów, Teheran.

40. **Foryszewska** Sabina, 25.10.35. Hrymacze, Teheran.

41. **Foryszewski** Roman, 27.10.31. Hrymacze, Teheran.

42. **Fryda** Jan, 12.1.28. /?/, Teheran.

43. **Fryda** Józef, 15.8.30. /?/, Teheran.

44. **Fugalewicz** Maria, 12.6.25. Kuskowce, Teheran.

45. **Farbotko,** Janina, 22.10.15. Konstantowa, Afryka.

46. **Farina** Danuta, 1936. /?/, Afryka.

47. **Fechter** Władysław, 3.12.15. Lwów, Teheran.

48. **Feldman** Róża, 5.7.02. Dziedzice, Teheran.

49. **Fic** Czelawa, 1937. Leczówka, Teheran.

50. **Fic** Bronisława, 1935. Leczówka, Teheran.

51. **Fic** Jan, 1933, Leczówka, Teheran.

52. **Fijałkowska** Aldona, 10.4.33. Kalinówka, Afryka.

53. **Fijałkowska** Anzelma, 9.6.05. Dubienka, Afryka.

54. **Fijałkowska** Izabela, 10.4.33. Kalinówka, Afryka.

55. **Fijałkowski** Ryszard, 10.9,28. Hrubieszów, Afryka.

55. **Fijałkowski** Ryszard, 10.9.28. Hrubieszów, Afryka.

56. **Filzak** Józefa, 16.11.17. Sulowy, Teheran.

57. **Fisiak** Alina, 8.1.28. Osawnica, Afryka.

58. **Filka** Stanisław, 1933. Dobra Wola, Afryka.

59. **Folfasińska** Anna, 5.7.03. Czeladź, Afryka.

60. **Folfasińska** Genowefa, 29.3.25. Książ Wielki, Afryka.

61. **Folfasiński** Stanisław, 2.11.89. Książ Wielki, Afryka.

62. **Freudenberger** Maria, 26.8.13. Kraków, Teheran.

63. **Frydlender** Zofia, 20.9.12. Łódź, Afryka.

64. **Fugowska** Matylda, 31.1.28. Wola Wilsona, Afryka.

65. **Fajfer** Czesław, 15.7.28. Ostrów, Dubno, Afryka.

66. **Fajfer** Henryka, 5.11.29. Ostrów, Dubno, Afryka.

67. **Fedorowicz** Stefania, 1933. Sokołówka, Teheran.

68. **Fernezy** Barbara, 11.1.32. Kołomyja, Afryka.

69. **Fernezy** Lech, 11.1.34. Kołomyja, Afryka.

70. **Fernezy** Maria, 31.5.08. Kołomyja, Afryka.

71. **Fiałkowska** Kazimiera, 6.10.31. pow. Skierniewice, Afryka.

72. **Fic** Maria, 1930. Łanszówka, Afryka.

73. **Fic** Stanisława, 1939. Łanczówka, Afryka.

74. **Filska** Zofia, 14.5.14. Bitków, Teheran.

75. **Filski** Krzysztof, 22.11.39. Sołotwina, Teheran.

76. **Fogiel** Lila, 4.11.36. Rożniatów, Teheran.

77. **Frączak** Czesław, 1933. Pomorzanka, Teheran.

78. **Fret** Mieczysław, 1936. Dobrowola, Afryka.

79. **Frodyna** Eugeniusz, 31.8.29. Kaniów, Dobromil, Afryka.

80. **Fryc** Julia, 1933. Kadłubiska, Afryka.

81. **Fudali** Eugenia, 1931. Kałusz, Teheran.

82. **Furtak** Maria, 12.2.12. Werów, pow. Kamionka Str., Afryka.

83. **Fall** Alina, 18.6. 39. Kraków, Teheran.

84. **Fall** Bożena, 1.4.38. Łuck, Teheran.

85. **Fall** Maria, 24.6.01. Kraków, Teheran.

86. **Fedorowicz** Anna, 1923. Turo, Stare, Teheran.

87. **Felter** Aleksandra, 12.12.07. Kraska, Teheran.

88. **Felter** Celina, 24.1.36. Konarzyce, Teheran.

89. **Filipowicz** Malwina, 10 86. Zarzecze, Teheran.

90. **Filipowicz** Maria, 1.10. 09. Osada Ogród, Teheran.

91. **Fink** Abram, 24.11.13. Suwałki, Teheran.

92. **Flis** Edward, 20.2.06. Tarnopol, Teheran.

93. **Forbert** Leon, 2.1.85. Płock, Teheran.

94. **Forbert** Waleria, 22.5.89. Alatys, Teheran.

95. **Foryś** Apolonia, 12.4.36. Wąsowice, Teheran.

96. **Fraczak** Jan, 1930. Pomorzanka, Teheran.

97. **Frohlich** Ernest, 9.2.08. Żyradów, Teheran.

98. **Fabirowski** Stefan, 10.2.02. Poznanka Gniła, Teheran.

99. **Fedkowicz** Maria, 24.12.27. Telechany, Teheran.

100. **Fedorowicz** Kazimiera, 27.7.34. Zabłotówka, Teheran.

101. **Fedorowicz** Maria, 25.3.01. Mlaszkowce, Teheran.

102. **Fedorowicz** Stanisław, 12.11.28. Zabłotówka, Teheran.

103. **Fenc** Barbara, 27.4.34. Buczacz, Teheran.

104. **Fenc** Jan, 16.3.31. Buczacz, Teheran.

105. **Fenc** Stefania, 2.2.05. Buczacz, Teheran.

106. **Ferenczak** Anna, 1895. Michałówka, Teheran.

107. **Fiałkowska** Janina, 2.1.34. Górny Folwark, Teheran.

108. **Fiałkowska** Stefania, 21.4.05. Bilka Król, Teheran.

109. **Fiałkowski** Władysław, 9.7.29. Górny Folwark, Teheran.

110. **Figura** Franciszka, 12.9.85. Siemoń, p. Będzin, Teheran.

111. **Figura** Franciszek, 1882. Czubrawice, Teheran.

112. **Figura** Irena, 28.8.18. Czubrawice, Teheran.

113. **Figura** Jan, 23.3.29. Czubrawice, Teheran.

114. **Figura** Janina, 24.1.20. Czubrów, Kielce, Teheran.

115. **Figura** Mieczysław, 11.6.10. Czubrowice, Teheran.

116. **Figura** Stanisława, 26.10.20. w. Mietel, Kielce, Teheran.

117. **Fijołek** Genowefa, 22.2.27. Dmytrów, Teheran.

118. **Fijołek** Jan, 5.4.33. Dmytrów, Teheran.

119. **Fijołek** Katarzyna, 29.9.00. Łyszkawice, Teheran.

120. **Fijołek** Maria /Marian/, 1.1.25. Dmytrów, Teheran.

121. **Fijołek** Stefania, 3.11.24. Dmytrów, Teheran.

122. **Fijołek** Teresa, 1.1.36. Dmytrów, Teheran.

123. **Fijołek** Zofia, 11.2.29. Dmytrów, Teheran.

124. **Filarowska** Bronisława, 4.5.26. Huta Połoniecka, Teheran.

125. **Filarowska** Franciszka, 27.3.05. Maziornia-Wawrzkowa, Teheran.

126. **Filipowska** Zofia, 4.12.03. Podzamcze, Teheran.

127. **Filipowski** Henryk, 15.2.27. Karchowo, Leszno, Teheran.

128. **Filistowicz** Natalia, 10.7.07. Majałczy, Wilno, Teheran.

129. **Filomek** Norbert, 8.6.79. Głębokié, Wilno, Teheran.

130. **Filozof** Aniela, 17.11.25. Konopnica, Teheran.

131. **Filozof** Franciszek, 1.12.03. Zierna, Teheran.

132. **Firka** Wanda, 20.6.26. Oszmiana, Teheran.

133. **Flasza** Janina, 22.4.28. Kościelniki. Teheran.

134. **Flasza** Julia, 30.11.34. Piekary Sl. Teheran.

135. **Flasza** Maria, 1.7.03. Dawidkowce, Teheran.

136. **Formankiewicz** Maria, 15.3.31. Łony, Teheran.

137. **Formankiewicz** Władysław, 15.3.30. Łony, Teheran.

138. **Foryś** Apolonia, 12.4.36. Wąsowicze, Teheran.

139. **Foryś** Janina, 1.9.01. Sielec, Teheran.

140. **Foryś** Maria, 1.5.28. Wąsowicze, Teheran.

141. **Frankel** Salomon, 22.12.98. Złoczów, Teheran.

142. **Frankel** Sara, 18.11.12. Dąbrowa Tarnowska, Teheran.

143. **Friedman** Gitla, 11.10.11. Ciechanowice, Teheran.

144. **Frodal** Andrzej, 19.11.90. Lwów, Teheran.

145. **Fuglewicz** Anna, 26.10.01. Borszczów, Teheran.

146. **Fuglewicz** Ewa, 24.7.30. Borszczów, Teheran.

147. **Fuglewicz** Jadwiga, 2.10.28. Borszczów, Teheran.

148. **Fuglewicz** Władysław, 28.8.87. Bołszowce, Teheran.

149. **Fuglewicz** Zbigniew, 8.10.26. Borszczów, Teheran.

150. **Fujarczyk** Helena, 15.8.98. Szczurowice, Teheran.

151. **Furmanowicz** Adela, 1902. Baranowo, Teheran.

152. **Furst** Paulina, 12.6.06. Horyńgród, Teheran.

153. **Fabrykant** Fryda, 5.1.29. Żelechów, Teheran.

154. **Falkiewicz** Andrzej, 26.2.29. Lwów, Teheran.

155. **Falkiewicz** Rafał, 14.10.31. Lwów, Teheran.

156. **Falmirska** Krystyma, 12.11.06. Luborzyce, Kielce, Teheran.

157. **Faldrowicz** Bogusław, 5.11.38. Pilsudczyzna, Teheran.

158. **Faldrowicz** Helena, 22.6.12. Skarżysko-Kamienna, Teheran.

159. **Faldrowicz** Maria, 5.11.35. Piłsudczyzna, Teheran.

160. **Fedrowicz** Jadwiga, 15.12.89. Gostynin, Teheran.

161. **Fedyna** Jan, wrzes, 1931. Budniki, Teheran.

162. **Fegiel** Danuta, 1867. Rypno, Teheran.

163. **Feldman** Henryk, 4.5.27. Leżajsk, Teheran.

164. **Feldsztein** Bronisława, 27.7.28. Zamość, Teheran.

165. **Feldsztain** Hela, 27.7.28. Zamość, Teheran.

166. **Felner** Szloma, 1936. Warszawa, Teheran.

167. **Felsman** Tauba, 15.10.27. Łuków, Teheran.

168. **Feń** Antoni, 21.6.40. Archangielska Obł. pos, Jol, Teheran.

169. **Feń** Barbara, 4.12.90. Wołnicze, Teheran.

170. **Feń** Helena, 21.3.20. Dereżne, Kostopol, Teheran.

171. **Feń** Lidia, 21.9.13. Cumań, Teheran.

172. **Feń** Teodor, 7.1.83. Cumań, Teheran.

173. **Feń** Weronika, 7.9.24. Cumań, Teheran.

174. **Ferenc** Feliksa, 9.12.74. Hrubieszów, Teheran.

175. **Ferenc** Jadwiga, 24.6.23. Kisielówka, Teheran.

176. **Ferens** Anna, 23.12.08. Wiśniowiec, Teheran.

177. **Feret** Antoni, 12.10.00. Będzimyśl, Teheran.

178. **Feret** Henryk, 19.11.31. Zakościele, Teheran.

179. **Feret** Irena, 4.4.35. Trzcianiec, Teheran.

180. **Feret** Maria, 29.6.01. Będzimyśl, Teheran.

181. **Feret** Tadeusz, 31.3.30. Zakościele, Teheran.

182. **Fetkowska** Aleksandra, 25.12.80. Krasne, p. Łomża, Teheran.

183. **Fiedorowicz** Katarzyna, 25.11.95. Gdów, /Rosja/, Teheran.

184. **Fikus** Helena, 13.6.24. Szwajcaria, Polesie, Teheran.

185. **Filipowicz** Stefania, 8.11.11. Kosów Huculski, Teheran.

186. **Filipowicz** Stefania, 26.7.31. Kosów Huculski, Teheran.

187. **Finkelstein** Amalia, 19.12.99. Łąka Szlach., Teheran.

188. **Finkelstein** Bernard, 3.5.92. Lwów, Teheran.

189. **Finkelstein** Irena, 24.5.24. Lwów, Teheran.

190. **Finkelsztein** Jakub, 1.4.28. Warszawa, Teheran.

191. **Finkelstein** Ludwik, 6.12.29. Lwów, Teheran.

192. **Finkelstein** Marta, 1.6.27. Wiedeń, Teheran.

193. **Finsterbusch** Aleksander, 17.1.33. Lwów, Teheran.

194. **Finsterbusch** Anta, 30.5.04. Lwów, Teheran.

195. **Fiołka** Walentyna, 9.2.07. Mikstat, p. Ostrów, Teheran.

196. **Fischer** Helena, 27.1.69. Liszkowce, Teheran.

197. **Fittel** Maria, 1892. Koczorówka, p. Skałat, Teheran.

198. **Fittel** Rudolf, 7.11.90. Lwów, Teheran.

199. **Flis** Barbara, 2.5.32. Lwów, Teheran.

200. **Flis** Celestyna, 11.4.09. Lwów, Teheran.

201. **Flista** Aleksander, 2.9.25. Tarnopol, Teheran.

202. **Flista** Jarosława, 19.5.23. Tarnopol, Teheran.

203. **Fogelhut** Szymon, 16.6.83. Brzesko, Kraków, Teheran.

204. **Fraucuz** Jakob, 1907. Mielczyce, p. Rudki, Teheran.

205. **Francuz** Jan, kwiec. 1926. Mielczyce, Teheran.

206. **Francuz** Janina, czerw. 1932. Mielczyce, Teheran.

207. **Francuz** Maria, 12.10.29. Mielczyce, Teheran.

208. **Frasz** Stefania, 31.10.10. Trembowla, Teheran.

209. **Frasz** Stefania-Jadwiga, 3.10.23. Janowiec, Teheran.

210. **Friedman** Ajzik, 1935. Warszawa, Teheran.

211. **Friedman** Sala, 1930. Warszawa, Teheran.

212. **Frischman** Eleonora, 21.10.22. Świrsz, Przemyślany, Teheran.

213. **Frischman** Leokadia, 1.5.95. Łanczyn /Zauczyn?/, Teheran.

214. **Frischman** Wanda, 15.2.31. Pniatyn? /p. Przemyślany/, Teheran.

215. **Frischman** Wilhelmina, 8.11.21. Janczyn, Teheran.

216. **Frodyma** Katarzyna, 8.11.1900. Koniów, Teheran.

217. **Fronc** Bolesław, 19.4.35. Dębina, Teheran.

218. **Fronc** Helena, 30.11.26. Dębina, Teheran.

219. **Fronc** Józef, 14.3.28. Dębina, Teheran.

220. **Fronc** Maria, 4.12.97. Krzeczowice, Teheran.

221. **Fronc** Tadeusz, 29.2.32. Dębina, Teheran.

222. **Fryzicka** Monika, 6.4.04. Mirosław, Teheran.

223. **Fulara** Helena, 15.12.22 Lublin, Teheran.

224. **Fusińska** Zofia, 21.9.20. Jarosław, Teheran.

225. **Falkiewicz** Amalia, 12.11.99. Kąty, Teheran.

226. **Fechler** Władysław, 3.19.15. Lwów, Teheran.

227. **Federgrin** Adam, 15.12.34. Kraków, Teheran.

228. **Federgrin** Paulina, 8.5.07. Kraków, Teheran.

229. **Fedorczak** Katarzyna, 27.10.72. Złoczów, Teheran.

230. **Federowicz** Franciszka, 10.4.96. Ruda-Brodzka, Teheran.

231. **Fedyk** Olga, 18.12.26. Czerkasy, Teheran.

232. **Feit** Ernestyna, 5.3.65. Nowy Sącz, Teheran.

233. **Feit** Marceli, 21.3.36. Kraków, Teheran.

234. **Feit** Róża, 19.3.08. Nowy Sącz, Teheran.

235. **Feiwel** Hanna-Agata, 1.5.27. Brześć, Teheran.

236. **Feiwel** Irma-Paula, 15.9.13. Rzeszów, Teheran.

237. **Feiwel** Juliusz, 18.10.84. Rzeszów, Teheran.

238. **Feiwel** Lew, 19.1.91. Rzeszów, Teheran.

239. **Feldman** Ryszard, 3.6.29. Cieszyn, Teheran.

240. **Feldman** Wincenty, 23.6.89. Wadowice, Teheran.

241. **Feldman** Róża, 5.7.02. Dziedzice, Teheran.

242. **Feliks-Gliksman** Elżbieta, 10.3.70. Pobunany, Teheran.

243. **Fiałkowska** Anna, 30.7.98. Popowce, Teheran.

244. **Fiałkowski** Bolesław - Wojciech, 5.6.24. Warszawa, Teheran.

245. **Fidler** Faja, —.1.91. Warszawa, Teheran.

246. **Fidler** Henryk, 20.6.22. Warszawa, Teheran.

247. **Fijal** Bazyli, 20.2.94. Zalesie, Teheran.

248. **Fijal** Ludwika, — 8.02. Zalesie, Teheran.

249. **Fijal** Stanisława, 10.9.36. Zalesie, Teheran.

250. **Fiedorowicz** Eufemia, 13.12.13. Baranów Sandomierski, Teheran.

251. **Filip** Franciszka, — 3.90. Łukowice, Teheran.

252. **Filip** Roman, 18.6.28. Łukowice, Teheran.

253. **Filipowicz** Alicja, 3.1.25. Lublin, Teheran.

254. **Filipowicz** Irena, 13.6.38. Dobra Wola, Łuniniec, Teheran.

255. **Filipowicz** Jerzy, 27.11.34. Mokra Dąbrowa, Łuniniec, Teheran.

256. **Filipowicz** Marta, — 11.14. Dziarno, Teheran.

257. **Filipowicz** Tadeusz, 20.11.36. Dobra Wola, Teheran.

258. **Finkelstein** Roman, 7.7.36. Białystok, Teheran.

259. **Filozof** Helena, 3.11.85. Byszów, Teheran.

260. **Filozof** Jan, 2.5.84. Byszów, Teheran.

261. **Filonczuk** Maria, 14.1.03. Marianówka, Teheran.

262. **Finkler** Amelia, 4.10.87. Buczacz, Teheran.

263. **Finkler** Regina, 23.5.30. Lwów, Teheran.

264. **Fischer** Zofia, 1.11.15. Warszawa, Teheran.

269. **Fiuk** Lora, 28.2.27. Bielsko, Teheran.

266. **Flak** Maria, 15.7.82. Bargocin, Teheran.

267. **Flur** Ignacy, 4.1.34. Lwów, Teheran.

268. **Fluhr** Kazimiera, 30.11.01. Lwów, Teheran.

269. **Folta** Bronisława, 7.4.02. Gacie, Teheran.

270. **Franciszko** Stefania, 10.11.1900. Sznitki, Teheran.

271. **Frankfelden** Nina, 10.12.11. Niemcy, Teheran.

272. **Frankiewicz** Jan, 28.6.31. Kokoszyńce, Teheran.

273. **Frankiewicz** Karolina, 18.5.12. Koszyńce, Teheran.

274. **Frankowska** Zofia, 15.6.24. Uwinin, Teheran.

275. **Frach** Zbigniew, 26.6.29. Drebanin, Teheran.

276. **Frackiewicz** Felicja, 21.4.10. Nowogrodek, Teheran.

277. **Frackiewicz** Irena, 27.12.29. Lubcza, Teheran.

278. **Frackiewicz** Jadwiga 7.18.28. Lubcza, Teheran.

279. **Franckiewicz** Wanda, 3.10.39. Szczorse, Teheran.

280. **Frej** Genowefa, 12.11.22. Busk, Teheran.

281. **Frankiel** Eleonora, 30.3.21. Kraków, Teheran.

282. **Froundlich** Janina, 4.7.35. Katowice, Teheran.

W Afryce Zachodniej

V.*

WOJNA W NEW NINGO

New Ningo. Szkoda się wysilać, drogi czytelniku, miejsca tego nie znajdziesz w najlepszym atlasie geograficznym i nawet "Encyklopedia Brytyjska" pomija je milczeniem. New Ningo jednak istnieje rzeczywiście — jest to mała wioska, skryta wśród palm kokosowych na piaszczystej wydmie Zatoki Gwinejskiej. New Ningo ma swą szkołę, gdzie małe murzyniątka obojga płci uczą się pilnie, schylając swe kędzierzawe główiny nad podręcznikami, zawierającymi mądrość człowieka białego i jego język, ma swój kościół misyjny, gdzie w niedzielę, ubrani w czyste opończe, zasiadają ci, którzy porzucili swe bóstwa leśne dla chrześcijaństwa.

Głównym jednak przedmiotem zainteresowań mieszkańców New Ningo są, tak jak przed tysiącem lat ryby. Mieszkańcy New Ningo żyją z ryb, które łowią w ciepłych, opromienionych słońcem tropików, wodach Zatoki Gwinejskiej. Z rana widać na plaży przy drążonych z jednego pnia drzewa czółnach, muskularne czarne postacie. Spychają one swe łodzie na wodę i po przebyciu szczęśliwie "ostatniej fali" spędzają cały dzień na morzu, by o zmierzchu wrócić pod żaglem z cennym ładunkiem ryb.

Spacerując po plaży i między domkami New Ningo trudno sobie wyobrazić, że jest wojna. Ryb, kokosów, manioku i bananów jest pod dostatkiem, kurczęta lęgną się jak dawniej, miejscowa faktoria sprzedaje drukowane w Manchester perkale. Prawda, że czasem zabraknie nafty, ale olej z palm daje dość światła a mieszkańcy New Ningo nie mają niezdrowego zwyczaju zaczytywania się po nocach.



Mieszkańcy New Ningo

Jednakże pewnego dnia Wojna Światowa Nr. 2 zawitała do New Ningo, a jego pozornie niezainteresowani mieszkańcy wykazali, że są świadomymi członkami tej Wielkiej Wspólnoty Wolnych Ludzi, która nazywa się Imperium Brytyjskim. Oto historia New Ningo i jego czarnych obywateli, opowiedziana w Radio Accra na Złotym Wybrzeżu, przez mego przyjaciela Paul Brethertona, który choć dzisiaj w mundurze, nic się nie zmienił od czasu, gdy był korespondentem jednego z wielkich dzienników angielskich w Berlinie. Z równą łatwością opisuje dziś cywilizację czarnych ludzi, jak jej brak u białych Niemców.

Nie tak dawno temu na Południowym Atlantyku zatopiono statek handlowy. Statek tonął powoli i całej załodze w ilości 50 ludzi udało się bez większych trudności spuścić dwie duże łodzie ratunkowe. Obie łodzie trzymając się stale razem, sunęły powoli pchane siłą mięśni ludzkich w kierunku, gdzie, według obliczeń, winien się znajdować ląd.

Upłynął dzień, dwa, trzy. W łodziach zaczęło brakować słodkiej wody. Duża część załogi źle ubrana — storpedowani zostali w nocy — cierpiała dotkliwie od oparzelin zadanych przez niemiłosierne słońce. Racja żywności składała się z kawałka suchara. Upłynęło jeszcze dwa dni. Ludzie w łodziach poczęli opadać z sił.

Nad ranem piątego dnia zobaczyli ląd, a raczej białą wieżyczkę wystającą ponad mgłę poranną. Wiedzieli, że są ocaleni, że śmierć ich ominęła, pytali się siebie w duchu, czy nie czeka ich rzecz gorsza od śmierci — niewola. Przybliżyli się do lądu i zarzucili kotwicę przed załamującą się falą, zrezygnowani, oczekujący co się z nimi stanie.

Nie wiedzieli, że wieżyczką, którą zobaczyli z morza, był budynek szkolny w New Ningo. Rybacy z New Ningo nie dali im wiele czasu do rozmyślań. Trzy czółna z czarnymi rybakami przebiły się do nich. — "Kto wy?" — zapytali marynarze. — "My Brytyjczycy" — odpowiedzieli czarni — "a kto wy?"

Mimo zapewnień marynarzy, że są dobrymi Brytyjczykami, mimo że wojny nie widać w New Ningo czarni rybacy byli podejrzliwi i wzięli na swą łódź tylko jednego z załogi, by się wytłumaczył na wybrzeżu, co oni za jedni i skąd się wzięli.

W tym momencie wkroczył na scenę miejscowy nauczyciel p. E. T. Sakey, który nakazał się dowieźć do łodzi. Tam upewniwszy się, że ma rzeczywiście do czynienia z członkami Imperium, kazał przenieść marynarzy z łodzi ratunkowych na czółna i dowieźć do lądu.

W New Ningo zawrzało. Czarni obywatele natychmiast zrobili zbiórkę ubrań dla półnagich marynarzy. Kilkadziesiąt kurcząt gotowało się w oleju palmowym dla zaspokojenia głodu ludzi z morza. Panna Kar Boo, która niedawno ukończyła kurs ratownictwa w Accra, opatrywała rany oparzonych. Gdy nadjechał samochodem zarządca prowincji, wezwany telefonicznie, każdy z marynarzy twierdził, że nie mógłby być lepiej przyjęty, gdyby statek storpedowany został przy wybrzeżu Anglii.

Mieszkańcy New Ningo — miejsca, którego nie ma na mapie Imperium — wykazali, że są czujni, że wiedzą, iż jest wojna i kto swój, a kto wróg.

ACHIMOTA — AFRYKAŃSKI CAMBRIDGE

Wyjeżdżamy z Accra piękną asfaltową szosą. Mijamy ostatnie rozrzucone budynki i wjeżdżamy w *bush*. Jest on typowy dla pasa przybrzeżnego. Wysokie trawy i krzaki; drzew nie ma prawie zupełnie. To smętny krajobraz Afryki, który spotkać można na przestrzeniach tysięcy kilometrów. Jest w nim jakaś beznadziejność i zapowiedź przyszłej pustyni. Jest w nim ciasno, gorąco. Dławi brak perspektywy. Zdarza się, że biali zapadają poważnie na nerwy z powodu tego uczucia ciasnoty. Starzy lekarze w takich wypadkach stosują z powodzeniem spędzenie paru tygodni nad morzem. Bezkres uspakaja stargane brakiem przestrzeni nerwy.

W *bushu* od czasu do czasu parę lepianek. Na szóstej mili duża, źle pobudowana wieś murzyńska — nazywa się Achimota. Przy wodociągu kobiety piorą swe barwne płachty, napełniają blaszanki po benzynie wodą, stawiają je zgrabnie na głowach i zanoszą do chałup. Czarny jak smoła murzyn dokonywuje ablucji — jest pokryty pianą mydlaną od stóp do głowy i szoruje się zawzięcie pękiem specjalnych pakuł, które nadają skórze murzynów przybrzeżnych wspaniałą gładkość i połysk. Stara murzynka sprzedaje orzechy kola, banany i pomarańcze — typowa wieś *Gold Coastu.*

Zakręt drogi i wjeżdżamy do innego świata. Po obu stronach szosy aleja strzelistych palm "królewskich." *Bush* znikł, a na jego miejscu krótko po szkocku strzyżona trawa, place footballowe, golfowisko, w dali widnieją wśród intensywnej zieleni białe budynki. Nad wszystkim króluje potężna wieżyca przypominająca *"Big Ben."* To zabudowania *Achimota College* — największej uczelni murzyńskiej Afryki.

Mimo licznych głosów sprzeciwu ze strony ortodoksyjnej części kolonistów angielskich, którzy nie chcą widzieć postępu murzynów i nie wierzą, że jest on możliwy, wybudowano kosztem ponad pół miliona funtów uczelnię, której nie powstydziłby się żaden najbardziej cywilizowany kraj świata. Jest to pomnik młodego imperializmu angielskiego, którego celem jest podniesienie rządzonych przez siebie ludów i związanie ich sentymentem i interesem z resztą Imperium.

Dla murzynów Achimota stanowi jeden z wielkich słupów, na którym z czasem ma się oprzeć nowa, wolna od przesądów i kierowana rozumem Afryka. Z zapadłych wiosek w puszczy Ashanti, gdzie szef plemienia nadal składa ofiary bóstwom leśnym, wysyłani są do Achimoty ci, którzy posiadłszy wiedzę białych, będą mogli w przyszłości rządzić tym krajem. Całe wsie zbierają pieniądze, by wysłać dziecko do szkoły. Ukończenie jej stanowi wielkie odznaczenie społeczne.

College dzieli się na trzy części. Szkoła dla dzieci /od 3½ lat/, szkoła średnia i pół-uniwersytet. Wszystkie dzieci i studenci są tu na pełnym utrzymaniu. Budynki szkolne, sypialnie — bursy i domy dla nauczycieli zajmują około cztery mile kwadratowe. W chwili obecnej szkoła posiada ponad 800 słuchaczy.

Mimo, że po asfaltowanych alejach spacerują barwnie ubrane murzynki i murzyni i że białych prawie się nie widzi, nie można mieć wątpliwości, że szkoła została wybudowana i jest rządzona przez Brytyjczyków. Ilość boisk sportowych rzuca się w oczy nowoprzybyłemu. Wątpię, by jakakolwiek uczelnia na kontynencie Europy posiadała trzy pola do cricketa, pięć boisk footballowych, dwa boiska do gry hockeya na trawie, piękny basen pływacki, wielkie boisko lekkoatletyczne, około tuzina doskonałych kortów tenisowych.

Jest blisko czwarta po południu — godzina sportów w Zachodniej Afryce i boiska roją się od studentów. Specjalnie football cieszy się wielkim powodzeniem. Czarni chłopcy grają z dużym zacięciem i zrozumieniem, podziwiam wspaniałe wybicie bramkarza i . . . czuję ból w dużym palcu u nogi. Wszyscy grają boso.

Czarny sekretarz uniwersytetu o pięknie brzmiącym szkockim nazwisku Bennamon Bruce oprowadza nas po budynku z wieżą zegarową. Wchodzimy do sali bibliotecznej. Przyjemny, znany zapach książek, cisza i chłód i skupione twarze czarnych studentów przy długich stołach. Biblioteka posiada najpoważniejszy księgozbiór w całej czarnej Afryce. Katalog działowy i nazwiskowy opracowany doskonale. Przeglądam dział "Afryka." Z przyjemnością stwierdzam, że jest tu wiele książek, których nie mogłem znaleźć w bibliotece przesławnego Uniwersytetu w Szkocji.

Biorę do ręki "*History of the Gold Coast*" Afrykańczyka Warda. Na pierwszej stronie wielki napis "*poison.*" Robaki Afryki wdarły się do tego przybytku wiedzy. Tutejsze "mole książkowe" mają apetyt na miarę tego kraju wielkich przestrzeni, rzek i pustyń, potrafią zjeść w bardzo krótkim czasie potężny tom.

Obok biblioteki muzeum antropologiczne. Tu Afryka przemawia ze ścian i gablotek. Bębny, oszczepy, maski do obrzędów, ubrania rytualne — cała stara, zanikająca Afryka jest w tych kilku wielkich salach. Jest kilka ciekawych rzeźb z drzewa, malowanych na czarno. Przypominają mi się niektóre z ostatnich wystaw w IPS'ie. Twarze masek drewnianych są wklęsłe i o szerokich nosach. Nagie postacie kobiet mają zamiast piersi wystające słupki i wielkie brzuchy znamionujące ciążę. Seksualizm prosty, którego celem mnożenie się i nic więcej.



Droga do Achimota College

Oglądam sypialnie studentów. W wielkiej koszarowej sali o pięknie wyfroterowanej podłodze długie rzędy materaców. Do każdego materaca przymocowano cztery słupki, na których trzyma się moskitera. Studenci chorują na malarię i chociaż nie ma ona tak poważnego przebiegu, jak u białych, ponad 50% pacjentów w miejscowym szpitalu stanowią malarycy.

Przechodzimy koło małego budyneczku, z poza którego rozlega się bicie bębna. Ze zdziwieniem dowiaduję się, że w Achimota jest "profesor" telegrafu leśnego. "Profesor" jest bardzo miły, mówi całkiem dobrze po angielsku. Stoi ze swym uczniem między dwoma potężnymi bębnami i stara się nauczyć wybić zdanie w języku puszczy — Fanti. Mimo, że używa specjalnych "cichych pałeczek" głos bębna jest niezwykle potężny. Jeden bęben jest nastrojony na bas, drugi na sopran. Są to jakby wielkie dzwony drążone w drzewie, obciągnięte skórą. Żeby zostać dobrym telegrafistą, trzeba 25 — 30 lat praktyki. Bęben nie podaje znaków /jak telegraf Morsa/, ale "mówi." Telegrafista wybija umówione słowa, lub całe zdanie. Nie wszystko można powiedzieć głosem bębna, ale i zakres zainteresowań wsi w puszczy jest niewielki. "Biały idzie," "szef zmarł," "przyjdźcie na naradę do szefa," "pantera w pobliżu," "składamy ofiary," takie i podobne rozmowy toczą się nocą głosem bębnów po puszczy.

Nie każdy może grać na bębnach. Bębniarz to kapłan. Bęben składa się z trzech elementów: drzewa, wypalonej gliny /ziemi/ i skóry zwierzęcia. Adept, który chce mówić głosem bębnów musi wpierw przebłagać te trzy bóstwa. Bębny muszą być poświęcone krwią. "Profesor" mówi o krwi kurzej, ale ja wiem, że w puszczy jest "czerwony księżyc" /wrzesień/ gdzie nadal niejedna głowa zabłąkanego członka obcego szczepu spada gładko uciętą maczetem. To ta krew daje bębnom moc mówienia głosem ludzkim.

Zostawiamy "profesora" z uczniem, który powtarza raz po raz jakieś tajemnicze zdanie i wchodzimy do laboratorium, gdzie czarni studenci w białych kitlach przygotowują się do egzaminów z chemii. Achimota daje świadectwa, które uprawniają do wstąpienia na jakikolwiek uniwersytet angielski, niektóre jednak działy wydają rodzaj dyplomów. Niewątpliwie główny nacisk kładzie szkoła na kształcenie kadr nauczycielskich. Afryka łaknie nauki i płaci za nią dobrze. Bezrobocie wśród nauczycieli nie istnieje.

Achimota kładzie również bardzo poważny nacisk na rolnictwo, a jej specjalną dumę stanowi wzorowa farma dla świń. Niebezpieczeństwo dla każdego zwierzęcia domowego to *Tse-Tse,* która jest tu wszędzie i pasożyty.

Patrzę na piękne angielskie świnie ryjące ziemię Afryki między palmami kokosowymi — wyglądają świetnie. Za każdą świnią przechadzają się dostojnie dwa, trzy białe ptaki przypominające miniaturowe bociany. To białe Ibisy, święte ptaki Egiptu, spełniają tu rolę wydłubywaczy pasożytów z tłustych zadów świńskich.

Jest już wieczór, powietrze jest spokojne, miły chłód nadciąga z nad morza. Studenci w pięknie tkanych różnokolorowych togach spacerują po ulicach *College.* Wyglądają niezwykle malowniczo i schludnie. Gdyby nie to, że są czarni, miałoby się wrażenie, że jest się na forum jednego z ostatnich cesarzy Bizancjum. Słońce zachodzi czerwono. Na tle pastelowych kolorów nieba, wspaniale odcinają się czarne sylwetki królewskich palm Achimoty — Uniwersytetu w dżungli afrykańskiej.

HENRYK GIEŁDZIŃSKI

* Por. nr. 12, 13, 14 i 15 "Polski Walczącej" z b.r.

Pisanki Bez-blackoutowe



DO NIE-WIELKIEJ EMIGRACJI

Nie wydałaś Mickiewicza. To nie twoja wina,
Ta angielska Twoja skromność — to cała przyczyna,
Wydawałaś Mackiewicza, broszurek dowoli . . .
Z radia przerób znane hasło: " Kłóćcie się powoli."

MINISTROWI OBRONY

Przed biurami chroń nas, Panie — prosimy,
W papierach narody toną . . .
A my się sami już obronimy
Przed Narodową Obroną.



RADZIE NARODOWEJ

Nienajgorsza to jest wada,
Kiedy rady szuka Rada.
Znacznie gorzej się układa,
Kiedy Rada gada rada.

MINISTROWI, KTÓRY ODSZEDŁ . . .

I król Staś miał też te same
Czwartki — nie radiowe . . .
Staś ma teraz . . . " katzenjammer"
I kto w czwartek kropnie mowę?

MINISTROWI, KTÓRY PRZYSZEDŁ . . .

Niebezpieczna pora na takie powroty,
Gdy rodacy w Londynie — drą koty . . .

PARASZUTOM NIEKTÓRYM W LONDYNIE

Porównanie ciekawe:
Spadochroniarze w Szkocji forsują powietrze
I lecą na trawę.
Wy zatruwacie powietrze i na forsę lecicie —
Ot życie.

NAJWYŻSZEJ IZBIE KONTROLI

Kontroluj nas Izbo Najwyższa,
Tędy do najniższej polskiej izby
Droga najbliższa.

NA NOWĄ NOMINACJĘ

Jedyny wynik nowej nominacji;
Myszko nie chce chodzić do dokumentacji!

RUBENSOWI

Stary to już pomysł: kawał o " Rubensie "
Hotel, malarz, bufet . . . tematu za mało,
Więc " Rubensie " zmień się . . . choćby dla kawału.

INSPEKTORATOWI SIŁ POWIETRZNYCH

Mało mody zmienił tryb się:
Najlepiej siedziało się w IPS-ie
A teraz . . . w ISP-ie.

WYDZIAŁOWI DOBROBYTU ŻOŁNIERZA

Dobrobyt żołnierza. Sama nazwa krzepi.
Przepraszam: czy będzie wojsku gorzej,
Czy Wydziałowi lepiej?

BIUROM PLANOWANIA

Sadystyczność szczegółów i genialność braków,
Zdradźcie: którędy będzie szedł tramwaj na Górny Łyczaków?

WINDZIARKOM W STRATTONIE

Że każdy tu dygnitarz, wcale się nie dziwcie:
Za szybko i za wysoko — ot jak w waszym " lifcie."

NA " POLONIĘ "

Polonia maleńka taka
Od Jóźwiaka do Biedaka!



DLA " PATA "

Kiedyś na pomniku Litauera
Dadzą napis złocony w najlepszym gatunku:
" PAT na posterunku."

FUNDUSZOWI KULTURY

Powinniście mieć zawsze odpowiedź już gotową z góry:
" Sorry."
Nie z powodu braku funduszu,
Lecz z powodu braku kultury.

BALETOWI POLSKIEMU

Wszyscy robią do Informacji przymówkę,
A tu Anglicy tańczą z Angielkami za angielską gotówkę;
Stąd nazwa: Polski Balet,
To jedna z naszych nielicznych propagandowych zalet.

DLA FILMU POLSKIEGO

Film nasz na emigracji
Nie jest żydowski i nie jest ułański
I nie jest zły i nie jest dobry,
Jest krótko-finansowy i długo-cękalski.

DLA RADIA POLSKIEGO

Szkoło orląt radiowych. Kalkulacja krucha:
Ty nikogo nie słuchasz. Nikt ciebie nie słucha.

PEWNEMU CHÓROWI

" Konduktor " był potrzebny Radio polskiemu,
Soliści zaś rosyjskiej trupie operowej,
Więc dali batutę plutonowemu
I mają śpiewać oficerowie?

WIADOMOŚCIOM " WALCZĄCYM "

Proszę pana doktora, druk listów do " editora,"
Których on nie odbiera, to ulga dla cenzora.
Kto to czyta, prócz Pragiera?
Kto się z tym para, prócz Hemara?
Ora et labora! — proszę pana doktora.

" NOWEJ POLSCE "

Warunkiem periodyku — o losie marny —
Żeby był. Byle jaki. Tylko . . . regularny!

NA " MYŚL POLSKĄ "

Nieścisłość bezwiedna:
To raczej myśli — r o j e k,
Niż myśl jedna!

NA " JUTRO POLSKI "

Taką dziwną miałem myśl:
Że " Jutro " byłoby niezłe,
Gdyby lepsze było: dziś.

" DZIENNIKOWI POLSKIEMU "

Wdzięczność Lwowa was nie minie:
Trzeci raz Dominikanie jako Bernardyni.



REDAKCJI " POLSKI WALCZĄCEJ "

Powiedz, jaka ty jesteś: milcząca, słuchająca, portretująca . . .
Czy . . . walcząca?

PISANKA O WIOŚNIE W SZKOCJI

Maczek zakwitł na korpusie . . .
Wiosna. Musi . . .
A pisklęta zaś szemrając,
Patrzą: gdzie wyskoczy zając . . .

" PESTKOM "

Mieliśmy trudne orzechy do zgryzienia,
Czuliśmy się jak śliwki w kompocie,
Teraz mamy . . . pestki —
I po kłopocie.

DLA PIERWSZEJ BRYGADY W SZKOCJI

Podobno nazwę od tego nadano,
Że ją pierwszą rozwiązano.



POCZCIE POLOWEJ

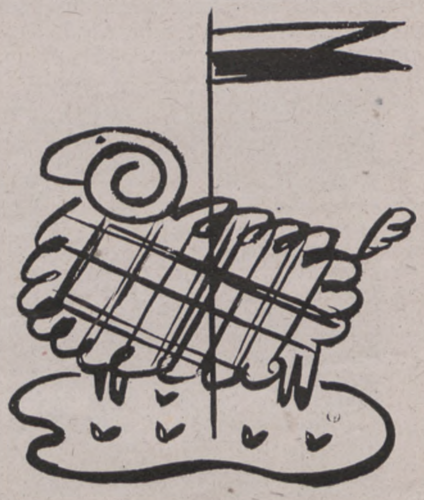
P/ łamane przez cyferki. P — jak plaga.
Proponuję dodatkowo: B/łamane przez bałagan.

KOLEGOM W SZKOCJI

Ciężka próba. Powtarzamy to rokrocznie:
Być wobec gwiazdki na: " baczność,"
a wobec wojny na: " spocznij."

MAGAZYNOM MUNDUROWYM

Czy wy jesteście na to, byście wydawali
Czy, żebyście odmawiali?
Możebyście się zdecydowali?



KUCHARZOM WOJSKOWYM

Co dzień łamać własną głowę nad cudzym brzuchem,
Może tylko człek dobrego serca i wielki duchem.

NA BERETY

Czy słyszycie:
Ma być przepis nowy
Zmienią nam głowy nakrycie!
Ale kto zmieni głowy?

ŻANDARMERII

Mała różnica prawie:
Nasze M.P. jest w m.p.
Wasze na rękawie.

NA ZASP

Teraz napewno lepiej będzie z rządem,
Skoro mamy nareszcie: ZASP
Gniazdo . . . Londyn.

NA " PRZYJACIÓŁ "

Wasza miłość jest nam na nic,
Skoro jest " miłością " — bez granic!

CENZOROWI

Cóż to za życie gorzkie:
Wszystko zatrzymywać, a puszczać . . . troszkę.

napisał WIKTOR BUDZYŃSKI
zdobił STEFAN OSIECKI

Następny (18-y) numer "Polski Walczącej" ukaże się w normalnej objętości dnia 6-go maja, z datą 8-go. Będzie on zawierał czterostronicowy dodatek z czwartą listą "Osób wyewakuowanych z Z.S.R.R."

Szkic sytuacyjny

KU FINISHOWI W TUNISIE

Wszystko wskazuje na to, że jesteśmy na finishu w Tunisie. Armie niemieckie i włoskie są poważnie przyciśnięte, a ziemia dosłownie ucieka im z pod nóg. Pozostają dwa wielkie bastiony obrony, które, według wszelkich przypuszczeń, bronić się będą twardo. Wojska brytyjskie jednak nie tylko atakują od frontu, ale starają się zajść również od tyłu czego dowodem jest lądowanie na Cap Serrat, o którym wspomina rozgłośnia berlińska.

Trudno obliczyć, jak długo trwać będzie jeszcze opór w Tunisie. Mógłby on zasadniezo zostać złamany do początku maja, chociaż ostatnie dni przyniosły raczej pewne "usztywnienie" obrony niemieckiej. Niemcy idą na "podrzucanie" Włochów. Ilość jeńców włoskich jest trzykrotnie liczniejsza aniżeli niemieckich.

Ewakuacja wojsk niemieckich już się podobno częściowo rozpoczęła, jak pisze prasa neutralna. Sam Rommel znajduje się ponoć we Włoszech, gdzie prowadzi narady ze sztabowcami niemieckimi i włoskimi. Nie było by w tym nic dziwnego, skoro w danej chwili obrona Sycylii jest daleko ważniejszym zagadnieniem, aniżeli trzymanie się w Tunisie.

Strona niemiecką miała obiecać w czasie spotkania Hitler-Mussolini znaczną pomoc w działach przeciwlotniczych i innym sprzęcie dla obrony włoskiego pobrzeża. Luftwaffe pod wodzą Sperrle'go miała zostać przerzucona do Włoch. Na skutek tego koncentracje na Zachodzie są dzisiaj słabsze zapewne, aniżeli kiedykolwiek.

Obrona Włoch jest dzisiaj zadaniem, które wysuwa się na plan pierwszy w strategii niemieckiej. Jeżeli chodzi o inne kraje, to niedawno zorganizowane wycieczki dla prasy neutralnej, zapoznające ją z umocnieniami t.zw. *Westwall'u*, są celowo reklamowane. Sprawozdawcy podkreślają, że jest to najpotężniejszy system obrony, jaki kiedykolwiek powstał, wobec którego słynny mur chiński jest po prostu zabawką. Długość tej linii zachodniej ma wynosić ok. 2500 km. Potęga tych umocnień, powiadają sprawozdawcy, jest niebywała. Jedni mówią, że lotnictwo brytyjskie woli trzymać się zdala, ze względu na piekielny ogień, drudzy jednak przyznają, że w czasie budowy /która nie jest ukończona/ robotnicy narażeni są *ustawicznie na naloty.* Niektórzy sprawozdawcy przyznają, *że linia zachodnia będzie "gotowa na czas," ale że jeszcze nie jest całkowicie wykończona.*

Z rozmaitych wzmianek rozsianych po prasie niemieckiej i neutralnej można wywnioskować, że linia zachodnia jest systemem *niezbyt szczelnym*, ale jest ona powiązana bardzo starannie. Cały system oparty jest bodaj na doskonałości połączenia t.j. na służbie łączności i na lotności oddziałów. Wnioskować można, że obsada tej linii nie jest zbyt gęsta. Niemcy położyli nacisk na to, ażeby pewne ośrodki w razie odosobnienia broniły się najdłużej, bez otrzymywania pomocy. Jeden z reporterów niemieckich podkreśla ten właśnie moment, stwierdzając, że należy liczyć się z odosobnieniem pewnych garnizonów.

Inne doniesienia dowodzą, że system jest obroną wgłąb i to na bardzo poważną głębokość. Jeżeli chodzi o Francję, to fortyfikacje sięgają aż po granicę Rzeszy nad Renem. Wiele wskazywałoby na to, że pewne elementy linii Maginota zostały zużytkowane w tej czy innej formie — oczywiście, przestawione, jeśli tak rzec można, w kierunku.

POLITYCZNE ZABIEGI O EUROPĘ

Z jednej strony jesteśmy świadkami mobilizacji zasobów wojennych Europy, z drugiej oglądamy polityczną mobilizację. Jak już wskazywaliśmy poprzednio, w danej chwili — ze względu na zastój na frontach w Europie — *propaganda niemiecka przechodzi do natarcia politycznego na niewidzianą wprost skalę.* Narady Hitler-Mussolini, które trwały przez wiele godzin, czy nawet dni, dowodzą, że jednak nie tylko sprawy wojskowe były tematem — mogli je przecież załatwić sztabowcy. Chodziło przede wszystkim *o sprawy polityczne.*

Doniesienia neutralne podkreślają, że *Mussolini upierał się przy tym, ażeby rozluźnić rygory t.zw. "nowego ładu" na kontynencie Europy.* Wydaje się, że już poprzednio Rzesza przystąpiła do pewnego rozluźniania swojego systemu. Doniesienia z Belgii, Holandii, Danii wskazywałyby na to, że istotnie mamy do czynienia z nowymi próbami — jakże spóźnionymi — pozyskiwania narodów Europy. Doniesienia z Czech i Moraw mówiły ostatnio również o pewnych "*łaskach*," jakie użyczone zostały robotnikom czeskim.

Na razie było by jeszcze za wcześnie mówić o pełnej ofensywie politycznej pod adresem *Polaków*, ale wiele przemawia za tym, że i Polska znajduje się na tej liście. Dowodem tego jest rozgłos, jaki nadają rzekomemu czy prawdziwemu odkryciu grobów zaginionych oficerów polskich w Starobielsku. *Propaganda niemiecka twierdzi, że groby* 10-*ciu czy nawet* 12-*tu tysięcy oficerów polskich znalezione zostały pod Smoleńskiem*, zaprasza dziennikarzy pism neutralnych do oglądania grobów, woła o tym wszelkimi głosami i językami przez rozgłośnie radiowe.

Dopóki neutralne organizacje, jak szwedzki czy szwajcarski Czerwony Krzyż — lub Międzynarodowy Czerwony Krzyż — nie przyniosą potwierdzenia tego odkrycia, trzeba zachować wobec niego powściągliwość. Radio moskiewskie odparło zarzuty niemieckie, twierdząc, że oficerowie ci *padli ofiarą terroru niemieckiego.* W takich warunkach *tylko wyrok instancji międzynarodowej albo neutralnej może być miarodajny.* On tylko może określić. *kiedy mniej więcej popełniona została zbrodnia i jaka jest ilość pomordowanych.* Dopiero na tej podstawie można będzie wyrobić sobie sąd. Poszlaki są oczywiście poważne, ale należy odczekać z wydawaniem sądu.

Sprawa jest zbyt wielkiej wagi i grozy, ażeby mogła zostać zaniechana. Sprawa ta musi być wyjaśniona w imię sprawiedliwości i w imię interesów wszystkich sojuszników.

PRÓBY POKOJOWE RZESZY?

Polityczna ofensywa Trzeciej Rzeszy dowodzi, że akcent wiosną tego roku spoczywać będzie może w większej mierze na polityce, aniżeli na posunięciach wojskowych. Rzesza najwidoczniej szuka dróg wyjścia z matni, a wie, że drogi takie są możliwe tylko w dziedzinie polityki.

Nie znaczy to napewno, ażeby Rzesza zaniedbała strategicznych interesów wojny. Wiele przemawia za tym, że Rzesza zdobędzie się na jeszcze jeden wielki — bodaj ostatni — zryw tego lata. Przypuszczalnie zryw ten iść będzie na Rosję, ale *nie są wykluczone jakieś inne kierunki.* Rzesza może raz jeszcze działać na zasadzie t.zw. uprzedzenia — a więc uderzyć na Hiszpanię, czy Turcję, ażeby potem powiedzieć, że gdyby ona nie uderzyła, to . . . Znamy dokładnie tę piosenkę.

Wysiłek na froncie wschodnim jest chyba prawie nieunikniony. Przypuszczać jednak wolno, że będzie on raczej wsparciem ofensywy politycznej, aniżeli czynnikiem samodzielnym. Rzesza uprawia pod adresem Rosji wyraźny szantaż. Wskazuje na to zarówno tworzenie jakichś władz czy komitetów oswobodzenia Ukrainy wraz z legionami ukraińskimi jak nawet próby pozyskania sobie pewnych generałów sowieckich będących dotychczas w niewoli, dla tworzenia legionów rosyjskich. Doniesienia te oparte są nie tylko na stacjach radiowych Rzeszy, ale znajdują potwierdzenia w raportach korespondentów państw neutralnych.

W tych warunkach rok bieżący może przynieść niebywałe wprost w rozmiarach polityczne szantaże, poparte oczywiście efektami zbrojnymi. *Wojna na ostatnim swoim odcinku będzie miała napewno najwięcej niespodzianek, posunięć najbardziej złożonych.* Czynnik politycznej gry objawiać się będzie coraz to bardziej wyraziście.

BOMBARDOWANIA RZESZY

Akcja lotnicza nad Rzeszą jest dalej jeszcze nie w pełnym biegu. Ofensywa powietrzna za dnia i w nocy nie nabrała jeszcze tego rozmachu na jaki liczono. Oczywiście, trzeba się liczyć zarówno ze stratami, jak i z możliwościami ludzkimi, benzyną i t.d. Wszystko to wchodzi w grę.

Lato obecne powinno być latem olbrzymich wypraw na Rzeszę. Jeżeli tego lata nie postawimy ofensywy na Rzeszę na wysokim poziomie, to jesień i zima nie będzie mogła przynieść powiększenia ofensywy; bowiem w jesieni i zimie należy się liczyć z osłabieniem tempa i potężnymi zrywami raczej, aniżeli stałym i upartym łomotaniem. Na to okazja jest w lecie.

Londyn, dnia 16-ego kwietnia 1943

ZBIGNIEW GRABOWSKI

Z tygodnia na tydzień

10 *kwietnia: Ósma Armią wkroczyła do Sfaksu, w Tunisie.*

11 *kwietnia: Pierwsza Armia brytyjska zajęła Kairouan.*

12 *kwietnia: Radio niemieckie ogłosiło wiadomość o odkruciu w okolicach Smoleńska grobów kilku tysięcy polskich oficerów, zamordowanych rzekomo przez władze sowieckie w lutym i marcu* 1940 *roku.*

Nie jest wykluczone, że jest to jeszcze jedna kłamliwa wiadomość propagandy niemieckiej. Jednakże faktem jest, że o tysiącach oficerów polskich z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, mimo wielokrotnie podejmowanych kroków w ich sprawie nie posiadamy żadnych wiadomości i nie znaleziono dotąd żadnych po nich śladów.

—Ósma Armia zajęła Sousse w Tunisie.

13 *kwietnia: Naczelny Wódz przeprowadził rozmowy z głównodowodzącym Home Forces gen. Sir Bernard Paget, w czasie których omówiono szczegółowo sprawę wyszkolenia korpusu pancerno-motorowego i jego użycia.*

14 *kwietnia: Prasa w W. Brytanii ogłosiła tekst odezwy pełnomocnika Rządu R.P. na Kraj z dnia* 5 *grudnia ub.r., w której wzywa on Polaków do ujednolicenia walki z Niemcami na froncie cywilnym przez podporządkowanie się zarządzeniom Kierownictwa Walki Cywilnej.*

—W godzinach popołudniowych polskie dywizjony myśliwskie przeprowadzały wymiatanie nad terenem nieprzyjacielskim. Wszystkie polskie samoloty powróciły.

15 *kwietnia: W nocy z* 14/15 *polskie załogi bombowe bombardowały Sztutgart. Wszystkie załogi polskie powróciły.*

—Premier Churchill podejmował u siebie gen. Sikorskiego.

—W godzinach popołudniowych polskie dywizjony myśliwskie osłaniały wyprawę bombową. Wszystkie polskie samoloty powróciły.

16 *kwietnie: Polskie dywizjony myśliwskie osłaniały cztery wyprawy bombowe. W czasie jednej z tych operacyj uszkodzono jeden F.W.*190. *Wszystkie polskie samoloty powróciły szczęśliwie.*

—W nocy z 15/16 *załoga polska na samolocie "Mosquito" w czasie wypadu myśliwskiego nad terytorium okupowane przez nieprzyjaciela zaatakowała dwa pociągi w pobliżu Bruges /Belgia/. Obydwa pociągi stanęły w płomieniach.*

17 *kwietnia: Minister Obrony Narodowej gen. dyw. Kukiel ogłosił komunikat w sprawie oficerów polskich zaginionych w Z.S.R.R. Komunikat ten podaje informacje posiadane przez Rząd Polski, tyczące się jeńców polskich w trzech wielkich obozach: w Kozielsku na wschód od Smoleńska, w Starobielsku koło Charkowa i w Ostaszkowie koło Kalinina. Komunikat przedstawia również kroki, jakie były przedsiębrane przez władze polskie wobec władz sowieckich celem odnalezienia zaginionych żołnierzy. W końcu komunikat zapowiada, iż Rząd Polski podejmuje kroki u władz Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o wysłanie delegacji na miejsce, na którym miała się dokonać rzeź polskich jeńców wojennych.*

—W nocy z 16/17 *polskie załogi bombowe brały udział w bombardowaniu obiektów przemysłowych w zachodnich Niemczech. Wszystkie polskie załogi powróciły.*

Dywizjon Bombowy Ziemi Śląskiej podaje do wiadomości, że w tym roku Święto Dywizjonu dnia 25 kwietnia będzie obchodzone wyłącznie w ramach wewnętrznych.

Wojna na morzu

NA "MARE NOSTRUM" PONURO . . .

Komunikat włoski przyznał stratę krążownika lekkiego, 3 kontrtorpedowców, 2 okrętów podwodnych, i kilku okrętów pomocniczych. Poza tym krążownik ciężki typu "Trieste" zniszczony został w czasie nalotu amerykańskiego na Trapani. Średnia dzienna zatopionych statków transportowych osi wzrosła na Śródziemnomorzu do trzech, przy czym co najmniej drugie tyle ulega uszkodzeniu. Tedy w przeddzień decydującej bitwy o Tunis i Sycylię, flota włoska ulega ponownemu, dotkliwemu uszczupleniu.

Flota ta, mimo wszystko, jest jeszcze silna, szczególnie w klasie okrętów liniowych i podwodnych. Doenitz i Fricke dokładają wszelkich starań, aby pobudzić ją do czynu dla ratowania Rommla. No i dla ratowania Włoch! Hitler wyłożył to dobitnie Mussoliniemu w Salzburgu.

Ale *Royal Navy*, która walczyła dotychczas w niekorzystnych dla siebie warunkach, bez należytego poparcia w powietrzu, bez dogodnych baz operacyjnych i wobec przewagi przeciwnika, dziś, gdy sytuacja przesunęła się poważnie na jej korzyść — tym bardziej nie da się zaskoczyć. I wydaje się, że przejdzie niebawem do jeszcze poważniejszych operacji, których celem może być . . . inwazja Italii. Tak oto "mare nostrum" — jak Śródziemnomorze nazywał Mussolini — mści się na tych, co poniechali naturalnych sprzymierzeńców i zbratali się z wrogiem ludzkości.

Ale admirał Le Muselier niedarmo stwierdził, że mając 50.000 ludzi można bronić Bizerty miesiącami. Rommel ma 200.000, więc zobaczymy . . .

NA DALEKIM WSCHODZIE ZAWILE . . .

Japończycy spróbowali odpłacić za Guadalcanal i Gwineę. Wielki nalot na Salomony dał jednak wynik połowiczny. Amerykanie przyznali się do straty kontrtorpedowca, korwety i dwóch cystern, oraz 7 myśliwców. Stracili zaś 37 /według innej wersji 52/ samolotów nieprzyjaciela. Oczywiście Japończycy podają fantastyczne cyfry strat amerykańskich, zmierzające do podniesienia ducha w kraju Wschodzącego Słońca. Równocześnie też ostrzegają własny naród przed możliwościami akcji nieprzyjacielskiej.

Amerykanie zaś również ostrzegają przed inwazją Australii, ale równocześnie grożą! Nic dziwnego. Sfery urzędowe U.S.A. doniosły, że budowa nowych lotniskowców postępuje szybko naprzód. I może niedalecy już jesteśmy od chwili, kiedy fantazje niektórych pisarzy staną się rzeczywistością. Flota z 50 lotniskowców, eskortowana przez silne eskadry okrętów liniowych i lekkich, wyrzuci w pobliżu Japonii dwa lub trzy tysiące samolotów, które poniosą ogień i śmierć na Tokio i Jokohamę?

Co wówczas stanie się z wojującymi o kilka tysięcy mil poza ojczyzną siłami lądowymi Mikada, trudno dokładnie przewidzieć. Ale że nie będą one w łatwym położeniu, to jasne. Kolos japoński, mimo widomych powodzeń, zdaje się połknął więcej niż może strawić. Hitler pcha go po nowe "zdobycze" dla ratowania siebie. A premier australijski zapowiedział niedawno szereg nowych, przykrych dla Japonii niespodzianek, których nie zrównoważą lokalne sukcesy w Burmie.

Jednym słowem — sytuacja jest zawiła.

WOJNA PODWODNA

"Jesteśmy więcej, niż przy swoim" — powiedział w parlamencie Churchill, gdy go zapytywano o walkę z niebezpieczeństwem podwodnym. Znaczy to, że choć straty są, to jednak nie zagrażają one ani operacjom wojskowym, ani zaopatrzeniu cywilnemu, w takim stopniu, który mógłby poważniej zaważyć na szali. Nadzieje Hitlera zahamowania inwazji kontynentu europejskiego drogą wzmożonej akcji podwodnej okażą się równie płonne, jak nadzieje podbicia Anglii ofensywą lotniczą.

Nie znaczy to oczywiście, że okręt podwodny zawiódł pokładane w nim nadzieje. Natomiast znaczy, że Niemcom brak do poparcia akcji podwodnej owej słynnej niemieckiej "*Hochseeflotte*," która zginęła niesławnie w r. 1919, internowana w Scapa Flow. Bowiem, aby zwyciężyć, czy choćby utrzymać się na morzu, nie wystarczy mieć okręty. Trzeba mieć flotę pełnowartościową taktycznie, złożoną z jednostek wszystkich typów, w odpowiedniej proporcji.

Dlatego brak lotniskowców utrudnił działalność floty włoskiej, dlatego też brak odpowiedniej siły nawodnej — mimo korzystnych strategicznie baz — pozostawia niemieckie okręty podwodne w walce sam na sam ze wzrastającą akcją przeciwpodwodną sprzymierzonych, dlatego niedostateczna ilość kontrtorpedowców eskorty hamowała z początku zarówno ruchy flot brytyjskich, jak i sojuszniczych konwojów handlowych. Ale ten ostatni minus został już wyrównany dawno, podczas gdy floty nawodne "osi" topnieją . . .

Za propagowanie idei floty "lekkiej," złożonej tylko ze ścigaczy i okrętów podwodnych, z dodaniem małej ilości kontrtorpedowców — rozstrzelano przed wojną w Rosji szereg osobistości ze świata wojenno — morskiego. Sąd wojenny wyszedł wówczas z założenia, że propagowanie floty "słabszego," taktycznie małowartościowej, jest zdradą stanu w stosunku do państwa sowieckiego: hamuje bowiem rozwój marynarki i osłabia siłę obronną kraju. *C'est un point de vue!* — jak mawiał admirał Willaumez.

MISJA POKOJOWA FLOTY U.S.A.

Minister marynarki St. Zjednoczonych pułk. Knox oświadczył, że w r. 1944 personel flot "dwu oceanów" liczyć będzie 2,500,000 ludzi. Będzie to największa siła morska świata. Dlatego też misją flot amerykańskich po wojnie będzie utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na wszystkich wodach globu. Nie znaczy to — oświadczył Knox — aby inne państwa flot nie posiadały, ale Marynarka U.S.A. pośpieszy wszędzie gdzie trzeba z pomocą . . . w imię prawa i sprawiedliwości.

Na razie mamy dowód, że to nie przechwałki. Budżet marynarki wojennej Stanów doszedł w roku bieżącym do zawrotnej cyfry 6 miliardów i 138 milionów funtów angielskich, z czego 3,5 miliarda idzie na nowe okręty! 155 miliardów złotych rocznie na marynarkę — to suma gwarantująca, że marynarka ta nie będzie "szmelcem" w dniu zawarcia pokoju, że nie padnie ofiarą fanatyków rozbrojenia, po to, aby w parę lat później narody świata musiały znów w pocie, znoju i krwi łożyć od początku zawrotne sumy na odbudowę tego, co lekkomyślnie zniszczono, podczas gdy agresywny sąsiad zbroił się po zęby.

Stara to jest prawda, że kraj rozbrojony to nie dobry przykład dla ludzkości, ale łakoma gratka dla zaborców w rodzaju Hitlera.

CO MÓWI ZESPÓŁ CUNNINGHAM-EISENHOWER

Zwycięzca z pod Taranto, Matapan i Malty oświadczył przed kilku dniami, z okazji zatopienia 2 kontrtorpedowców włoskich u brzegów Sycylii: "Flota Śródziemnomorska nie dopuści do tego, aby Tunis stał się Dunkierką." — Innymi słowy nie dopuści do ewakuacji Rommla z Tunisu, boć wiadomo, że w r. 1940 Niemcy, nie posiadając floty, nie mogli przeszkodzić przeprawieniu się brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego z Dunkierki do Anglii.

Admirał Cunningham dodał, że walki w Zatoce Tunisu i Cieśninie Sycylijskiej trwają bez przerwy, przyczem "oś" ponosi poważne straty. Sprzymierzeni dostarczyli do Afryki 10,5 miliona ton okrętów z wojskiem i zaopatrzeniem, tracąc tylko 1,5 — 2% tego tonażu wskutek działań nieprzyjaciela; tymczasem straty "osi" sięgają już 50%. Jednego tylko dnia w ubiegłym miesiącu — milion ton statków sprzymierzonych był na morzu między Gibraltarem a portami Afryki Północnej, podczas gdy statki "osi" nie są bezpieczne już nawet we własnych portach, gdzie sięgają po nie samoloty i okręty podwodne.

Dowodzący siłami sprzymierzonymi w Afryce Północnej, amerykański generał Eisenhower, dodał do tego, co następuje: "Zasługą Marynarki są nasze możliwości na lądzie i fakt, że walczymy dziś pod Tunisem a nie w środkowym Algierze. Marynarka odważnie wdziera się do portów nieprzyjaciela nawet tam, gdzie nie możemy jej dać "parasola" lotniczego. Od początku wojny same tylko okręty podwodne /w tym i polski "Sokół" — *mój przypisek*/ zatopiły ponad milion ton statków włoskich, nie licząc okrętów wojennych."

Dwugłos, jak widać, znamienny. Generał i admirał zgadzają się w poglądach co do roli, jaką w wojnie totalnej odgrywa marynarka wojenna, właśnie na morzu wewnętrznym i w stosunku do operacji na lądzie.

POLSKA MARYNARKA WOJENNA

Okręty polskie w dalszym ciągu, w ciężkich warunkach atmosferycznych, eskortują konwoje na Atlantyku, Morzu Śródziemnym i Północnym Oceanie Lodowatym. O.R.P. "Garland," mając obmarznięty pokład ze sprzętem nawigacyjnym i bojowym, toczył przez 4 dni walkę przeciw okrętom podwodnym nieprzyjaciela. O.R.P. "Orkan" eskortował J.Kr. Mość Jerzego VI w czasie inspekcji floty macierzystej. O.R.P. "Krakowiak" stoczył zwycięski bój ze ścigaczami nieprzyjaciela. O.R.P. "Błyskawica" działał na wodach Afryki — w największej z dotychczasowych operacji Sprzymierzonych Sił Zbrojnych. Nie możemy podać szczegółów, ale liczba zatopionych przez polskie kontrtorpedowce nieprzyjacielskich okrętów podwodnych — znów się powiększyła.

Prasa i radio amerykańskie podały pełne entuzjazmu szczegóły o uratowaniu kanonierki U.S.A. "Campbell" przez O.R.P. "Burza" na Atlantyku. "Campbell" stoczył walkę z sześcioma okrętami podwodnymi nieprzyjaciela i zatopił jeden z nich, sam jednak został wskutek doznanych w walce uszkodzeń unieruchomiony. O.R.P. "Burza" pośpieszył z pomocą, wziął na swój pokład 104 ludzi kanonierki i strzegł uszkodzonego okrętu dopóki po upływie półtorej doby nie przybyła dalsza pomoc. Marynarze amerykańscy wyrazili swój zachwyt dla sprawności bojowej O.R.P. "Burza," dla wspaniałego ducha załogi, i wdzięczność za niezwykle troskliwą opiekę, jakiej doznali na polskim okręcie.

JULIAN GINSBERT

Pomoc dla Polaków w Rosji: £8,383

Drogi Redaktorze!

Jako jeden z tych, który się poczuwa — wraz z innymi — do "współojcostwa" w zainicjowaniu zbiórki na pomoc dla Polaków w Rosji, przesyłam w załączeniu £1.0.0 z prośbą o umieszczenie kilku słów w tej sprawie. Przepraszam, że przesyłam tak mało, ale chwilowo z forsą u mnie krucho.

Jestem ogromnie zaniepokojony pewnym spadkiem składek na ten cel w ostatnich numerach "Polski Walczącej." Niezbyt to dobrze o nas świadczy, że Anglicy zaczynają nas na tym punkcie wyprzedzać. Poczciwe Lwowiaki z "Lwowskiej Fali," trochę lotników i wojska z Szkocji ratuje Pańską sytuację, uparty Redaktorze. Upieraj się dalej, bo pomoc ta ma olbrzymie znaczenie materialne i moralne dla naszych w Rosji, i tych, którzy dziś rozsypani są po Persji, Indiach, Palestynie czy Afryce. Stwarza poczucie jedności tak nam potrzebne w tej chwili.

Warto pamiętać, że zaprzestanie tej zbiórki byłoby formą r e z y g n a c j i z naszych bliskich, przebywających w Sowietach, byłoby argumentem prawie politycznym. A my takiego argumentu dać nie możemy, z Polaków w Rosji nie zrezygnowaliśmy i nie zrezygnujemy nigdy!

Myślę, że nie będę daleki od prawdy, jeśli powiem, że spadek akcji zbiórkowej na rzecz Polaków w Rosji, to wtórny rezultat kampanii publicystycznej Mackiewicza i innych jawnych czy tajnych świstków. Dobrze, powiedział o nich ktoś, że chcieliby "wywojować Lwów i Wilno na rządzie polskim." To oni zasiali w duszach Polaków tutaj zwątpienie, czy celowe jest zbierać na Polaków w Rosji.

Wiem, Drogi Redaktorze, że jako twardy Lwowiak chciałbyś tak samo wrócić do tego kochanego Miasta, jak poczciwi "Faliści," którzy uporczywie zbierają funciaki czy nawet jak pewni "półgołębiarze." W tej myśli proszę Cię trwaj przy swej słusznej drodze i zbieraj dalej grosze dla Polaków w Rosji.

Książki dla żołnierzy na Wschodzie też arcyważna rzecz, ale chleb i łyżka strawy ciepłej dla dziecka to ważniejsze nieraz od książki. Niech więc ta nowa Twoja pasja, Redaktorze, nie wyprze z serca tamtej, ważniejszej, potrzebniejszej. Kiedy Polak na Bliskim czy Środkowym Wschodzie, lub w Afryce weźmie do ręki "Polską Walczącą" i zobaczy, że zbieramy te pieniądze, napewno będzie mu miło na sercu, poczuje się nam bliski.

Zbieraj więc Redaktorze dalej z uporem funty dla Polaków w Rosji i nie dawaj się pouczać o Lwowie różnym mędrkom z politycznych czy literackich pism, u których nie wiadomo co w tej chwili przeważa — miłość do kresów czy nienawiść do rządu.

Ryszard Malski

* * *

W załączeniu przesyłam 10 sz. /dziesięć/ na pomoc dla Polaków w Rosji — zamiast życzeń świątecznych.

Łączę wyrazy poważania

Romaszkan

* * *

Z.D. ofiaruje £1.0.0 na Polaków w Rosji.

Szanowny Panie Redaktorze,

Głęboko wzruszony anonimowym listem i ofiarą pieniężną na dzieci polskie, spowodowaną artykułem moim p.t. "Rachunek sumienia," tą drogą wyrażam serdeczne podziękowanie ofiarodawcom i ze swej strony proszę pana Redaktora o przekazanie honorarium mego £2.0.0 za powyższy artykuł na ten sam cel.

Zygmunt Nagórski, jr.

* * *

Proszę uprzejmie o przyjęcie sumy 5 szylingów na fundusz dla Polaków w Rosji.

Ułan z "Czarnej Brygady"

* * *

Pracownicy Wydziału Prac Kulturalno — Oświatowych Min. Obr. Narod. stosownie do decyzji dobrowolnego, stałego, progresywnego opodatkowania przesyłają za miesiąc kwiecień £18.1.0 /osiemnaście funtów, jeden szyling/ na pomoc Polakom w Rosji.

* * *

Zamiast życzeń świątecznych składam £1.0.0 na pomoc Polakom w Rosji.

Józef Limbach

NA JEŃCÓW POLSKICH W NIEMCZECH

W załączeniu przesyłam Money Order na kwotę £14.0.0 z przeznaczeniem na Pomoc Jeńcom Polskim w Obozach Niemieckich, którą to sumę uchwalił Korpus Oficerski . . . Baonu Strz. Podhal. przy likwidacji Kasyna Oficerskiego.

Z poważaniem

kpt. int. G.

Na cierpiące dzieci polskie w Rosji załączam kwotę £5.10.0 /pięć funtów, dziesięć szlg./. Jest to odmówiona ofiara za odprawione Msze św.

Z należnym szacunkiem

Ks. A. Żyłka T.J.
Kapl. W. P.

* * *

W załączeniu przesyłam kwotę £8 sh.12 /słownie: £ osiem sh. dwanaście/ którą ofiarowały Uczestniczki II Podstawowego Kursu Przeszkolenia Wojskowego P.S.W.K. /świetliczarki/ zamiast tradycyjnego pożegnania, na Najbiedniejsze Dzieci w Rosji.

Leśniakowa Maria
Komendantka Główna P.S.W.K.

* * *

P. Leontyna Godlewska ofiarowuje nieprzyjęte honorarium w kwocie £1.10.0 za artykuł "Well done" drukowany w nr. 14 "Polski Walczącej."

* * *

P. Józef Guzowski ofiarowuje nieprzyjęte honorarium w kwocie £1.10.0 za artykuł "Od północy do świtu" drukowany w nr. 12 "Polski Walczącej."

* * *

Na ręce "Polski Walczącej,"
Pani Stanisława Orlińska "Pendle," Granfield Av., Radcliffe-on-Trent, Notts., przesyła jednego funta na pomoc Polakom w Rosji.

* * *

W załączeniu przesyłam P.O. na kwotę 10sh. ofiarowaną przez Mrs. M.B. na pomoc dzieciom polskim w Rosji.

Anonimowo

Zamiast rozsyłania życzeń świątecznych do Przyjaciół — składam sumę £5 /pięć/ na pomoc dla Polaków w Rosji.

Łączę wyrazy poważania i życzliwości

Maria Przybytkowa

* * *

Przesyłam "Postal Order" na 10 sh. na dzieci polskie w Rosji zamiast powinszowań z okazji świąt Wielkanocnych i proszę o umieszczenie w piśmie WPanów.

Z poważaniem *A. Łąska*

* * *

Na Polaków w Rosji 5 sh.

A.Z.

* * *

W załączeniu przesyłam P.O. na kwotę £1.0.0 przeznaczając na pomoc dla dzieci w Rosji. *Anonimowo*

* * *

Wpłacam na fundusz na Polaków w Rosji jako zwrot pożyczki £1.0.0 udzielonej mi na urlop przez. por. Jerzego L. ze Lwowa. *P.M.*

* * *

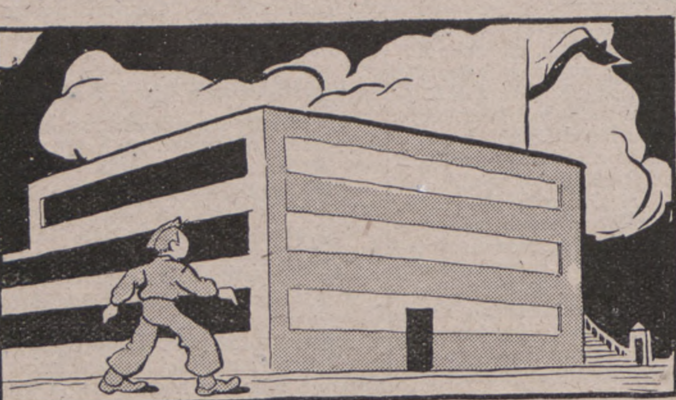
Łączną sumę zbiórki w dzisiejszym numerze £50.3.0 /słownie pięćdziesiąt funtów i trzy szylingi/ przekazaliśmy Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

S u m a p o w y ż s z a podnosi ogólną sumę zebraną dotychczas na ten cel za pośrednictwem "Polski Walczącej" do £8,383.11.5½ /słownie osiem tysięcy trzysta osiemdziesiąt trzy funty, jedenaście szylingów, pięć i pół pensa/, 108 pesetów hiszpańskich, 28 dolarów kanadyjskich, 4 dolary amerykańskie i 15 czerwieńców.

Tekst: *RYSZARD POBÓG*

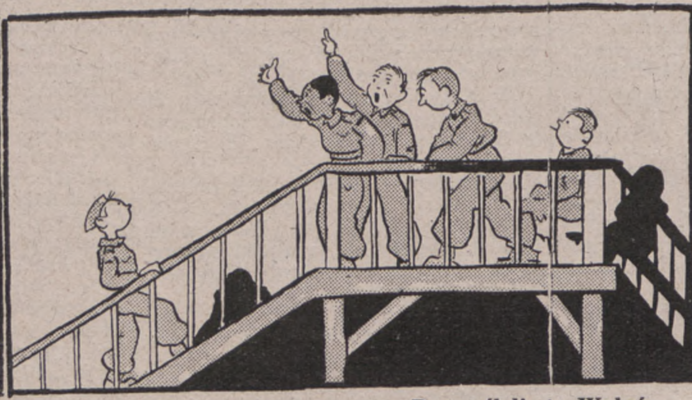
PRZYGODY WALENTEGO POMPKI

Rysunki: *MARIAN WALENTYNOWICZ*



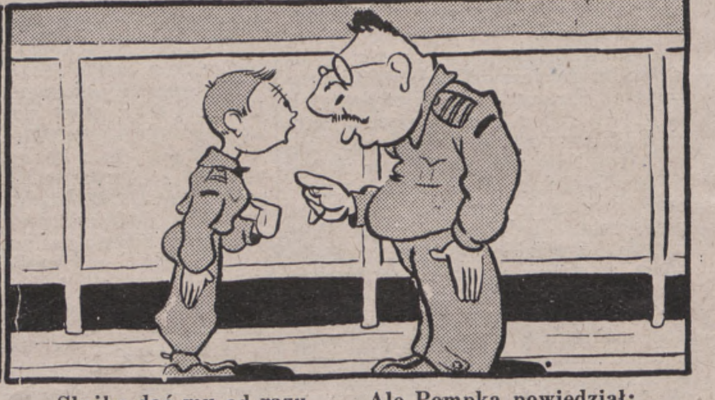
Każdy urlop się kończy—
Więc w ponurym humorze

Stanął Pompka Walenty
W kanadyjskim Windsorze.



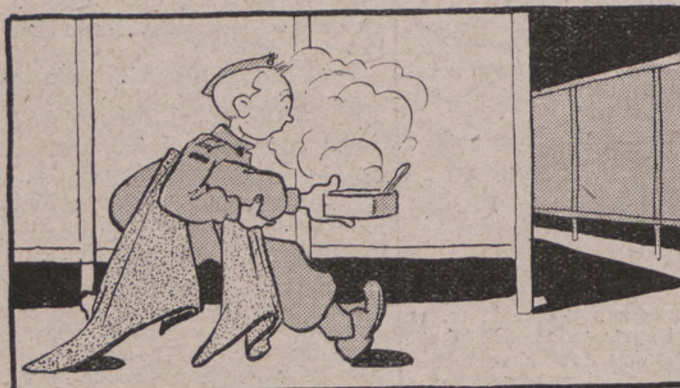
Powitali go wszyscy
Strasznym gwizdem i krzykiem,

Bo myśleli, że Waluś
Cennym jest ochotnikiem.



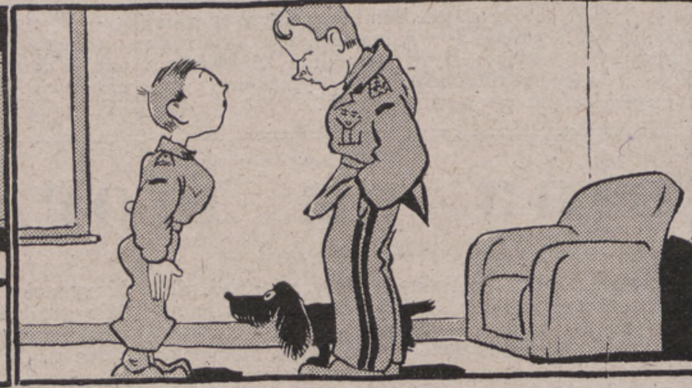
Służbę dać mu od razu
Pewien chciał plutonowy,

Ale Pompka powiedział:
Jestem żołnierz frontowy!



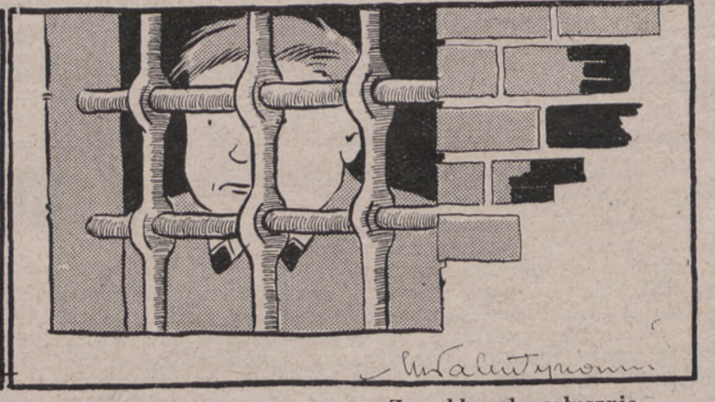
Ewidencja na wstępie!
Stopnia weryfikacja!

Żołd zaległy i strawne,
Koc, zagłówek, kolacja!



A nazajutrz z Walentym
Sam generał rozmawiał

I zapytał Walusia
Co w New Yorku wyprawiał?



Cóż mógł żołnierz frontowy
W owej chwili powiedzieć?

Zameldował posłusznie,
Że powinien odsiedzieć . . .

SMOCHOWSKI EMIL, ostatnia wiadomość z niewoli, ranny w nogę, poszukiwany przez URBANA KRZYŻANOWSKIEGO, Związek Oficerów Marynarki Handlowej, 78, Leadenhall St., Londyn, E.C.3.

SPIS RZECZY:



POSZUKIWANIA

MAC Antoni, P/40, P.F. poszukuje żonę JANINĘ wraz z dziećmi KRZYSZTOFEM i BARBARĄ. Wymieniona przebywała ostatnio w Rosji w miejscowości Kazakstan, Aktiubińskaja Obłast, Chobińskij rejon, posiołek Aleksiejewska.

Osoby, które by cokolwiek wiedziały o jej obecnym miejscu pobytu proszone są o udzielenie informacji pod powyżej wskazanym adresem.

Ktokolwiek może udzielić wiadomości o pp.: Czesławie RYMSZY, doktorze medycyny, Władysławie RYMSZY i Piotrze RYMSZY pochodzących z Wilna, proszony jest o podanie ich pod adresem: Dr. Witalis RYMSZA, 5551, Chene Str., Detroit, Michigan, USA.

KTOKOLWIEK z zainteresowanych Polaków życzyłby sobie NOWY TESTAMENT lub EWANGELIĘ ŚW. JANA w języku POLSKIM proszę się zwrócić pisemnie do pana S.K. Hine, 110, Christchurch Road, London, S.W.2.



WYDAJE WYDZIAŁ PRAC KULTURALNO-OŚWIATOWYCH MIN. OBR. NAROD.
Adres Redakcji (Editorial Offices): 5, Portugal St., W.C.2. Tel., HOLborn 7600. I-e piętro.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki i wtorki od godziny 11-ej—13-ej.
Redakcja nie zwraca rękopisów niezakwalifikowanych do druku.
Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie z przesyłką pocztową—sh.1. Kwartalnie z przesyłką pocztową—sh.3. Należność prosimy wpłacać przekazem pocztowym (Postal Order) pod adresem Administracji.

Ceny ogłoszeń: 1 cal przez jeden łam—sh. 20. Zarezerwowane miejsce 50% drożej. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy—2sh. za wiersz.

Adres Administracji (Business Offices): 63, Lincoln's Inn Fields, W.C.2. Tel., Chancery 5505 i 5506.

Printed for "Polska Walcząca" by St. Clements Press, Ltd., Portugal St., Kingsway, W.C.2. Registered at the G.P.O. as a newspaper.